



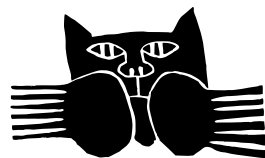
ANDRZEJ KOT

• — ARTYSTA Z DYSTANSEM

KATALOG WYSTAWY

pod redakcją Tadeusza Skoczka

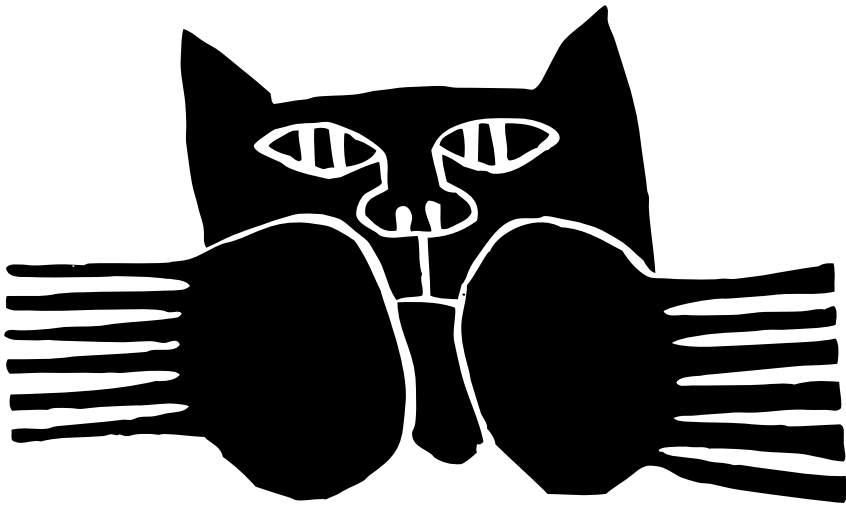
Warszawa–Lublin 2024



ANDRZEJ KOT

– ARTYSTA Z DYSTANSEM







ANDRZEJ KOT

- ARTYSTA Z DYSTANSEM

katalog wystawy pod redakcją **Tadeusza Skoczka**

Warszawa–Lublin 2024

Wystawa „**ANDRZEJ KOT – ARTYSTA Z DYSTANSEM**”
Muzeum Niepodległości w Warszawie. Galeria Pałac Przebendowskich/Radziwiłłów
21 maja – 15 września 2024

Kurator wystawy
Jacek Konik

Autorzy tekstów
Małgorzata Karolina Piekarska, Jan Sęk, Tadeusz Skoczek

Konserwacja i oprawa obiektów
Sylwia Popławska

Fotografie
Anna Kowalska

Projekt okładki
Michał P. Wójcik

Wydawnictwo Muzeum Niepodległości
ISBN 978-83-67398-70-1

Wydawnictwo Muzyczne Polihymnia
ISBN 978-83-7847-909-3

Spis treści

Tadeusz Skoczek, <i>Wstęp. Artysta z dystansem</i>	7
Jan Sęk, <i>Kocia swoistość Kota: w trzech pokłonach</i>	9
Małgorzata Karolina Piekarska, <i>O Kocie, który się druczył</i>	15
Katalog wystawy	39
Inne prace artysty przechowywane w Muzeum Niepodległości	83
Spis prac Andrzeja Kota w zbiorach Muzeum Niepodległości	164



Artysta z dystansem

Wystawę prac Andrzeja Kota zawdzięczamy Janowi Sękowi. Ten lubelsko-mazowiecki intelektualista obdarował nas w ostatnich miesiącach wieloma propozycjami. Warto przypomnieć, że swego czasu podarował Bibliotece Naukowej Muzeum Niepodległości wiele cennych wydawnictw z własnych zbiorów. Jako senator Rzeczypospolitej, III kadencji, członek wielu komisji zajmujących się Polonią oraz Polakami zamieszkującymi za granicą, jako uczonego, specjalista etnologii, antropologii kulturowej i politologii etnicznej, zapraszany był do wielu środowisk naszych rodaków na Wschodzie i Zachodzie. Był wykładowcą Polskiego Uniwersytetu na Obczyźnie, jest znany z licznych konferencji naukowych, które inicjował lub inspirował innych do ich organizacji. Przywoził z całego świata wydawnictwa, mapy, obiekty sztuki ludowej, obrazy olejne, rzeźby. W ten sposób znalazł się między innymi w naszych zbiorach mikroskopijny album Artura Szyka *New order*, wydany w 1941 roku w Nowym Jorku. Wydawnictwo to – dzięki współczesnej technice cyfrowej przetworzone w nowy eksponat, a ściślej cykl eksponatów, cykl rysunków satyrycznych o wielkiej głębi estetycznej i takichże wartościach emocjonalnych – stało się nowym zjawiskiem kulturowym. Sensacyjna wystawa nazwana w naszym języku „nowym porządkiem” była rarytasem ekspozycyjnym w Galerii Pałacu Przebendowskich/Radziwiłłów (15 lutego – 18 maja 2024). Dłużej nie może być prezentowana, bowiem Jan Sęk przygotował dla nas monograficzne przedstawienie dzieł Andrzeja Kota.

Andrzej Kot urodził się w Lublinie 21 listopada 1946, zmarł w tym mieście 17 lutego 2015. Przez wiele lat mieszkał i tworzył na Mazowszu u opiekuńczego swojego brata. Ojciec artysty – Antoni (1905–1984), był z zawodu mistrzem masarsko-wędliniar-

skim. Matka, Czesława Kot z domu Pawelec (1915–1994), zajmowała się handlem kwiatami – ustalili badacze twórczości tego lublinianina ze Stowarzyszenia Brama Grodzka. Od 1952 roku rodzina zamieszkiwała przy ulicy Grodzkiej 19, na parterze, po lewej stronie

sieni, w kamienicy czynszowej pozostającej w zasobach miasta.

To właśnie w tym miejscu Jan Sęk, przechodząc obok tej kamienicy, demonstrując fresk artysty wykonany na frontonie budynku, marzył o przygotowaniu wystawy monograficznej projektanta, grafika, kaligrafa, drukarza (był zecerem w Lubelskich Zakładach Graficznych).

Krystyna Rybicka przygotowując w 2007 roku wystawę w lubelskiej Bibliotece im. Hieronima Łopacińskiego, w osobistym zwierzeniu tak określała akt twórczy artysty:

„Kiedyś z zapartym tchem patrzyłam jak Andrzej pracuje: sekunda absolutnego skupienia i przepiękna, doskonale przemyślana praca powstaje natychmiast, bez poprawek i wątpliwości. Jest absolutnym mistrzem w łączeniu odrębnych światów – znaku graficznego, wizualnego symbolu przedmiotu z abstrakcją liter – słów. Dwie zupełnie odmienne rzeczywistości, nad którymi pracują najtęższe potęgi plastyczne XX wieku, semiotyka, itd. U Andrzeja zachodzi zgodność, bliskość grafi-

ki i słowa. Wizualność plastyczna świata wchodzi głęboko w literę i odwrotnie, przewrotność i dowcip wyrazów uzupełniają grafikę – ilustrację, obraz. I jeszcze przekraczanie granicy między kaligrafią a znakiem drukowanym litery. Pod ręką Andrzeja Kota miękkość ręcznie pisanych znaków przeistacza i ożywia nieruchomą czcionkę. Każda litera ma swoją konstrukcję, tajemną budowę, siłę, którą Andrzej doskonale rozumie i szanuje. Najprzyjemniej jest słuchać Andrzeja Kota kiedy tryska humorem i mówi wierszem. Słowa padają dowcipne i celne jak rysunek”.

Tekst – zupełnie słusznie – został zatytułowany *Fenomen Andrzeja Kota*.

Przyszła na przedstawienie twórczości Andrzeja Kota – fenomenalnego artysty – w Warszawie. Marzenia kolekcjonerskie Jana Sęka spełniają się. Na wystawie zaprezentujemy część obiektów znajdujących się w zbiorach Muzeum Niepodległości, w katalogu umieszczamy całą kolekcję.

Tadeusz Skoczek

Kocia swoistość Kota: w trzech pokłonach

I

Publicyści i krytycy sztuki piszący o nietuzinkowych twórcach, sporo uwagi poświęcają zazwyczaj środowisku, które kształtowało ich w młodości. Zapewne takimi epizodami i faktami barwić można bez końca także młodzińcze lata Andrzeja Kota. Tak się bowiem złożyło, że w wieku sześciu lat jego rodzina otrzymała przydział lokalu w ramach tzw. kwaterunku, przy ul. Grodzkiej 19 na lubelskim Wzgórzu Staromiejskim. To uchodziło wówczas za siedlisko urodzonych w niedzielę i zde gustowanych poniedziałkami. Po latach, już jako uznany typograf i zecer, utrwał te klimaty w satyryczno-graficznych żartach w rodzaju tego jak spod Bramy Krakowskiej, po wstępnych stu gramach gorzałki, koziołek z diabłem prowadzą dziewczynkę na melinkę.

Równie inspirującymi jak edukacja uliczna detalami, były nauka w pobliskiej szkole plastycznej oraz służba wojskowa.

Po latach, kiedy zaczęto o Kocie dyskutować w artystycznym tygielku i rozpisywać się w prasie, utrwaliło się przekonanie, że to „wałęsanie” po „kocich” podwórkach i zaułkach uczyniło zeń artystycznego odmieńca. Być może przyczyniła się do tego i nieuleczalna choroba, zdiagnozowana przez medyków w 1974 roku.

Schizofrenia wymuszała, niestety, konieczność cyklicznych pobytów w szpitalu,

co piętrzyło przed artystą, osobą samotną, ustawiczne problemy. Tak jak to zwykle w takich skrajnych sytuacjach bywa, w szeregu kręgów opiniotwórczych mnożyły się zapowiedzi szybkiej i skutecznej pomocy choremu. Doprowadziło to w efekcie do kłopotliwego zamieszania i uszczęśliwienia go przekwaterowaniem z bliskiego sercu Starego Miasta do lokum na jego peryferiach oraz nieco bliżej usytuowanej pracowni. Odległość od centrum i wysoki czynsz, czyniły z góry tego typu pomysły nierealnymi.

Nie roztrząsając tutaj sensowności takich naiwnych najczęściej zabiegów, ze smutkiem trzeba skonstatować, że tego rodzaju dysputy, toczone latami z uporem godnym tej ważkiej sprawy, nie przynosiły znaczących efektów i rozmywały się jałowo po jakimś czasie. Samo zaś sedno dylematu pozostawało niewzruszone i w tym samym punkcie, niczym chluba miasta w postaci „kamienia nieszczęścia” na Starówce.

Dobrze się koniec końcem stało, że przynajmniej po śmierci Andrzeja Kota, jego serdeczne związki z ukochaną dzielnicą udało się godnie uczcić. Pomimo piętrzących się przeszkód, odwzorowano szereg jego prac na frontonie kamienicy przy ul. Grodzkiej 17. Stało się tak za sprawą plastyka Jarosława Koziary, który wpadł na pomysł, by uczynić to z wykorzystaniem omszałej techniki *sgraffito*. Tym samym przypomniano niejako bezwiednie, że Andrzej Kot posiadał też rzadką umiejętność, ludzako przypominającą średniowieczny fach iluminatora.

Trochę szkoda, że tak nietuzinkowego w swym przekazie zamysłu twórczego, nie udało się zrealizować na budynku, gdzie artysta rzeczywiście mieszkał. Może to jednak

i dobrze, bo pozostało tym samym wolne miejsce na okolicznościową tablicę.

II

Brzemie nieuleczalnej choroby, jaką jest schizofrenia tonuje aspiracje zawodowe niespełniona trzydziestoletniego Andrzeja Kota. Z czasem zaś, wręcz uniemożliwia mu pracę na pełnym etacie w drukarni. Coraz dłuższe pobyty w szpitalach przekreślają marzenia, by realizować się jako profesjonalny typograf.

Zmuszony do przejścia na rentę, nie zlamuje się i współpracuje dorywczo z lubelskimi domami kultury, projektując i rysując afisze i plakaty. Komponowanie zaś żarcików słowno-graficznych czyni go wręcz monopolistą w zakresie ekslibrystyki. Tak więc sztuka użytkowa pozwala mu również podreperować na bieżąco mizerne finanse.

Niejako równolegle, jako samouk pogłębia ustawicznie swą wiedzę w zakresie kaligrafii. Tajniki liternictwa czynią zeń pośrednio i zarazem szybko, unikalnego artystę. Wykonuje w tym czasie wręcz niepoliczalną ilość matryc i szablonów, dokumentujących etapy rozkwitu jego talentu, ale i zarazem cykli chorobowych omamów.

Rezultaty tych wysiłków twórczych nie pozostawały bez odzewu, co odzwierciedlało uczestnictwo w coraz większej ilości wystaw zbiorowych i indywidualnych. Koneserzy sztuki i kolekcjonerzy, wręcz gremialnie zachwycali się niebanalnymi motywami prac oraz głębią błyskotliwych *bon-motów*.

Po latach, gdy powracam do tych wynurzeń, mam odczucie, że w miarę jak chorobliwe demony demolowały psychikę plastyka, to równocześnie szlachetniały jego ręce. W przeszłości podobne transformacje zdają się mieć miejsce w przypadku Vincenta van Gogha i Nikifora Krynickiego.

Schizofrenia jest nieuleczalną plagą, na którą medycyna nie może znaleźć skutecznego antidotum. Chory egzystuje na marginesie świata uchodzącego za normalny. Z lęku jednak przed odrzuceniem oraz strachem przed potencjalnym poniżeniem, ludzie dotknięci tą chorobą unikają wyrazistszych relacji z tym światem, tłumiąc w sobie zarówno mroczne fobie, jak i euforyczne fety.

W przypadku Andrzeja Kota tylko częściowo takie konstatacje są uzasadnione i trafne. Posiadał on bowiem nadzwyczajne zdolności manualne, pozwalające mu w przy-

słowiowe pięć minut albo i szybciej wyczarować arcydzieło, budzące zachwyt śledzącego tę ręczną ekwilibrystykę otoczenia. Wierzyć wprost się nie chce, że Mag z Lublina potrafił niczym iluzjonista z pozornego galimatiasu liter i cyfr, tudzież pasemka pod nimi wersów, wyczarować harmonijną całość.

Taki stan rzeczy skłania do refleksji, czy te zadziwiające często kolokacje, niewątpliwie rezultat także niepoliczalnej ilości prac grafika – wspaniałych, ale i pospolitych, banalnych gniotów – nie powinny zasłużyć na baczniejszą uwagę specjalistów od zapobiegania chorób duchowych.

W tym kontekście nie dziwi zbytnio niefrasobliwa i nieco humorystyczna prezentacja swej osoby przez artystę na łamach *Kalendarza lubelskiego* w roku 1982: „Rysuję, projektuję ekslibrisy i druki ulotne. Poza tym szwabachy, tekstury, fraktury i w ogóle jestem bury”.

Andrzej Kot żył i tworzył w swoistej symbiozie stanów realnych i zakłócających ich rytm faz paranormalnych, naturalnego następstwa schizofrenii. Czyniąc zaś zasadniczym tworzywem swej sztuki liternictwo, poznawał przy okazji numerologię i jej sekrety. Jeśli chcielibyśmy na poważnie zgłębiać

jej tajniki, to w osłupienie wprowadziłby nas oczywiście fakt, że artysta pożegnał się z tym światem (17 lutego 2015 r.) w dniu obchodów Międzynarodowego Dnia Kota.

Trudno mniemać, by zaplanował taki zbieg okoliczności, choć lubił się przedstawiać jako Kot Psot. Znając go dobrze, zwłaszcza w ostatniej fazie życia, kiedy niejako ekstrapolując własną śmierć stwierdzał sentencjonalnie: „żyłem, byłem i się zmyłem”. Lakonicznym cytatem nie możemy jednak skwitować zejścia artysty. Utwierdza nas w tym jego nekrolog, w którym żegnający go przyjaciele napisali: „Byłeś wśród nas Drogi Andrzeju, od zawsze – i zdawało się, że będziesz na zawsze. Ale tak nie jest. Obdarzony jedyną wyobraźnią, czysty jak dziecko i z uśmiechem jak dziecko, bez słowa skargi zmagaleś się z niełatwym dla Ciebie życiem. Dziękujemy Ci, że byłeś z nami i że obdarowywałeś nas swoimi pracami. Przepraszamy, że nie zawsze potrafiliśmy okazywać Ci za to wdzięczność. Odpoczywaj i bądź szczęśliwy – gdzieś Tam, na Niebiańskich Polanach”¹.

¹ Lubelski koneser świata liczb zmarł w wieku 69 lat. Ta korelacja uchodzi wśród znawców numerologii za wyjątkową, podobnie jak oddzielnie szóstka i dziewiątka!

III

Pierwsze dziesięciolecie XXI wieku gruntuje pozycję Andrzeja Kota w środowisku artystycznym. Ciągle jeszcze pamięta się o Jego dokonaniach w postaci odwzorowywania i uszlachetniania tekstów: *Traktatu moralnego* Czesława Miłosza i *Trenów* Jana Kochanowskiego. Jednocześnie jego „kotomania” zbiega się szczęśliwie ze wzrostem empatii w społeczeństwie w stosunku do braci mniejszych. Powiększa się więc grono osób chętnych do nabywania jego grafik i rysunków. Owocuje to kolejnymi pracami, najczęściej projektami ekslibrisów.

Dawne, kunsztowne *multiple*, odbijane z autorskich matryc, stają się już coraz bardziej odległą w czasie historią. Dalej jednak cieszy się prestiżem jako ilustrator druków zwartych i książek. Za standardowy przykład może tutaj posłużyć tomik fraszek Jana Okoniewskiego *Świetliki, złotka i sreberka...* Tekst oraz zielonkawą okładkę opatrzył swymi rysunkami nasz Kot. Z uwagi na jego rolę w tym przedsięwzięciu, zdecydowałem się zakupić tę publikację w antykwariacie. Kiedy w 2004 roku kooperowałem częściej z artystą, doczekałem się na niej miłej dedykacji: „Na

zielono Sęk i w tym cały wdzięk”. Skreślił ją zielonkawym flamastrem, by nieco mocniej zaakcentować moje ówczesne inklinacje ideologiczne. Epizod miał miejsce w salonie staroci Małgorzaty Poppek, egzystującym wówczas przy ul. Zielonej. Tam też nabyłem cykl grafik Mistrza, potrzebnych mi na wystawę w Zakopanem, realizowaną w ramach Festynu Kultury Góralskiej².

Prezentacja kilku jego dawnych prac, opartych na motywach ludzaco imitujących inicjały w inkunabułach, miała miejsce 14 sierpnia 2004 roku w Miejskiej Galerii Sztuki i stanowiła imprezę towarzyszącą występowi tam Tatrzańskiej Orkiestry Klimatycznej. Niestety, trwała tym samym tylko jeden dzień.

* * *

Zgłębianie twórczości plastycznej Andrzeja Kota przynosić może pewien niedosyt, jeśli przy jej ocenie pozostaniemy zauroczeni kocią mozaiką. Kluczem bowiem do dojrzałsze-

² Po 25 latach okazało się, że istotniejszym nabytkiem – do którego nie miałem wówczas dostatecznego przekonania – stały się linotypy, liczącej się części prac Andrzeja Kota. By uniknąć ich rozproszania zdeponowałem je w Muzeum Niepodległości w Warszawie.

go odczytania przesłania artystycznego są jego wiedza i umiejętności w zakresie kaligrafii. Stylizowany krąg wersalików, podrasowany umiejętnie cieniowaniem i kolorami, dodawał osobliwego blasku nie tylko całym tekstom, ale wręcz każdemu pojedynczemu słowu czy literze. Stawał się w ten sposób iluminatorem na miarę mnichów pracujących w średniowiecznych skryptoriach.

Liternictwo stało się dla plastyka tworzywem, niczym dla malarzy farby i blejtramy, a dla rzeźbiarzy kamienie szlachetne. Faktury matryc i szablonów wskazują jednoznacznie, że grafik znalazł zarówno znaki kapitały romańskiej, jak i kroje czcionek drukarskich z początkowego etapu rozwoju typografii. Wzory uncjały czy tekstury gotyckiej były jednak dla niego tylko inspirującym pierwowzorem do wyczarowywania własnych alfabetów.

Upewnia nas w tym przekonaniu także lektura fundamentalnego w swym kształcie i szacie albumu *Ot Kot*. Zrealizowany został podług starannie przemyślanej koncepcji Jarosława Koziary. Stanowi modelowe wręcz zwieńczenie dokonań lubelskiego skryby i iluminatora. Pozwala zarazem ludziom

wrażliwym na piękno, dostrzec coś więcej niż zakreśla horyzont rutynowych doznań.

Efekty finalne zabiegów artysty to rozległa i barwna paleta plastyczna, tworzywo wymykające się możliwości zaklasyfikowania do określonego gatunku, względnie prądu artystycznego. Trudno też doszukiwać się związków ze sztuką naiwną, czy kulturą ludową. Zapewne i admiratorom artysty nie

uda się w przewidywalnej przyszłości wywalczyć dla niego miejsca w panteonie sztuki uchodzącej za wysoką. Pozostaje więc uważać Andrzeja Kota za swoisty, a zarazem autonomiczny filar sztuki naturalnej.

Jan Sęk

Fundacja Willa Polonia, Lublin

Warszawa, 21 maja 2024 roku

● **Kocie, który się druczył**

Andrzej Kot to artysta znany za granicą oraz w rodzinnym Lublinie, a niemal nieznaną publiczności w Polsce. Przyczyn tego należy szukać w tym, że jako twórca nie zabiegał o uznanie. Po prostu robił swoje. Wiele mówi o nim krótki wywiad przeprowadzony przez Waldemara Sulisza, a opublikowany na tylnym skrzydełku okładki wydanego pośmiertnie albumu z twórczością artysty, przygotowanego przez Jarosława Koziarę i zatytułowanego *OT KOT*.

- **Najważniejsza cecha mojego charakteru?**

- Sprawiedliwość.

- **Co najbardziej cenię u ludzi?**

- Uczciwość.

- **Czego w nich nie znoszę?**

- Fałszu.

- **Moje wady?**

- Chaos.

- **Zalety?**

- Uczciwość.

- **Czy nigdy się nie poddaję?**

- Nigdy.

- **Pasje?**

- Praca.

- **Marzenia zawodowe?**

- Żeby wciąż móc pracować.

- **Marzenia dla Polski?**

- Nie mam.

- **Dla Lublina?**

- Żeby doznał międzynarodowej sławy.

- **Ulubiony film?**

- Greg Zorba.

- **Ulubiony polityk?**

- Stanisław Staszic.

- **Taki, co go nie znoszę?**

- Nie mam. Żyję z dystansem.

- **Ulubione danie?**

- Wątróbka pod każdą postacią.

- **Alkohol?**

- Czerwone wino wytrawne.

- **Inne nałogi?**

- NiKOTyna i mocna herbancja.

- **Rodzina?**

- Sam. Nie przytroczony do żony.

- **Jak mieszkam?**

- Prowizorycznie.

- **Najmilsze chwile w życiu?**

- Nie miałem¹.

¹ W. Sulisz, *Andrzej Kot [w:] OT KOT*, Lublin 2017, skrzydełko tylnej okładki.

Widać tu lakoniczność artysty, który nie lubił długich wypowiedzi. Nawet swoje *Curriculum Vitae* stworzył w sposób oddający jego charakter i stosunek do własnej sztuki. Jest to ręcznie napisany, a następnie wydrukowany tekst pt. *Życia rys*. Nie tylko tytuł i skondensowana treść, ale także podpis oddają charakter artysty. Podpis jest złożony z graficznej sygnatury „A.Kot”, w której pałeczka na literze A przedłużona jest jako górna pałeczka litery K i daszek nad T, na końcu przekształcając się w górną pałeczkę cyfry 7, bo tekst powstał przecież w 1979 roku, a w całości tworzy podstawę... myszy. Myszy, która jak wynika z analizy twórczości Andrzeja Kota, stanowi jego wierną towarzyszkę życia, bo tak jak noc nie może istnieć bez dnia, tak Kot nie może istnieć bez myszy, a czerń bez bieli. Treść tekstu zatytułowanego *Życia rys* mówi nam o artyście właściwie wszystko, gdyż brzmi prosto i skondensowanie:

Urodziłem się 21 listopada 1946 r. w Lublinie. Uczęszczałem tu do szkół i pracowałem w instytucjach jako grafik i zecer. Odbyłem również Zasadniczą Służbę Wojskową w Siłach Zbrojnych PRL. Świadczę usługi graficzne po cenach przystępnych. Miałem kilka wystaw indywidualnych

i brałem udział w Międzynarodowej Wystawie Grafiki Użytkowej BRNO 78. Pragnę nadal KRAJOWI służyć jeżeli zdrowie mi będzie dopisywać².

Życia rys powtarzał Andrzej Kot w innych latach lekko go modyfikując. Na przykład w grudniu 1979 roku lekko zmienił tytuł na *Życia rys albo życia zgryz*, a w treści po trzech takich samych pierwszych zdaniach napisał: „Dotychczas miałem trzy wystawy indywidualne: Warszawa 1977, Lublin 1978, Puławy 1979. Brałem udział w Biennale’78 w Brnie oraz Biennale’79 w Malborku. Poza tym ciągle kombinuję, degustuję, alienuję i frustruję się”³. Z kolei w 1981 roku artysta powraca do formy *Życia rys* i znów lekko modyfikuje treść, ponownie zostawiając niezmiennymi trzy pierwsze zdania i pisze: „Dotychczas miałem sześć wystaw indywidualnych w kraju. Brałem udział w Międzynarodowym Biennale Grafiki Użytkowej – BRNO 78 oraz Biennale Ekslibrisu – Malbork 1979. A poza tym figle-psoty nic z poważnej roboty”⁴. Tu podpis artysty jest trochę zmieniony,

² *Życia rys* z 11.03.1979 [w:] Andrzej Kot, Teczka osobowa IS PAN.

³ *Życia rys albo życia zgryz* z 13.12.1979 [w:] Andrzej Kot, Teczka osobowa IS PAN.

⁴ *Życia rys* z 11.04.1981 [w:] Andrzej Kot, Teczka osobowa IS PAN.

gdyż podstawa myszy stworzona z pałeczki przecinającej A i stanowiącej daszek litery T jest fragmentem pazurzastej łapy kota. Mysz towarzyszy mu często. W katalogu do wystawy w Puławskim Ośrodku Kultury w 1979 roku Zdzisław Toczyński pisał, że:

U Andrzeja Kota rysunek łączący kota i mysz to znak firmowy, będący symbolem przeciwstawnych sił: ofiary i sprawcy, silnego i słabego. Jest to z jednej strony znak graficzny jednoosobowej firmy Andrzeja Kota, z drugiej zaś stanowi doskonałą okazję – poprzez personifikację – wykorzystania tego pojęcia – symbolu do prezentacji własnej wizji świata. Kot – ten z rysunku – staje się postacią archetypiczną, uniwersalną o nieograniczonych możliwościach. Raz jest pegazem, kotem męczennikiem, bazią wiosenną wyrastającą z ogona, innym razem patronuje wizycie Trzech Króli lub też uosabia siłę nieczystą, diabła lub anioła⁵.

Kot u Andrzeja Kota jest więc zarówno jego podpisem, jak i najczęściej wykorzystywanym,

⁵ Z. Toczyński, *O Andrzeju Kocie inaczej* [w:] *Biuro Wystaw Artystycznych Oddział w Puławach i Puławski Ośrodek Kultury zapraszają na otwarcie wystawy rysunków tuszem, druków ulotnych i ekslibrisów Andrzeja Kota z Lublina*, Sala wystawowa POK, ul. Zwycięstwa 30, 21 marca 1979 roku o godzinie 18 [w:] Andrzej Kot, *Teczka osobowa IS PAN*.

trawestowanym na wszelkie sposoby znakiem graficznym, przeradzającym się w różne formy. Na przykład w 1983 roku, gdy ogłoszono konkurs na ekslibris z motywem diabła, pierwsze miejsce zajęła praca Andrzeja Kota, którego kot był „najbardziej przekonującym diabłem”⁶. Toczyński analizując twórczość Andrzeja Kota twierdził, że to „pole antropomorficznych przekształceń jest w jakimś stopniu synonimem twórczej wolności, dającej nieograniczone możliwości. Autor jest demiurgiem: może stworzyć nowe formy i nowe wartości, może ocalać i strącać do piekieł, może proponować kocią wizję świata”⁷. Z kolei grafik i bibliofil Zbigniew Józwick pisał, że artysta najczęściej:

(...) rysuje siebie jako kota trzymającego zdobycz – mysz lub też goniącego za zdobyczą. Może przez to chce podkreślić stałe zmagania człowieka z otoczeniem, zła z dobrem. Odbierane jest to jako dobra zabawa, ale myślę, że jest to po prostu walka o przetrwanie i ukazywanie codziennych zmaganiań we własnym środowisku. I tak grafik – Andrzej Kot jako „kot” dostosowuje

⁶ *Kot i jego koty* [w:] „Dziennik Wschodni”, nr 72, 25.03.1996, [w:] Andrzej Kot, *Teczka osobowa IS PAN*.

⁷ Z. Toczyński, *O Andrzeju Kocie inaczej* [w:] *Biuro Wystaw Artystycznych...*, op. cit.

się do warunków, w jakich przychodzi mu żyć. Jest więc kołodnikiem w okresie Świąt Bożego Narodzenia, maszeruje jako jeden z Trzech Króli, aby oddać pokłon narodzonemu Dzieciąciu, to znów koncentruje się na wiolonczeli-kobiecie, by za chwilę przemienić się w kota-pegaza. Jak trzeba, jest partnerem czarownicy i przyjacielem psa, paziem królowej i kotem do pogłaskania. Występuje też jako „Kat zbrodzień”⁸.

Twórca był członkiem Związku Polskich Artystów Plastyków, choć ostatecznie nie ukończył odpowiednich szkół, co dawałoby mu przepustkę do Związku skupiającego zawodowych plastyków. Ale ponieważ żył z twórczości – a przecież nie zawsze dane jest to absolwentom szkół artystycznych, a nawet wyższych uczelni – stąd jego miejsce w zawodowej organizacji pośród innych zawodowych artystów. Do lubelskiego oddziału został przyjęty 14 października 1982 roku z rekomendacji Marii Koldryn i Kazimierza Stasza⁹. Bernard Nowak, lubelski pisarz i właściciel wydawnictwa Test pisał o Kocie, że:

⁸ Z. Józwick, *Andrzej Kot. Grafik i kaligraf z Lublina (1946-2015)* [w:] „Akapit”, Rocznik Towarzystwa Bibliofilów Polskich w Warszawie, 2015, tom 10/2021, s. 120.

⁹ G. Józefczuk, *Okna na świat* [w:] *OT KOT*, Lublin 2017, s. 10.

To jedyny artysta w Lublinie. Każdy inny z dłużących to i owo robi coś, bo chce. Bo się nauczył. Równie dobrze mógłby robić coś innego. Andrzej Kot robi, bo musi. I nic innego nie umie. Zaś to, co robi, umie od kołyski. I robi w sobie tylko właściwym stylu. Jako jedyny w mieście mógłby powtórzyć za Picassem: „J’ai ne cherche pas – j’ai trouve”¹⁰.

Cóż... nieporadny życiowo, ale sprawny warsztatowo artysta zajmował się tworzeniem, tworzeniem i jeszcze raz tworzeniem. Niczym innym. Naukę przerwał w trzeciej klasie liceum plastycznego. Jak napisała o nim Jolanta Chwałczyk w „Kurierze Lubelskim”, zniechęcił go nadmiar innych przedmiotów niż plastyczne¹¹, ale konkretnie chodziło o matematykę.

Najpierw jednak ważnym miejscem był mieszczący się w lubelskim Zamku Wojewódzki Dom Kultury, gdzie kółko plastyczne dla dzieci prowadził Ryszard Tkaczyk. To ukształtowało przyszłego artystę, który swojego mistrza odwiedzał nawet wtedy,

¹⁰ B. Nowak, *Andrzej Kot* [w:] „Lublin. Kultura i społeczeństwo”, nr 5 (68)/2015, s. 45.

¹¹ J. Chwałczyk, *Człowiek – kot* [w:] „Kurier Lubelski”, 25.05.2001, [w:] Andrzej Kot, Teczka osobowa IS PAN.

gdy był już dojrzały i uformowany w swojej sztuce typograficznej, w czym pomogła praca zecera w Lubelskich Zakładach Graficznych. Wspomniany już Zdzisław Toczyński pisał, że to praca „pod okiem doświadczonych mistrzów sztuki drukarskiej rozwinęła wcześniejsze zainteresowanie płaskim, typograficznym jakby wycinkowym traktowaniem formy. Formy o drukarskim kontrastowym rysunku i linii, charakterystycznej dla techniki graficzno-typograficznej, zmuszającej do specyficznego widzenia przestrzeni”¹². Artysta pracował w zecerni ręcznej, składu ręcznego. Jak wspominał Andrzej Kot: „Miałem sympatię do dużych form, to pracowałem na afiszowni najchętniej”¹³. Sam o swojej twórczości typograficznej mówił, że zajmuje się tym, bo interesuje go kształt liter i alfabetów z różnych epok.

Moje artystyczne poczynania umożliwiła mi właśnie praktyka zecerska. Tam znalazłem wspaniałe materiały drukarskie: wielki wybór czcionek, re-

gały, maszyny... To była niesamowita frajda dla takiego jak ja typo-estety, czyli człowieka wrażliwego na krój pisma, na ornament¹⁴.

Tłumaczył, że modeluje kształt liter „podobnie jak rzeźbiarz czyni z kamieniem a malarz z kolorami. Ale ja zajmuję się literami. W literze pracuję i sobie nie żałuję¹⁵” – opowiadał rymując. Zresztą rym stanowił często uzupełnienie jego prac graficznych. Opisywał życie rysunkiem i celnym wierszem. Mówiąc, że daje to na papier „w formie graficznej, kaligraficznej, w postaci refleksji, zabawy tekstowej, przechery, np. męsko-damskiej, mówiącej, że im kot starszy, tym ma ogon twardszy. To arty-żarty związane z jakąś okazją, to prace satyryczno-graficzne, jak ta z motywem lubelskim czyli Bramą Krakowską, przez którą koziołek z diabłem prowadzą dziewczynkę na melinkę, gdzie obowiązuje program: sto gram”¹⁶. Jak napisał o artyście wspomniany już Zbigniew Józwik: „Kot-grafik staje się poetyzującym rzecznikiem otoczenia”¹⁷. Józwik zwrócił

¹² Z. Toczyński, *O Andrzeju Kocie inaczej* [w:] Biuro Wystaw Artystycznych..., op. cit.

¹³ <https://biblioteka.teatrnn.pl/dlibra/publication/95864/edition/90420/content> [dostęp 14.02.2024].

¹⁴ J. Chwałczyk, *Człowiek – kot...*, op. cit.

¹⁵ Ibidem.

¹⁶ Ibidem.

¹⁷ Z. Józwik, *Andrzej Kot. Grafik i kaligraf z Lublina (1946-*

także uwagę na to, dlaczego odbiorca nie pozostaje obojętny na twórczość Andrzeja Kota. Napisał bowiem, że jego rysunki „ukazują człowieka bez zbędnych dekoracji”¹⁸.

Tajniki druku i drukarstwa Andrzej Kot zgłębiał także w pracowni wybitnego typografa i artysty grafika – Leona Urbańskiego. W jego Doświadczalnej Oficynie Graficznej PSP w Warszawie miał możliwość – jak napisał wspomniany już Zbigniew Józwick – delectowania się wyszukаныmi papierami graficznymi, także różnymi wzorami czcionek¹⁹. Sam Kot mówił o Urbańskim, że „miał satyryczne podejście do życia, do kwestii, do spraw. Humorkiem tryskał, tak że nikt nie był zmęczony. Kabaret odchodził w Oficynie nie taki, że mogliby pozazdrościć nam Olga Lipińska, Dziewoński, Michnikowski, tak że było wesoło w Oficynie Doświadczalnej”²⁰.

Artyści przyjaźnili się. Kot wysyłał profesorowi swoje prace i korzystał z jego uwag.

2015) [w:] „Akapit”, Rocznik Towarzystwa Bibliofilów Polskich w Warszawie, 2015, tom 10/2021, s. 120.

¹⁸ Ibidem.

¹⁹ Z. Józwick, *Andrzej Kot. Grafik i kaligraf...*, op. cit., s. 119.

²⁰ <https://biblioteka.teatrnn.pl/dlibra/publication/95865/edition/90421/content>, [dostęp: 14.02.2024].

To było wszystko swobodnie. To był bardzo kulturalny pan, humanista taki, przekora, przechebra – on dużo tego układał, grę słowną uprawiał taką; na przykład, ułożył w pewnym momencie o mnie, jak to się wyraził w ten sposób, że: „Każdy negatyw ma swój pozytyw” i „Każdy pozytyw ma swój negatyw”. Wymyślał takie właśnie rymowanki, dużo sypał takimi kupletami. Żonglerka słowem była niesamowita. On też robił druki ulotne, bardzo ciekawe, z pasją niezwykłą. I ornamentykę, potrafił przepięknie budować wzór. Na przykład, zrobił na zasadzie orientalnej niezwykle właśnie budowie z ornamentów – układał takie układanki z ornamentu. Bardzo ładnie umiał zastosować ornament do pisma, jako ilustrację²¹.

W 1986 roku profesor Urbański wydał bibliofilską publikację zatytułowaną *Prawdziwa cnotka nie boi się kotka*, w której o ekslibrisach Andrzeja Kota pisał Andrzej Matynia. Bernard Nowak, pisząc o lubelskim artyście, przytaczał taką anegdotę związaną z Kotem i profesorem Urbańskim:

Profesor był uporządkowany, Andrzej rozbijał ten ład, bo pojawiał się w Warszawie w najbardziej niespodziewanych chwilach. Profesor znosił to

²¹ Ibidem.

z pokorą, ale do czasu. Andrzej został poproszony, aby przed przyjściem zechciał zawsze dzwonić. „Tak, tak, oczywiście”. Minęło kilka tygodni, jest piąta rano, w domu profesora rozlega się telefon. „To ja, Andrzej Kot, kazał pan dzwonić. A gdzie jesteś? Na dole”²².

Jak napisał Nowak, „anegdota o wizycie u prof. Leona Urbańskiego dobrze oddaje wycucie Andrzeja w sprawach formalnych, norm i takich tam. Jedyne, co go interesuje i co czuje w sposób graniczący z geniuszem, to grafika. W tym wyczerpuje się całkowicie. To dla niego fizjologia. Sztuka jak oddychanie. Jest funkcją życia i sposobem życia. Gdyby mu tego zabronić, umarłby z rozpaczy. Gdyby prac nie sprzedawał, umarłby z głodu”²³.

W „Kurierze Lubelskim” Jolanta Chwałczyk pisała o krążących o artyście legendach: „Wchodzi, powie celny wers albo dwa, zostawi stertę rysunków i tyle go widziano. Widzi w tym swoją filozofię”²⁴. Przytaczała też, co na ten temat mówił sam artysta:

²² B. Nowak, *Andrzej Kot* [w:] „Lublin. Kultura i społeczeństwo”, nr 5 (68)/2015, s. 45.

²³ Ibidem.

²⁴ J. Chwałczyk, *Człowiek – kot...*, op. cit.

Tak chodzę, bo jestem kotem miejskim. Warunki miejskie wymagają specjalnej konstrukcji. To trudna sztuka nauczyć się żyć w mieście, ale skoro jest się na to skazanym, pozostaje przyjąć zasady obowiązujące w miejscu zbiorowej egzystencji. Z trudem osiąga to chłop ze wsi. On z natury jest zdystansowany od zbiorówki, żyje zamknięty opłotkami, w swoim hektarowym zagonie, na wielkiej przestrzeni. Roznosząc rysunki zostawiam je, jak kocie ślady. Bywa i tak, że odwiedzając różne miejsca zatrzymuję się tam „do nasytu”: – Trzeba znać miarę własnego zepsucia, mieć poczucie taktu i poczucie faktu. Bywa inaczej, gdy rozbuduje się strefa biesiady...”²⁵.

W świetle przytoczonej tu już anegdoty o wizycie u profesora Urbańskiego, stwierdzenie o „poczuciu taktu” wydaje się dość zabawne, ale jedno drugiego nie wyklucza. Andrzej Kot miał swoje własne wycucie taktu tłumaczone po swojemu – po kociemu.

Pisano o nim, że „wegetuje w zapuszczonym staromiejskim mieszkanku, a raczej poikoiku, biega krętymi uliczkami, jakby w pogoni za kotem, nie rozmawia z ludźmi, raczej prowadzi niezrozumiały dla innych dyskurs

²⁵ Ibidem.

sam ze sobą. Żyje w swoim świecie. Czy całkowicie odrealnionym?”²⁶. Któż to wie...

W 1974 roku u Andrzeja Kota zdiagnozowano schizofrenię. To z tego powodu był częstym pacjentem szpitala neuropsychiatrycznego w dzielnicy Abramowice w Lublinie. Także tam, w Galerii „Pod czwórka” wystawiał swoje prace i tam również miała miejsce projekcja filmu Grzegorza Linkowskiego *Alfabet Kota*, poświęconego jego twórczości. Na leczenie psychiatryczne do Abramowic trafiał piętnaście razy. Pobyty w szpitalu traktował, jak sam mówił:

(...) jak wypadki, po których musiałem wstać. Jak Wańka-Wstańka. Choroba potrafi skatować. Sponiewierać. Wystarczy, że grzebnie kopytkiem, a zaczynasz robić rachunek sumienia. Można zwątpić. Po każdym takim grzebnięciu człowiek nabiera pokory i respektu wobec choroby. Szczęśliwie, są też lata i miesiące odpustu. Pozwalają czuć się wygranym. Nie cały czas leżysz na ringu, ona nie nokautuje stale. Bo są odpusty! Raz chudy, raz tłusty²⁷.

Swą wypowiedź na temat choroby zakończył oczywiście dwuwierszem, co było charakterystyczne zarówno dla jego twórczości plastycznej, jak i dla stylu, w jakim rozmawiał z przyjaciółmi, a także z obcymi. Choroba sprawiła, że miał przyznaną rentę. To dawało mu pewną stabilizację, choć renta była niewielka, więc nie przelewało mu się. Bywało, że musiał dopominać się o zapłatę za własne prace. A jednocześnie tracił zlecenia, gdy miał nawrót choroby. To wtedy nikt nie mógł nadażyć za jego sposobem myślenia. Zbigniew Józwiak wspominał, że kiedy na przełomie lat 80. i 90. artysta chorował, „zarysowywał tyśiące kartek a nawet całych arkuszy papieru, jaki miał pod ręką. Często była to gmatwanina przelewających się linii, które jakby walczyły ze sobą, wykluczały się nawzajem, były nawet sobie wrogie. Wyłaniają się z tych rysunków odrealnione światy przeżyć Andrzeja, które wyrzuca z siebie”²⁸. Opisywał też nocne odwiedziny Andrzeja Kota i rozmowy z nim, w których często nie nadażał za artystą, gdyż ten „wędrował w wypowiedziach przez różne kraje i kontynenty, wspominał nazwiska

²⁶ Kot i jego koty..., op. cit.

²⁷ J. Chwałczyk, Człowiek – kot..., op. cit.

²⁸ Z. Józwiak, Andrzej Kot. Grafiki i kaligraf..., op. cit., s. 123.

wielu artystów, głównie kaligrafów – z Estonii, Japonii, Chin... Zawsze z uznaniem dla ich kunsztu”²⁹.

Grzegorzowi Linkowskiemu, który zrobił o nim dwa filmy – *Alfabet Kota* oraz *Zwierzę na papierze* – będące próbą opowiedzenia o Andrzeju Kocie, artyście i człowieku, który ma swoje tajemnice przyznał się, że siły do pracy zbiera w kościele św. Ducha. „Chodzę tam, żeby znów nabrać kondycji, wigoru, pasji do prac graficznych. Sił dodają mi litery na kamiennych tablicach, wykonane z wielką brawurą, sprawnością i umiejętnością pokonania materiału tak trudnego jak kamień”³⁰. Linkowski przyznawał, że najbardziej cenił w Kocie humorystyczną lapidarność i ekslibrisy. W rozmowie z dziennikarką „Kuriera Lubelskiego”, Jolantą Chwałczyk reżyser mówił:

Postrzegam go jako człowieka niezmiernie autentycznego. Talent, który inni artyści przekładają także na umiejętności biznesowe czy organizacyjne, u Andrzeja idzie wyłącznie w kierunku lapidarności wypowiedzi. Mało kto potrafi ze-

brać tak wiele w krótkim wierszu czy kaligraficznym żarcie, opisującym rzeczywistość. On nawet wie jak opowiedzieć swój ból, potrafi ukrzyżować kota za brak twardości ogona. Idzie na skróty i trafia. Mówi wprost i powie prawdę. Takiej sztuki brakuje. To jest wartość³¹.

Jego drugi film *Zwierzę na papierze* zaczął powstawać jeszcze za życia artysty, ale dokończony został już po jego śmierci.

Grzegorz Józefczuk napisał o Andrzeju Kocie, że:

(...) takich ludzi nie ma wielu i rzadko ich spotykamy. Wydaje się, że nie do końca są z tego świata, dlatego nie umiemy porozumieć się z nimi w pełni lub tak jak byśmy chcieli, o ile to w ogóle jest możliwe. Być może oni wcale nie pragną zrozumienia, skoro to nie relacje z ludźmi, jakkolwiek ważne, stanowią o ich tożsamości, lecz wierność tajemniczemu powołaniu twórczemu, jakie samą siebie wystawia na próbę. Zmusza do refleksji i wystawia na próbę także nas, zaskoczonych tym rodzajem oddania sztuce, które nie liczy się z realiami życia dnia codziennego i świątecznego, a dodatkowo bywa autodestrukcyjne (...). Andrzej Kot [był] dobrym człowiekiem i dobrym artystą, który żył nie myśląc o ży-

²⁹ Ibidem.

³⁰ Cytat za: J. Chwałczyk, *Człowiek – kot...*, op. cit.

³¹ J. Chwałczyk, *Człowiek – kot...*, op. cit.

ciu nie skarżąc się na nie, a przynajmniej nigdy nam o tym nie mówił, że życie mu doskwiera. Byliśmy wobec niego mili, staraliśmy się go zrozumieć i mu pomóc. Jednakże, być może, żyliśmy w innych, aczkolwiek w jakimś sensie równoległych światach³².

Krystyna Rybicka z „Galerii 31” Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Lublinie powiedziała kiedyś, że Andrzej Kot jest „Nikiforem Lublina”³³. Jak twierdziła lubelska dziennikarka Maria Dobosiewicz, nazywano go tak nie dlatego, że malował naiwne obrazki, ale dlatego, że „rysunek jest jego najważniejszą formą wypowiedzi i po wykrzyczeniu Kot nie dba, co się z dziełem stanie”³⁴. Sam w rozmowie z Jolantą Chwałczyk mówił, że jest „włóczęgą pod tym względem. Rozsyłam prace po świecie, po kraju, w środowisku. Z „kotem” pocztowym na kopercie”³⁵. Wspomniana już

³² G. Józefczuk, *Życie i litery Kota z ulicy Grodzkiej* [w:] OT KOT, Lublin 2017, s. 7.

³³ M. Dobosiewicz, *Radość i smutek na papierze* [w:] „Dziennik Wschodni”, nr 118, 23.05.1997, [w:] Andrzej Kot, Teczka osobowa IS PAN.

³⁴ M. Dobosiewicz, *Kto znajdzie miejsce dla Kota* [w:] „Dziennik Wschodni”, nr 287, 8.12.1998, [w:] Andrzej Kot, Teczka osobowa IS PAN.

³⁵ J. Chwałczyk, *Człowiek – kot...*, op. cit.

Rybicka martwiła się, że miasto zaprzepaszcza dorobek artysty nie organizując mu poważnych wystaw, w poważnych miejscach. Apelowała o wydanie albumu z jego pracami. Miasto jednak odpowiadało wówczas, że tym się nie zajmuje, bo... nie może³⁶.

I tak za życia Andrzeja Kota jego prace zobaczyć można było w zagranicznych piśmiach poświęconych typografii, jak np. „Upper and Lower Case. The International Journal of Typographies”, gdzie wyczerpujący artykuł o sztuce literniczej Kota napisała Marion Müller. Próżno jednak było ich szukać w wielkich galeriach sztuki miast wojewódzkich. Wpływ na to miał z pewnością fakt, że twórczość „lubelskiego Nikifora” to dzieła na papierze: linoryty, rysunki tuszem i ekslibrisy, zaś wielkie galerie przeważnie wołały prezentować malarstwo olejne, albo przynajmniej akrylowe, pastelowe bądź akwarelowe, gdyż zwiedzających zawsze przyciąga kolor. Zaś ten u Kota obecny był jedynie w kredkowych rysunkach. Dlatego wystawiał on w małych galeriach, empik-ach i bibliotekach. Jednak paradoksalnie to właśnie fakt tworzenia mo-

³⁶ M. Dobosiewicz, *Radość i smutek...*, op. cit.

nochromatycznych prac na papierze sprawił, że jego twórczość była dostępna dla wszystkich i kupowana, często przez przyjaciół i znajomych, po niewielkich cenach. Chętnie tworzył ekslibrisy oraz zaproszenia ślubne. Marion Müller pisząc swój artykuł o Kocie, zatytułowany *Żarty Kota (Kot's joke)*, zwróciła uwagę, że również korespondencja z artystą przynosiła znajomym i przyjaciołom sztukę, gdyż starannie adresował koperty tworząc z liter znaki graficzne, układające się oczywiście najczęściej w kota.

Artystyczny dorobek Andrzeja Kota to nie tylko liczne grafiki, rysunki i ekslibrisy, ale też dwa znaczące wydawnictwa, w których kaligraficznie opracował teksty. Pierwszy to *Traktat moralny* Czesława Miłosza, wydany w Lublinie w 1981 roku, a drugi – wydany również w Lublinie, ale cztery lata później – to *Treny* Jana Kochanowskiego. *Traktat moralny* w chwili ukazania się uchodził za publikację pionierską. Wydany drukiem na specjalnym papierze został przygotowany w hołdzie Czesławowi Miłoszowi, a Andrzej Kot wykonał kaligraficzny projekt całości, tzn. strony tytułowej, a przede wszystkim tekstu, na który składa się 435

wersów dziewięciozgłoskowej poezji, ułożonej na 23 kartkach. *Traktat* ilustrowały grafiki 12 znanych artystów.

Henryk Panas przy okazji wystawy w olsztyńskim empik-u, która miała miejsce wiosną 1980 roku, napisał o Kocie, że:

Operuje nienaganną techniką rysunkową, a jego zdolności manualne pozwalają realizować najbardziej „wariackie” pomysły z wielką swobodą. Zwiedzający wystawę wprawdzie nie opuści jej z filozoficzną zadumą, ale wyjdzie ubawiony i w dobrym samopoczuciu. Jak z tego widać, sztuka którą reprezentuje lubelski artysta, nie należy do wielkich, ale w czasach nie usposabiających zbyt do uśmiechu, taka szczypta humoru zawsze się przyda³⁷.

Pisano o nim, że tworzy prace oryginalne i to fakt. Dorobek Andrzeja Kota, choć fascynował się twórczością wspomnianego już Leona Urbańskiego, a także Jana Młodożeńca, Janusza Stannego czy Jana Lenicy, nie jest sztuką epigońską, a wręcz przeciwnie – czasem nawet prekursorską w swoim osobliwym zamiłowaniu do liter i znaków, połączonym

³⁷ H. Panas, *Sztuka użytkowa* [w:] „Gazeta Olsztyńska”, nr 131, 31.05–1.06.1980 [w:] Andrzej Kot, *Teczka osobowa* IS PAN.

z trawestacją kota oraz myszy w ciąg znaków o różnych znaczeniach. Ale z pewnością kontakt z twórczością wyżej wymienionych artystów otworzył Kota na tworzenie własnych alfabetów, których było wiele. Wymienia się przeważnie trzy: *Ot-Kot*, *Lot-Kot* i *Iza-Kozina*, ale Zbigniew Józwik w swoich zbiorach doliczył się jeszcze czterech, z czego dwa są bez nazwy, z literami-ptakami, a pozostałe dwa to: *Iza Ma* oraz *Ale Rokitnicka-Wójcik*³⁸.

Wspomniana już Krystyna Rybicka z „Galerii 31” Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Lublinie zwracała uwagę, że artysta może popaść w zapomnienie, bo jest „szczery, ale łatwowierny, nie umie rozpychać się rękami, upominać o cokolwiek, nie dba o reklamę, nie prosi. Nigdy się nie wybije”³⁹. Coś w tym stwierdzeniu było z prawdy, gdyż Kot o tę reklamę nie dbał. Robił po prostu swoje, czyli... tworzył.

Fakt, że po śmierci nie popadł w zapomnienie to zasługa przyjaciół i znajomych, którzy zainteresowali się jego twórczością i postanowili ocalić od zapomnienia, co często staje się z twórczością ludzi umierających

bezdziennie. Wśród takich osób jest Jan Sęk, który przekazał posiadaną spuściznę Andrzeja Kota do Muzeum Niepodległości. Jest to jednak jej mały wycinek, gdyż to, co zostawił po sobie Andrzej Kot to tysiące papierowych prac, które w większości znajdują się w prywatnych rękach. Na pewno jednak stworzone przez niego rysunki, grafiki itd. idą w tysiące, o czym świadczy chociażby zawartość jedynego dotąd albumu poświęconego twórczości Andrzeja Kota, wydanego w 2017 roku, a którego niemal każda ze 170 stron zawiera minimum jedną ilustrację stanowiącą przykład jego pracy. Plany wydania takiego albumu pojawiły się zresztą już w latach 90. ubiegłego wieku. Mówili o tym na łamach „Dziennika Wschodniego” lubelski księgarz Marek Słomianowski oraz wspomniany już Bernard Nowak – właściciel wydawnictwa Test. Słomianowski twierdził, że „materiału jest dużo, jest zgoda autora, a przyjaciół zainteresowanych tą sprawą na pewno nie zabraknie”⁴⁰. Nowak dodawał: „Andrzej ma przyjaciół i wielbicieli w całej Polsce, no i za granicą, dlatego sądzę, że taki album szybko zostanie

³⁸ Z. Józwik, *Andrzej Kot. Grafiki i kaligraf...*, op. cit., s. 120.

³⁹ M. Dobosiewicz, *Radość i smutek...*, op. cit.

⁴⁰ M. Dobosiewicz, *Pierwsze koty za płoty* [w:] „Dziennik Wschodni”, nr 6, 8.01.1999 [w:] Andrzej Kot, Teczka osobowa IS PAN.

zrealizowany i myślę dobrze, że nie będzie to bardzo kosztowne”⁴¹. Jednak przedsięwzięcie doszło do skutku dopiero w 2017 roku nakładem wydawnictwa Tararara zawiadywanego przez Jarosława Koziarę, który we wstępie do albumu napisał o artyście:

Sam o sobie mówił, że się „druczy”, to znaczy projektuje i mnoży swoje dzieła na wszelkie możliwe sposoby. Drukiem pomnożony wyruszał na pocztę i rozsyłał się po całym świecie, a z tym, co mu zostało, przemierzał swoją codzienną trasę, którą oznaczył kocimi rysunkami. Moje mieszkanie było jednym z wielu przystanków jego marszruty, a ja byłem jego kolegą po fachu, systematycznie i hojnie obdarowywanym. Po ćwierćwieczu znajomości osiągnąłem krytyczny stan nasycenia Jędrusiowym urobkiem, który od wielu lat domagał się porządnego wydawnictwa⁴².

I tak rozpoczęły się kolejne starania o wydanie drukiem prac Andrzeja Kota, na co Jarosław Koziara otrzymał stypendium artystyczne miasta Lublina. Dzięki temu „pod koniec 2014 roku plany wydawnicze szły pełną parą”.

⁴¹ Ibidem.

⁴² Jarosław Koziara, *Od wydawcy [w:] OT KOT*, Lublin 2017, s. 4

Jędrsek się cieszył, ale od kilku miesięcy już się nie druczył, co lekko mnie zaniepokoiło. Trafił do szpitala i w ciągu kilku tygodni przeprowadził się do Krainy Wiecznych Łowów. Na dzień przeprowadzki wybrał sobie 17 lutego 2015 – Dzień Kota⁴³.

Album ukazał się w 2017 roku, a Lublin wspierał Koziarę stypendium, zaś druk albumu – dotacją z okazji obchodów 700-lecia miasta Lublina. Miasto spłaciło w ten sposób dług wobec artysty, któremu w pewnym momencie, można powiedzieć, że zrobiło krzywdę. Jaką?

Plastyk sam o sobie pisał: „Andrzej Kot Psot z Lublina. To takie zwierzę. Żyje na Grodzkiej. A mnoży się na papierze”⁴⁴.

Niestety, ze wspomnianej Grodzkiej został wysiedlony jeszcze pod koniec lat 90., po śmierci mamy, z którą bardzo był związany. Miasto miało inne plany względem staromiejskiej kamienicy. Początkowo artysta mieszkał w lubelskiej dzielnicy Felin, co paradoksalnie brzmi podobnie do łacińskiej nazwy kota, brzmiącej *felis*. Jednak w Felinie nie był szczęśliwy. Ciasne mieszkanie w bloku uniemożliwiało stworzenie pracowni. Pomógł Związek Polskich Artystów Plastyków, który załatwił

⁴³ Ibidem.

⁴⁴ M. Dobosiewicz, *Radość i smutek...*, op. cit.

mu od miasta pracownię bliżej Śródmieścia, którą uważał za swój dom. Jak sam powiedział: „życie troszeczkę inaczej się wymodelowało po śmierci rodziców”⁴⁵. Jednak mimo otrzymania pracowni, zmiana miejsca zamieszkania nie pozostała bez wpływu na stan zdrowia twórcy, który w nowym miejscu czuł się obco. W końcu, jak mawiają felinolodzy, koty przywiązują się do miejsca. Tak też przywiązany do Grodzkiej Kot, nie mógł pogodzić się ze stratą ukochanego domu. Do tego doszła pogłębiająca się choroba psychiczna, która doprowadziła do tego, że ostatecznie został prawnie ubezwłasnowolniony. Zmarł w 2015 roku nie doczekawszy albumu ze swoją twórczością, na który czekał i którego perspektywa bardzo go cieszyła. Ale za życia o swojej śmierci mówił: „Pójdziemy tam gdzie trzeba, do piekła lub do nieba a najprędzej rachy ciachu pójdziemy do piachu”⁴⁶.

Dwa lata po śmierci – w lipcu 2017 roku, artysta został upamiętniony w swoim ukochanym Lublinie. Jarosław Koziara wraz z innymi

przyjaciółmi Andrzeja Kota, wywalczył powstanie „Ściany twórczości” złożonej z 75 rysunków Andrzeja Kota na elewacji kamienicy przy ulicy Grodzkiej 17, czyli na domu sąsiadującym z jego niegdysiejszą pracownią. „Może nie każdemu lubelskiemu artyście należy się kamienica na Starym Mieście, lecz ktoś taki jak Andrzej Kot zdarza się raz na 700 lat” – powiedział Koziara podczas uroczystości odsłonięcia „Ściany twórczości”⁴⁷. Dzieło to techniką *sgraffito* wykonali trzej artyści: Michał Stołecki, Jarek Strumidło i Marek Trocha. Zna od starożytności technika polega na naniesieniu warstw tynku w różnych kolorach i zeszkrobywaniu górnej warstwy tworząc wzór.

W zbiorach Muzeum Niepodległości, dzięki Janowi Sękowi znajduje się niewielki skrawek twórczości Andrzeja Kota, pokazujący jednak wszechstronność artysty, który ukochał papier, koty, litery i zabawy słowem.

Cóż... był to kot-psot. Ot... Kot! Człowiekot!

Małgorzata Karolina Piekarska

Muzeum Niepodległości w Warszawie

ORCID: 0000-0002-6551-6839

⁴⁵ J. Chwałczyk, *Człowiek – kot...*, op. cit.

⁴⁶ <https://lublin.wyborcza.pl/lublin/7,48724,22022001,andrzej-kot-podwojnie-upamietniony-dzis-premiera-filmu-i-odsloniecie.html>, [dostęp: 14.02.2024].

⁴⁷ <https://www.nowytydzien.pl/sciana-andrzeja-kota/>, [dostęp: 14.02.2024].

Bibliografia

Źródła archiwalne

Andrzej Kot, Teczka osobowa IS PAN.

Encyklopedie i słowniki

Andrzej Kot [w:] Wikipedia, internetowa encyklopedia.

Miranda Artur Mario da Mota, *Artistas de ex-libris – Ex libris Kunstler*, Zurich 1984.

Miranda Artur Mario da Mota, *Ex-libris encyklopedia bio bibliografica da arte do ex-libros contemporaneo*, Braga 1988.

Artykuły

IX Międzynarodowe Biennale Ekslibrisu Współczesnego, katalog, Muzeum Zamkowe, Malbork 1979.

X Międzynarodowe Biennale Ekslibrisu Współczesnego, katalog, Muzeum Zamkowe, Malbork 1984.

Andrzej Kot z Lublina. Ekslibrisy, katalog, oprac. Andrzej Znamierowski, Dom Kultury Podgórze w Krakowie, Galeria Ekslibrisu, 11 października–20 listopada 2008, Kraków 2008.

Chwałczyk Jolanta, *Człowiek – kot* [w:] „Kurier Lubelski”, 25.05.2001.

Dobosiewicz Maria, *Pierwsze koty za płoty*, [w:] „Dziennik Wschodni”, 1999, nr 6, 8.01.1999.

Dobosiewicz Maria, *Kto znajdzie miejsce dla Kota?* [w:] „Dziennik Wschodni”, 1998, nr 287 (909), 8.12.1998.

Dobosiewicz Maria, *Radość i smutek na papierze* [w:] „Dziennik Wschodni”, 23.05.1997.

Ekslibris Andrzeja Kota, katalog, oprac. Mieczysław Mazurkiewicz, Dzielnicowa Biblioteka Publiczna we Wrocławiu, Psie Pole, Koło Miłośników Ekslibrisu przy TPK we Wrocławiu, Wrocław 1983.

Grzegorzczak Piotr, *Piękne drobiazgi Andrzeja Kota. Drobiazgów czar ulotny* [w:] „Ekspres Wieczorny”, 1988, nr 83 (12501), 28.04.1988.

Haponiuk Mirosław, *Andrzej łowny Kot* [w:] „Gazeta Wyborcza. Gazeta w Lublinie”, 28.03.1995.

Haponiuk Mirosław, *Ślady pazurów maczanych w tuszu i farbie drukarskiej, czyli Kot-Art* [w:] „Na Przykład”, 2000, nr 1–2.

Hadrian Ewa, *Andrzej Kot – wielki mistrz małych form* [w:] „Dostrzegacz Biblioteczny”, 2015, nr 1, s. 12-15.

Hejno Sylwia, *Gdziekolwiek się ruszył, szukał kociej duszy. Pożegnanie Andrzeja Kota* [w:] „Kurier Lubelski”, 20.02.2015.

- Jasińska Anna, *Jest coś takiego w typografii* [w:] „Projekt”, 1980, nr 138.
- Jóźwik Zbigniew, *Andrzej Kot 1946–2015. Grafika, rysunek, kaligrafia, ex libris: Wystawa w pierwszą rocznicę śmierci ze zbiorów Zbigniewa Jóźwika*, Muzeum UMCS Lublin, luty – marzec 2016.
- Jóźwik Zbigniew, *Andrzej Kot. Grafik i kaligraf z Lublina (1946–2015)* [w:] „Akapit”, Rocznik Towarzystwa Bibliofilów Polskich w Warszawie, 2015, tom 10/2021, s. 119-123.
- Kamiński Ireneusz J., *Kot – art* [w:] „Kame-na”, 1983, nr 1 (768), 2–15 stycznia 1983.
- Kiermeier-Debre Joseph i Vogl Fritz Frantz, *Das Alphabet. Die Bildwelt der Buchstaben von A bis Z*, Buchverlag Ravensburg 1995.
- Kołodzyński Andrzej, *Zacząć trzeba od wspomnień* [w:] „KINO”, 2018, nr 01, s. 60-62.
- Kot Andrzej, *Ekslibrisy*, katalog, oprac. Zbigniew Jóźwik i Andrzej Znamierowski, Galeria Ekslibrisu, Kraków 24 lutego–4 kwietnia 1996.
- Kot Andrzej, *Gdzie się człek nie ruszy szuka bratniej duszy: druki, książka, papier, kolor, typografia, kaligrafia, grafika, ilustracja, czcionka, ornament i sprawy amen*, autorzy tekstów: Lech L. Przychodzki i Jacek J. Wałdowski, Lublin 2007.
- Kot Andrzej, *Jędrofrachy, Kocifrachy, Kociofrachy*, wybór i oprac. graficzne Jacek Wałdowski, Wydawnictwo Liber Duo, Lublin 2007.
- Kot Andrzej, *Kot, rym & grafika*, Wojewódzki Dom Kultury, Lublin 2000.
- Koziara Jarosław, Józefczuk Grzegorz, *OT-KOT*, Koziara Tararara, Lublin 2016.
- Kulczycki Sławomir, *Andrzej Kot – kaligraf i grafik z Lublina*, praca magisterska pisana pod kierunkiem dr Agnieszki Weyssenhoff, Wydział Artystyczny UMCS, Lublin 1997.
- Łukasiewicz Łukasz, *Twórczość Andrzeja Kota*, praca magisterska pisana pod kierunkiem prof. Andrzeja Myjaka, Wydział Artystyczny UMCS, Lublin 2011.
- Matynia Andrzej, *Prawdziwa cnotka nie boi się kotka... O Andrzeju Kocie i jego ekslibrisach*, Doświadczalna Oficyna Graficzna Pracowni Sztuk Plastycznych, Warszawa 1986.
- Mazuś Agnieszka, *Ot-Kot. Album na Dzień Kota* [w:] „Dziennik Wschodni”, 12.02.2016.
- Müller Marion, *Kot's joke*, [w:] „Upper & Lower Case”, 1985, nr 2, vol. 12.
- Müller Marion, *Ex libris, ex manu, ex Kot, ex Poland* [w:] „Upper & Lower Case”, 1982, nr 2, vol. 9.

- Nowak Bernard, *Andrzej Kot* [w:] „Lublin. Kultura i Społeczeństwo” 2007, nr 4–6 (14–16).
- Piech Paul Peter, *The King Cat of Graphics* [w:] „Idea” 1989, nr 213.
- Popek Aldona, *Życie i twórczość Andrzeja Kota*, praca magisterska pod kierunkiem dr hab. Ewy Letkiewicz, Wydział Artystyczny UMCS, Lublin 2014.
- Przychodzki Lech L., Wałdowski Jacek J., *Zwierzę ogoniaste, niekiedy kanciaste* [w:] magazyn „Obywatel”, 2007, nr 33.
- Przychodzki Lech L., *Gdzie się człek nie ruszy, szuka kocięj duszy*, Lublin 2007.
- Skarga Maciej, *Życie na krechę losu* [w:] „Lajf. Magazyn Lubelski”, 2015, nr 2 (26).
- Sulisz Waldemar, *Kot. Jego portret* [w:] „Na Przykład”, 1998, nr 5–6.
- Szubert-Olszewska Alicja, *Kocie sprawy w sztuce*, Wydawnictwo Marek Derewiecki, Kęty 2013.
- Szyma Tadeusz, *Portret starego kaligrafa* [w:] „KINO” 2018, nr 02, s. 88–89.
- Toczyński Zdzisław, *O Andrzeju Kocie inaczej* [w:] *Rysunki tuszem, druki ulotne, ekslibrisy*, katalog, Puławy 1979.
- Tomaszewski Andrzej, *Zapiski książkoroba*, Wydawnictwo Do, Warszawa 2006.
- Tomaszewski Andrzej, *Andrzej Kot i jego ekslibrisy* [w:] „Gutenberg”, 1999, nr 3.
- Wojalski Mirosław Zbigniew, *Andrzej Kot 1946–2015, ekslibrisy*, wystawa z kolekcji Mirosława Zbigniewa Wojalskiego, Łódź 2021.
- Współczesny ekslibris lubelski: Tadeusz Wacław Budynkiewicz, Anna Gajewska, Alfred Gauda, Zbigniew Józwik, Andrzej Kot, Leszek Krochmalski, Roman Mucha, Jan Różański, Zbigniew Strzałkowski, Henryk Sapko, Ryszard Tkaczyk, Kazimierz Nekanda-Trepka, Henryk Zwolakiewicz*, katalog wystawy, wstęp Zbigniew Józwik, redakcja Henryk Gawarecki, Klub Międzynarodowej Prasy i Książki, Galeria „Ex Libris”, Lublin 1982.
- Znamirowski Andrzej, *Andrzej Kot z Lublina – ekslibrisy*, katalog wystawy, Dom Kultury „Podgórze” w Krakowie – Galeria Ekslibrisu, Kraków 2008.

Materiały filmowe

- Linkowski Grzegorz, *Alfabet Kota*, Lublin 2000.
- Wiśniewski Leszek, *Opowieści starej drukarni*, Lublin 2008.
- Ziółkowska-Kurczuk Natasza, *Afisz, Magazyn Kulturalny*, TVP Lublin, emisja 17 grudnia 2014.

Bojarski Jacek Jerzy, *Jestem Zajęty... bo w niebo wzięty...*, Lublin 2016.

Linkowski Grzegorz, *Zwierzę na papierze*, Lublin 2017.

Audycje radiowe

Lutosławska Grażyna, Rozmowa z Andrzejem Kotem, Radio Lublin, „Nie tylko rozrywkowa niedziela radiowa”, emisja 27.08.2009.

Ilustracje

Gałczyński Konstanty Ildefons; *O wróbelku*, linoryty wyrzezał mistrz typografii optymistycznej Andrzej Kot, Lublin 2008.

Kochanowski Jan, *Treny*, kaligrafia Andrzej Kot, rysunki Stanisław Górecki, Krajowa Agencja Wydawnicza, Lublin 1985.

Malik Kazimierz, *Tren dla bezimiennych, albo dama w białej leluji*, grafiki Andrzej Kot, Wydawnictwo Gamma, Lublin 2004.

Miłosz Czesław, *Traktat moralny*, kaligrafia Andrzeja Kota, oprac. Henryk Szulc, ilustr. Stanisław Duszak, Krajowa Agencja Wydawnicza, Lublin 1981.

Odmienny świat? 1997. Wybór, ilustr. Andrzej Kot, Lubelski Regionalny Zespół Koalicji

na rzecz Zdrowia Psychicznego, Lublin 1988.

Odmienny świat? 1997–2001, ilustr. Andrzej Kot, Norbertinum, Lublin 2002.

Okoniewski Jan, *Śmietki, złotka i sreberka...*, rys. Andrzej Kot, Lublin 2001, Wydawnictwo Cycero.

Cykliczne publikacje prac graficznych

„Ulica wszystkich świętych. Miesięcznik mail artu”, red. Lech L. Przychodzki i Edward „Lu” Soroka, Marian Karaś, ukazujący się od 1989.

„Miejska Gazeta Powszechna”, red. Marek Łoś, sierpień 1996 – październik 2000.

„Lublin, Kultura i Społeczeństwo” red. Zbigniew Fronczek, ukazuje się od jesieni 2004 do chwili obecnej (2024).

„Niecodziennik Biblioteczny”, red. Jerzy Bojarski, wydawany w przez MBP im. H. Łopacińskiego w latach 2006–2007, od 2007 publikacja internetowa.

Niecykliczny druk

w pismach takich jak: „Radar”, „Szpilki”, „Kamena”.

Netografia

<https://3obieg.pl/polakow-pamiec-specyficzna/> [dostęp: 14.02.2024].

<https://biblioteka.teatrnn.pl/dlibra/publication/95802/edition/90361/content> [dostęp: 14.02.2024].

<https://biblioteka.teatrnn.pl/dlibra/publication/95863/edition/90419/content> [dostęp: 14.02.2024].

<https://biblioteka.teatrnn.pl/dlibra/publication/95864/edition/90420/content> [dostęp: 14.02.2024].

<https://biblioteka.teatrnn.pl/dlibra/publication/95865/edition/90421/content> [dostęp: 14.02.2024].

<https://biblioteka.teatrnn.pl/dlibra/publication/95866/edition/90422/content> [dostęp: 14.02.2024].

<https://biblioteka.teatrnn.pl/dlibra/publication/95867/edition/90423/content> [dostęp: 14.02.2024].

<https://biblioteka.teatrnn.pl/dlibra/publication/95868/edition/90424/content> [dostęp: 14.02.2024].

<https://biblioteka.teatrnn.pl/dlibra/publication/95870/edition/90426/content> [dostęp: 14.02.2024].

https://www.bu.kul.pl/andrzej-kot-rysunki,art_11048.html [dostęp: 14.02.2024].

<https://www.dziennikwschodni.pl/lublin/andrzej-kot-wystawa-w-domu-slow-i-bibliotece-umcs,n,1000176094.html> [dostęp: 14.02.2024].

<https://www.dziennikwschodni.pl/lublin/ot-kot-album-na-dzien-kota-kim-byl-andrzej-kot-wybitny-grafik-z-lubliana,n,1000175839.html> [dostęp: 14.02.2024].

<https://www.dziennikwschodni.pl/lublin/zmarl-artysta-grafik-andrzej-kot,n,150219618.html> [dostęp: 14.02.2024].

https://www.facebook.com/kot.andrzej.grafik/?locale=pl_PL [dostęp: 14.02.2024].

<https://www.filmpolski.pl/fp/index.php?film=1245042> [dostęp: 14.02.2024].

<https://kurierlubelski.pl/gdzie-sie-czlek-nieruszy-szuka-kociej-duszy-kot-psot-z-lubliana/ar/c13-15448743> [dostęp: 14.02.2024].

<https://kurierlubelski.pl/andrzej-kot-to-takie-zwierze-ktore-mnozy-sie-na-papierze-premiera-dokumentu-o-artystcie/ga/12213355/zd/24456939> [dostęp: 14.02.2024].

<https://lajf.info/zycie-na-kreche-losu/> [dostęp: 14.02.2024].

<https://lublin.eu/kultura/informacje/wiadomosci/zmarl-andrzej-kot,48,41,1.html> [dostęp: 14.02.2024].

<https://lublin.gosc.pl/doc/2982353.OT-KOT-czyli-zycie-na-papierze> [dostęp: 14.02.2024].

<https://lublin.tvp.pl/18920118/nie-zyje-andrzej-kot-znakomity-grafik> [dostęp: 14.02.2024].

<https://lublin.wyborcza.pl/lublin/5,48724,22025025.html> [dostęp: 14.02.2024].

<https://lublin.wyborcza.pl/lublin/7,48724,21678581,na-starym-miescie-kamienica-w-koty-ten-pomysl-jaroslaw-a-koziary.html> [dostęp: 14.02.2024].

<https://lublin.wyborcza.pl/lublin/7,48724,22022001,andrzej-kot-podwojnie-upamietniony-dzis-premiera-filmu-i-odslonienie.html> [dostęp: 14.02.2024].

<https://www.nowytydzien.pl/sciana-andrzej-kota/> [dostęp: 14.02.2024].

<https://wiadomosci.onet.pl/lublin/grafiki-andrzej-a-kota-na-elewacji-kamienicy/q6bvcf6> [dostęp: 14.02.2024].

<https://pozarozkladem.blogspot.com/2016/03/ot-kot-andrzej-kot.html> [dostęp: 14.02.2024].

<https://ryms.pl/druczenie-andrzej-a-kota/> [dostęp: 14.02.2024].

<https://siemysli-ke.info/3-x-andrzej-kot/> [dostęp: 14.02.2024].

<https://teatrnn.pl/leksykon/artykuly/andrzej-kot-19462015/> [dostęp: 14.02.2024].

<https://teatrnn.pl/leksykon/artykuly/andrzej-kot-bibliografia/> [dostęp: 14.02.2024].

<https://teatrnn.pl/leksykon/artykuly/andrzej-kot-kalendarium/> [dostęp: 14.02.2024].

<https://teatrnn.pl/leksykon/artykuly/andrzej-kot-wystawy-zbiorowe-indywidualne-konkursy-i-biennale/> [dostęp: 14.02.2024].

<https://www.umcs.pl/pl/tv-umcs-aktualnosci,8227,andrzej-kot-1946-2015-wspomnienie,32230.htm> [dostęp: 14.02.2024].

<https://wbp.lublin.pl/index.php/2015/02/18/zmar-andrzej-kot/> [dostęp: 14.02.2024].

<https://www.youtube.com/watch?v=gV6qy-jeSTGk> [dostęp: 14.02.2024].

<http://wirydarz.com.pl/andrzej-kot/> [dostęp: 14.02.2024].

http://zpap-lublin.pl/index.php?option=com_content&view=article&id=179:andrzej-kot-1946-2014&catid=87:aktualnosci&Itemid=435 [dostęp: 14.02.2024].

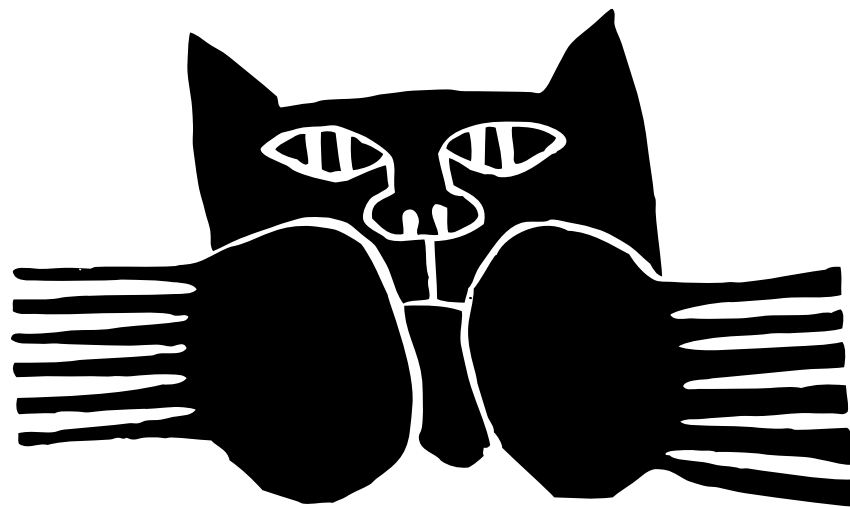
Wystawy zbiorowe, indywidualne, biennale i konkursy

- 1977 – Klub ORION, Warszawa, ul. Egipska.
- 1978 – Międzynarodowe Biennale Grafiki Użytkowej, Brno.
- 1978 – Wojewódzki Dom Kultury, Lublin.
- 1978 – Galeria „Ekspres”, konkurs na ekslibris – nagroda, Puławy.
- 1979 – „Rysunki tuszem, druki ulotne, ekslibrisy Andrzeja Kota z Lublina”, Puławski Ośrodek Kultury, Puławy, organizator: Biuro Wystaw Artystycznych w Puławach.
- 1979 – IX Międzynarodowe Biennale Ekslibrisu Współczesnego, Malbork.
- 1980 – Wojewódzki Dom Kultury w Olsztynie, Klub Międzynarodowej Prasy i Książki, Olsztyn.
- 1980 – Klub Międzynarodowej Prasy i Książki, Elbląg.
- 1981 – Klub Międzynarodowej Prasy i Książki, ul. Grażyny 7, Lublin.
- 1981 – Grodzisk Mazowiecki.
- 1981 – „Wystawa druków ulotnych i ekslibrisów Andrzeja Kota”, Centrum Kultury w Siedlcach, Siedlce, organizatorzy: Związek Polskich Artystów Plastyków w Siedlcach i Biuro Wystaw Artystycznych.
- 1982 – Wielka Brytania, FISAE XIX Światowy Kongres Ekslibrisu, Oxford.
- 1982 – „Współczesny Ekslibris Lubelski”, wystawa zbiorowa organizowana przez LTMK, MPIK, ul. Krakowskie Przedmieście 20, Lublin.
- 1983 – Dzielnicowa Biblioteka Publiczna Wrocław, Psie Pole, Wrocław, Koło Miłośników Ekslibrisu przy TPK.
- 1983 – Hamburg.
- 1984 – kongres ekslibrisu, NRD, FISAE XX Światowy Kongres Ekslibrisu, Weimar.
- 1984 – Międzynarodowe Biennale Ekslibrisu, Malbork – nagroda: brązowy medal w X Międzynarodowym Biennale Ekslibrisu w Malborku, nagroda ufundowana przez Ministerstwo Kultury i Sztuki.
- 1984 – Biennale Humoru i Satyry w Sztuce, Gabrowo.
- 1984 – Nottoden, Norwegia.
- 1985 – Heidelberg.
- 1985 – Międzynarodowe Biennale Małej Formy Graficznej i Ekslibrisu, Ostrów Wielkopolski.
- 1986 – San Salvador, Brazylia.

- 1986 – „Współczesny Ekslibris Lubelski w zbiorach Alfreda Gaudy”, Debreczyn.
- 1986 – Wojewódzki Dom Kultury, Lublin.
- 1988 – Galeria Express w KMPiK, al. Jerozolimskie 125/127, Warszawa.
- 1990 – Widzewska Galeria Ekslibrisu, Dom Kultury „502”, Łódź.
- 1995 – „Rysunki tuszem, druki ulotne, ekslibrisy Andrzeja Kota”, Galeria 31 przy Miejskiej Bibliotece Publicznej im. Hieronima Łopacińskiego filia nr 30, Lublin.
- 1996 – Galeria Ekslibrisu przy Domu Kultury Podgórze, Kraków.
- 1997 – „Linoryty, rysunki tuszem, druki ulotne, ekslibrisy”, Galeria 31 przy filii Miejskiej Biblioteki Publicznej im. Hieronima Łopacińskiego, Lublin.
- 1998 – Galeria „Pod Czwórką”, Lublin.
- 1999 – „Grafika i Kaligrama rodem spod Grodzkiej Bramy”, Galeria 31 przy filii Miejskiej Biblioteki Publicznej im. Hieronima Łopacińskiego, Lublin.
- 1999 – Galeria „Za piecem”, Lublin.
- 2000 – „Kocie zapusty”, Centrum Kultury w Lublinie, Lublin.
- 2000 – „Andrzej Kot linoryty”, wystawa jubileuszowa z okazji X-lecia Galerii 31 przy filii Miejskiej Biblioteki Publicznej im. Hieronima Łopacińskiego, Lublin.
- 2000 – Galeria „Za piecem”, Lublin.
- 2001 – Galeria „Pod Czwórką”, Lublin
- 2003 – KUL, Biblioteka Uniwersytecka, Lublin.
- 2005 – Galeria Ekslibrisu przy Domu Kultury Podgórze, Kraków.
- 2006 – Dworek Wincentego Pola, Lublin.
- 2006 – „Galeria 31” przy filii Miejskiej Biblioteki Publicznej im. Hieronima Łopacińskiego, Lublin.
- 2007 – „Galeria 31” przy filii Miejskiej Biblioteki Publicznej im. Hieronima Łopacińskiego, Lublin.
- 2007 – „Radość na papierze”, Centrum Kultury przy ul. Peowiaków 12 w „Galerii Korytarz” przy udziale Miejskiej Biblioteki Publicznej im. Hieronima Łopacińskiego w Lublinie, Lublin.
- 2007 – II Międzynarodowy Konkurs Ekslibrisu, Ankara.
- 2007 – Festiwal Filmu i Sztuki „Dwa Brzegi”, Kolegium Sztuki w Kazimierzu Dolnym nad Wisłą, Kazimierz Dolny.
- 2007 – „Sielskie Domki. Z papieru i na papierze”, Młodzieżowy Dom Kultury, „Galeria po Schodach”, Lublin, wystawa dwóch

- artystów: Andrzeja Kota i Przemysława Świątka.
- 2008 – Dom Kultury Podgórze, Galeria Ekspresu, Kraków.
- 2008 – „Galeria 31” przy filii Miejskiej Biblioteki Publicznej im. Hieronima Łopacińskiego, Lublin.
- 2008 – KUL, Biblioteka Uniwersytecka, Lublin.
- 2014 – „Pstro, pstrawo, pstrokato, krople kolorów, lato!”, Miejska Biblioteka Publiczna im. Hieronima Łopacińskiego, ul. Peowiaków 12, Lublin, Medal od Prezydenta Miasta za zasługi dla kultury lubelskiej i nagroda pieniężna.
- 2015 – Wojewódzka Biblioteka Publiczna im. Hieronima Łopacińskiego, ul. Narutowicza 4, Lublin, „Andrzej Kot (1946–2015). In memoriam”.
- 2016 – Muzeum Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin, „Kot Andrzej 1946–2015. Grafika, rysunek, kaligrafia, ex libris. Wystawa w pierwszą rocznicę śmierci ze zbiorów Zbigniewa Józwicka”.
- 2016 – Dom Słów – Izba Drukarstwa, Lublin, „OT-KOT. Znane i nieznanne prace Andrzeja Kota”.





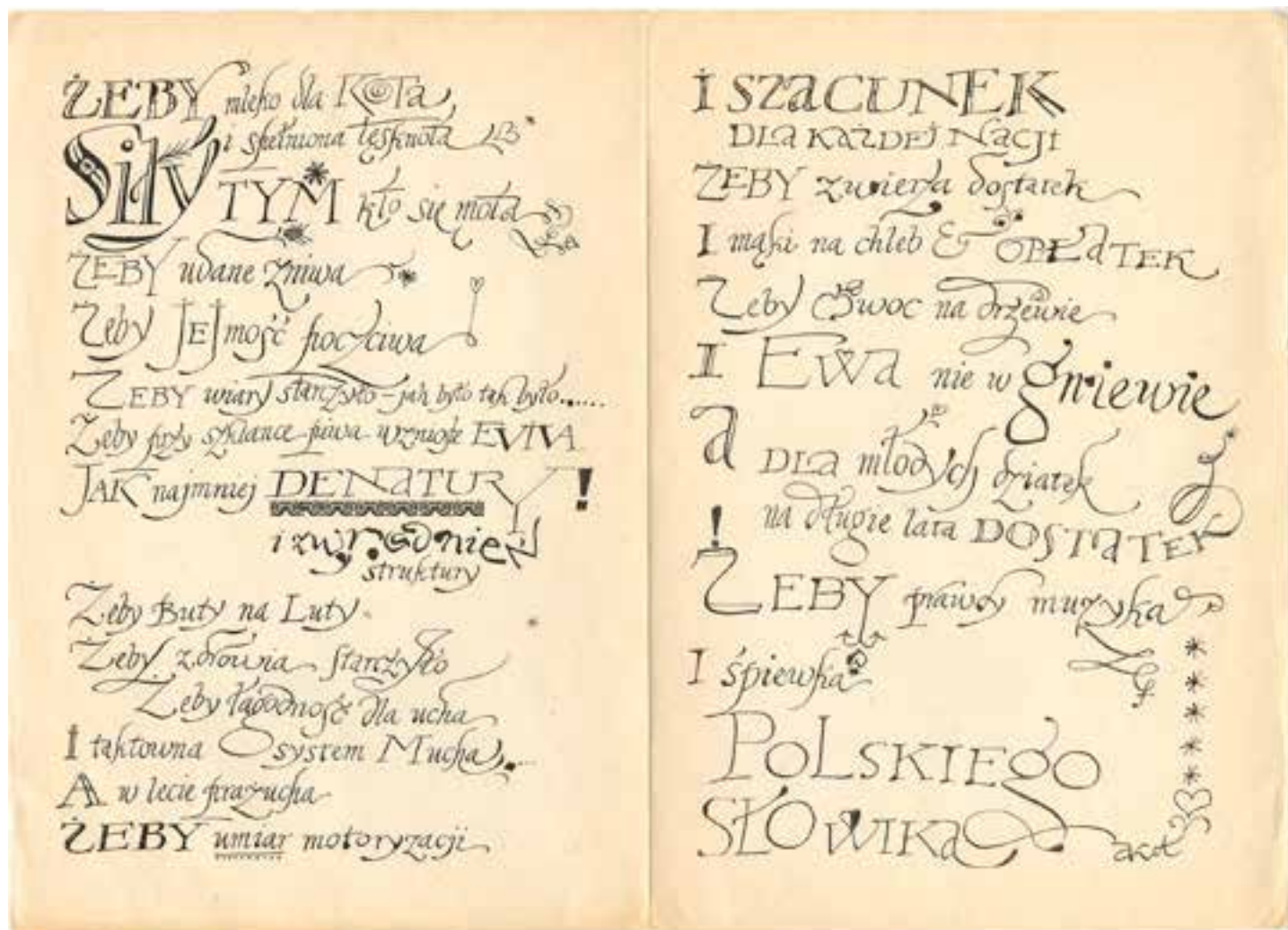
**KATALOG
WYSTAWY**



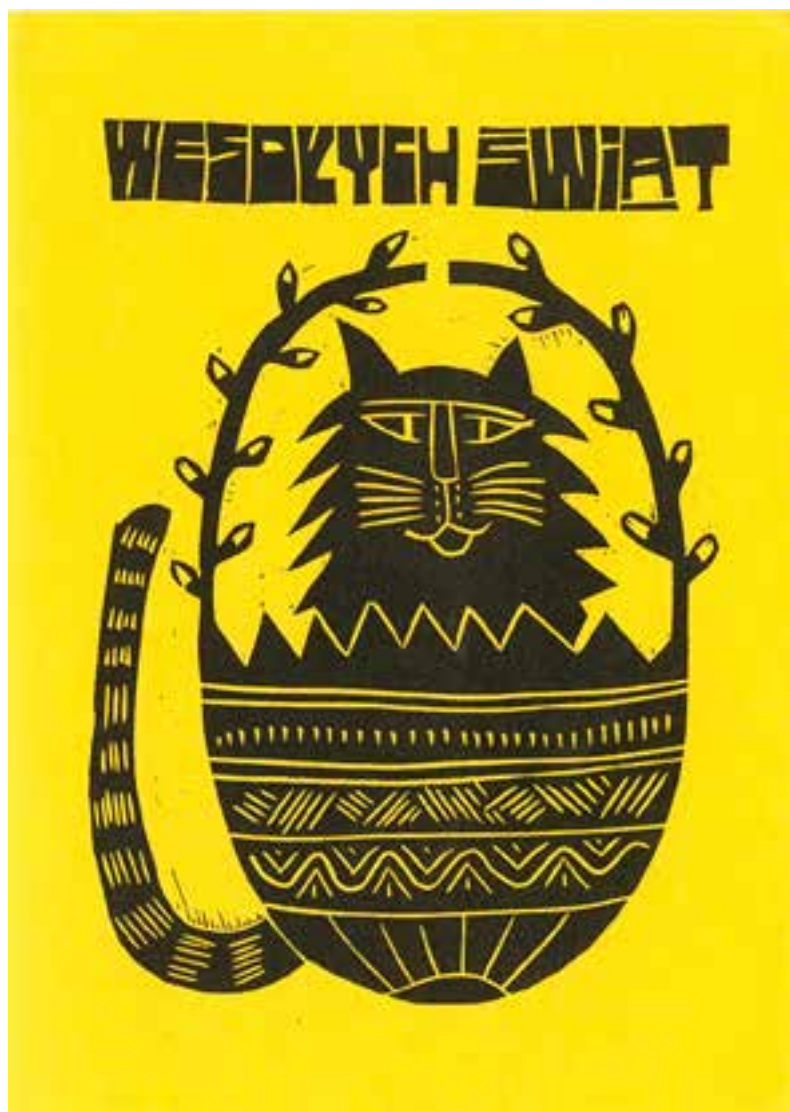
1. *Exlibris Andrzeja Kota*; druk; papier; wym. 7,3 × 10,7 cm; nr inw. Gr.2918.



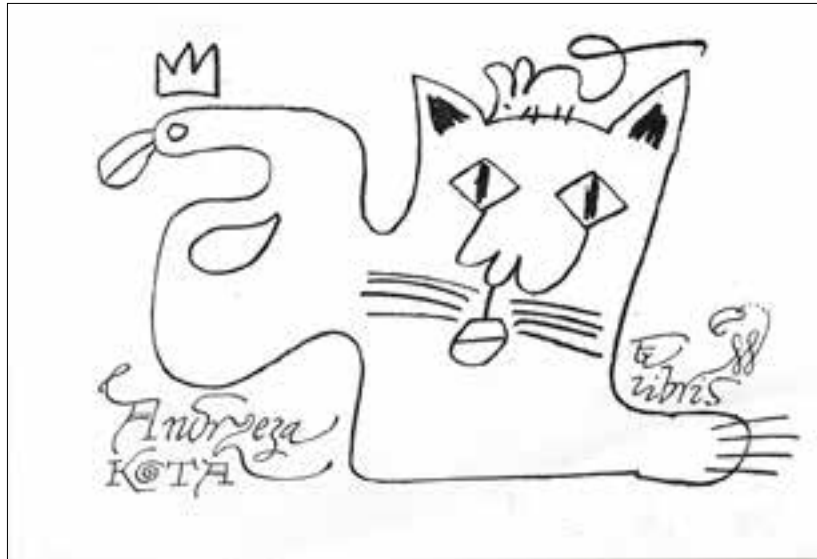
2. *Exlibris Jana Sęka*; druk; papier maszynowy; wym. 10,5 × 7,3 cm; nr inw. Gr.2919.



3. Życzenia „Żeby mleko dla kota, siły i spełniona tęsknota...”; druk; papier maszynowy; wym. 30 × 41,5 cm, nr inw. Gr.2920.



4. *Wesołych Świąt*; karta z życzeniami; druk; papier; wym. 14,6 × 10,3 cm; nr inw. Gr.2921.



5. *Exlibris Andrzej Kota*; druk; papier; wym. 9,5 × 12 cm; nr inw. Gr.2922.

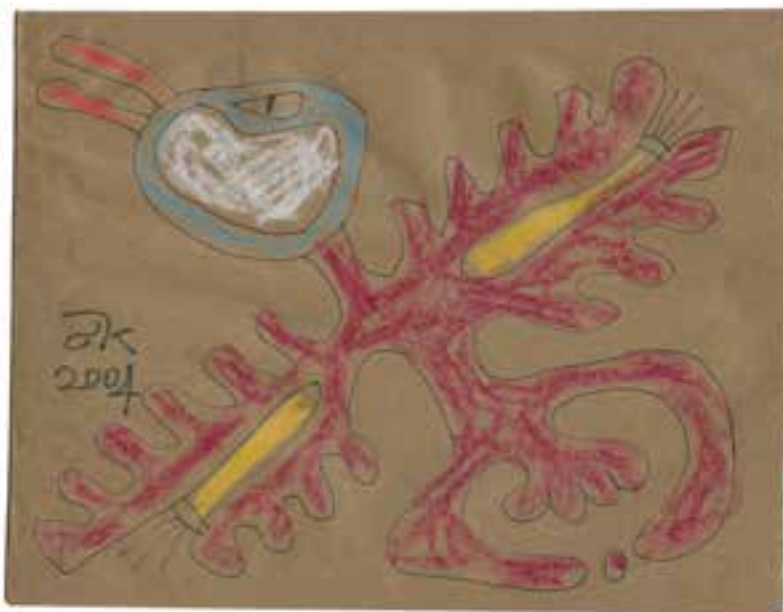


6. *Ptak - wersja 15*; rysunek, pastel olejny; papier szary (koperta pocztowa); wym. 18 × 23,5 cm; nr inw. Gr.2926.

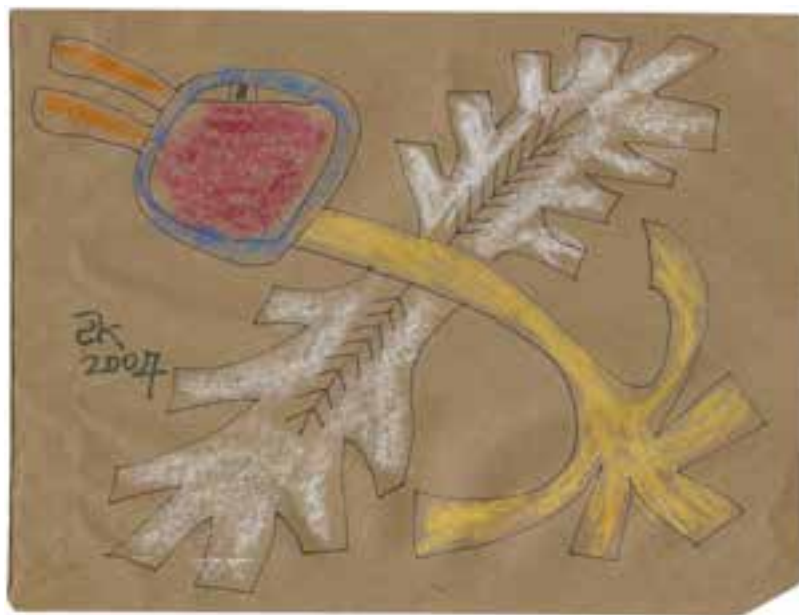


7. *Ptak* – wersja 8; rysunek, pastel olejny; papier szary (koperta pocztowa); wym. 18 × 23,5 cm; nr inw. Gr.2933.

8. *Ptak – wersja 5*; rysunek, pastel olejny; papier szary (koperta pocztowa); wym. 18 × 23,5 cm; nr inw. Gr.2936.



9. *Ptak – wersja 3*; rysunek, pastel olejny; papier szary (koperta pocztowa); wym. 18 × 23,5 cm; nr inw. Gr.2938.



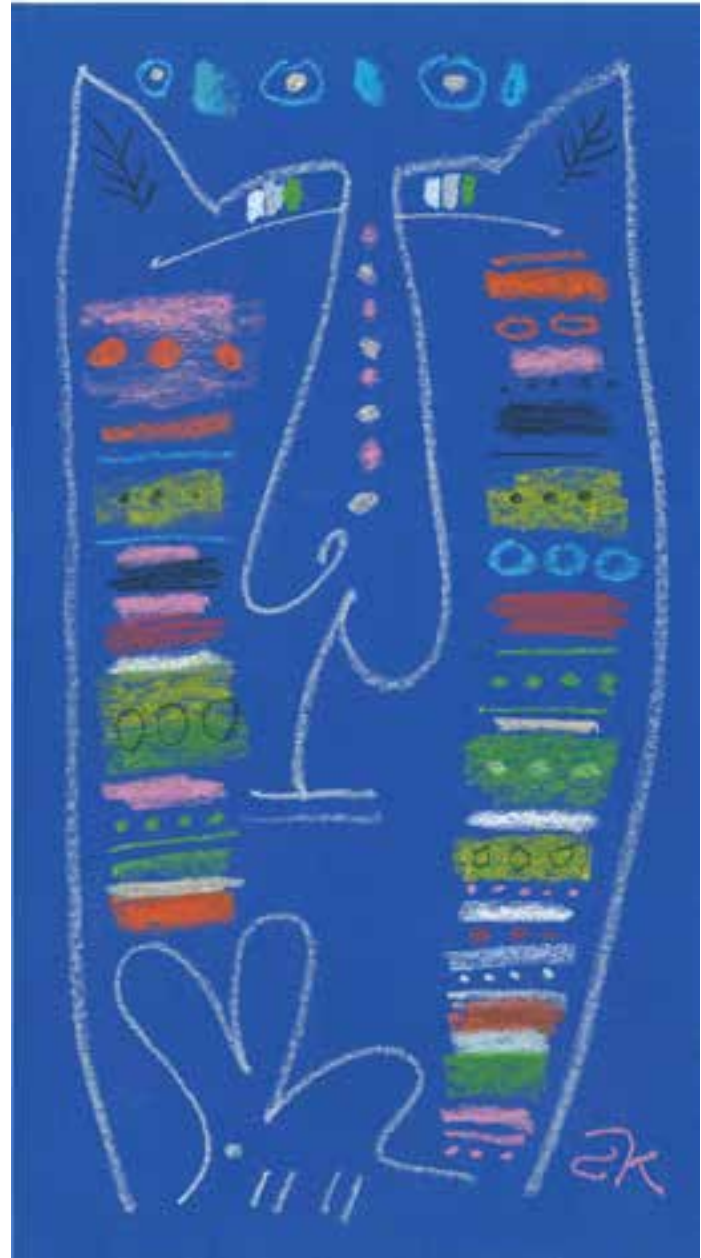


10. *Kot Totem - wersja 3*; rysunek; pastel olejny; karton czarny; wym. 70 × 50 cm; nr inw. Gr.2923.



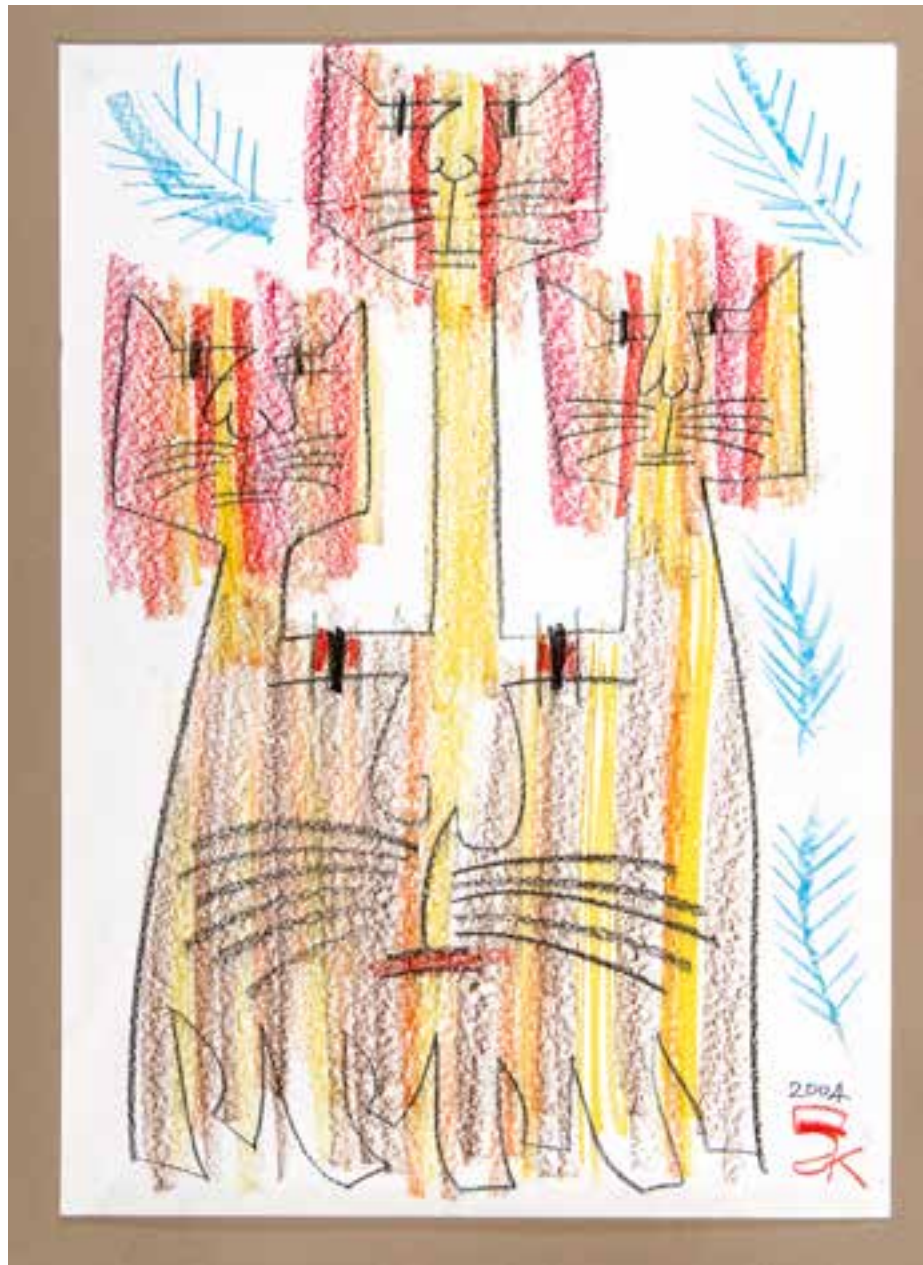
11. *Kot Totem - wersja 2*; rysunek; pastel olejny; karton zielony; wym. 70 × 50 cm; nr inw. Gr.2924.

12. *Kot Totem - wersja 1*; rysunek; pastel olejny; karton niebieski; wym. 70 × 50 cm; nr inw. Gr.2925.

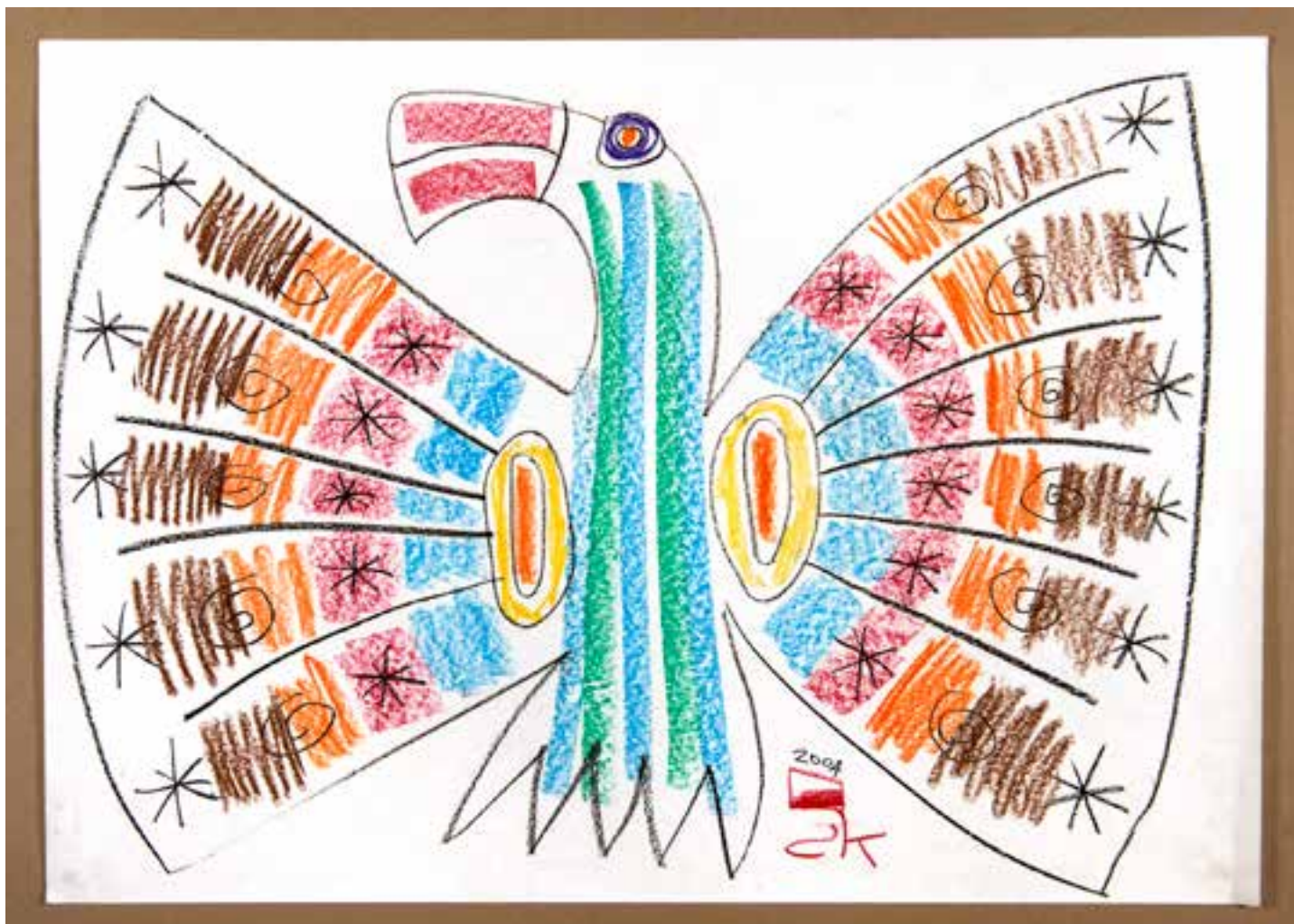




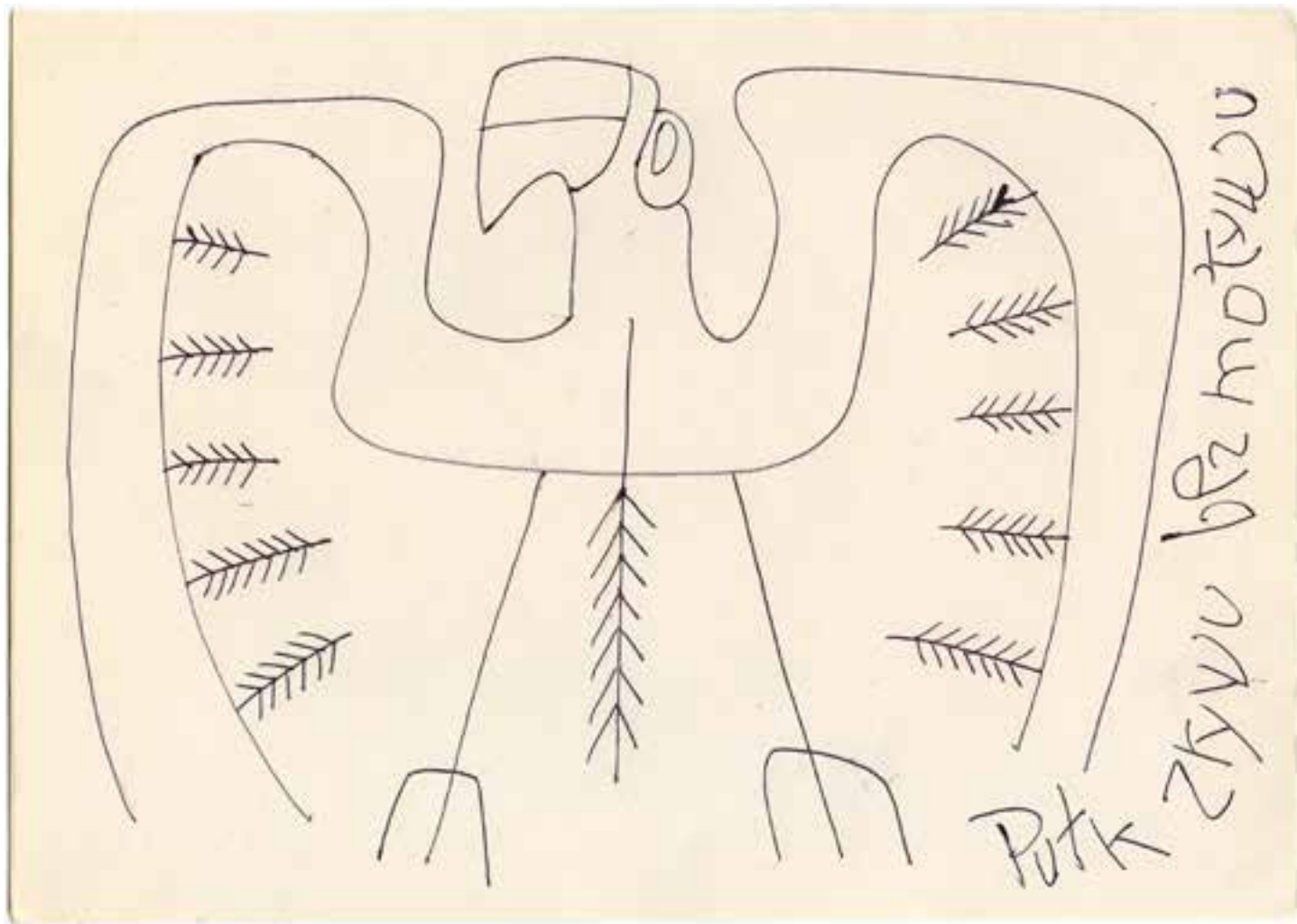
13. *Kot z rybami – wersja 2*; rysunek, pastel; papier maszynowy; wym. 85,5 × 61 cm; nr inw. Gr.2948.



14. *Czworokot*; rysunek,
pastel; papier maszy-
nowy; wym. 85,5 × 61
cm; nr inw. Gr.2950.



15. *Orzeł 1*; rysunek, pastel; papier maszynowy; wym. 61 × 85,5 cm; nr inw. Gr.2951.



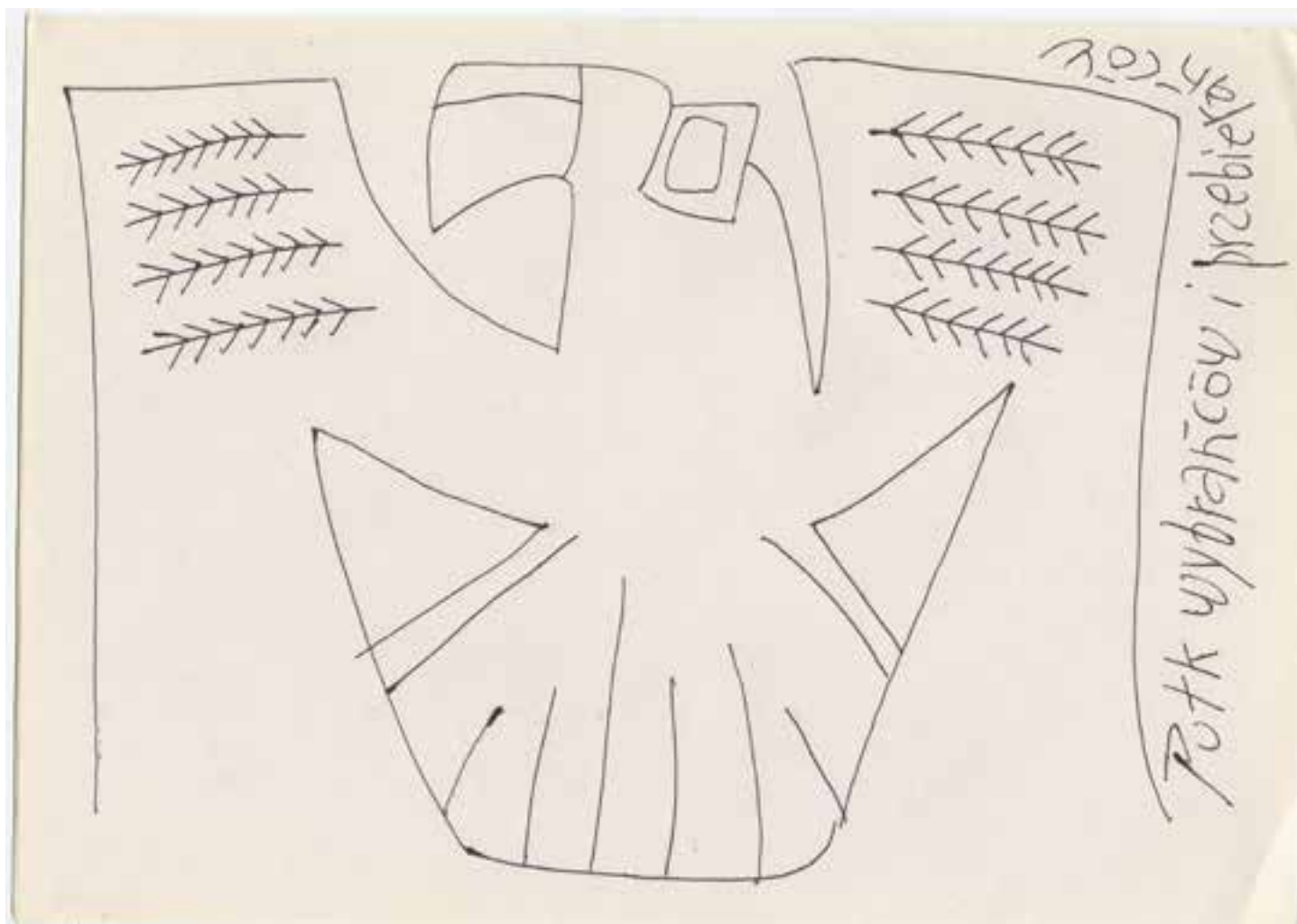
16. Pułk zrywu bez motywu; rysunek, długopis; papier maszynowy; wym. 29,7 × 21 cm; nr inw. Gr.2959.



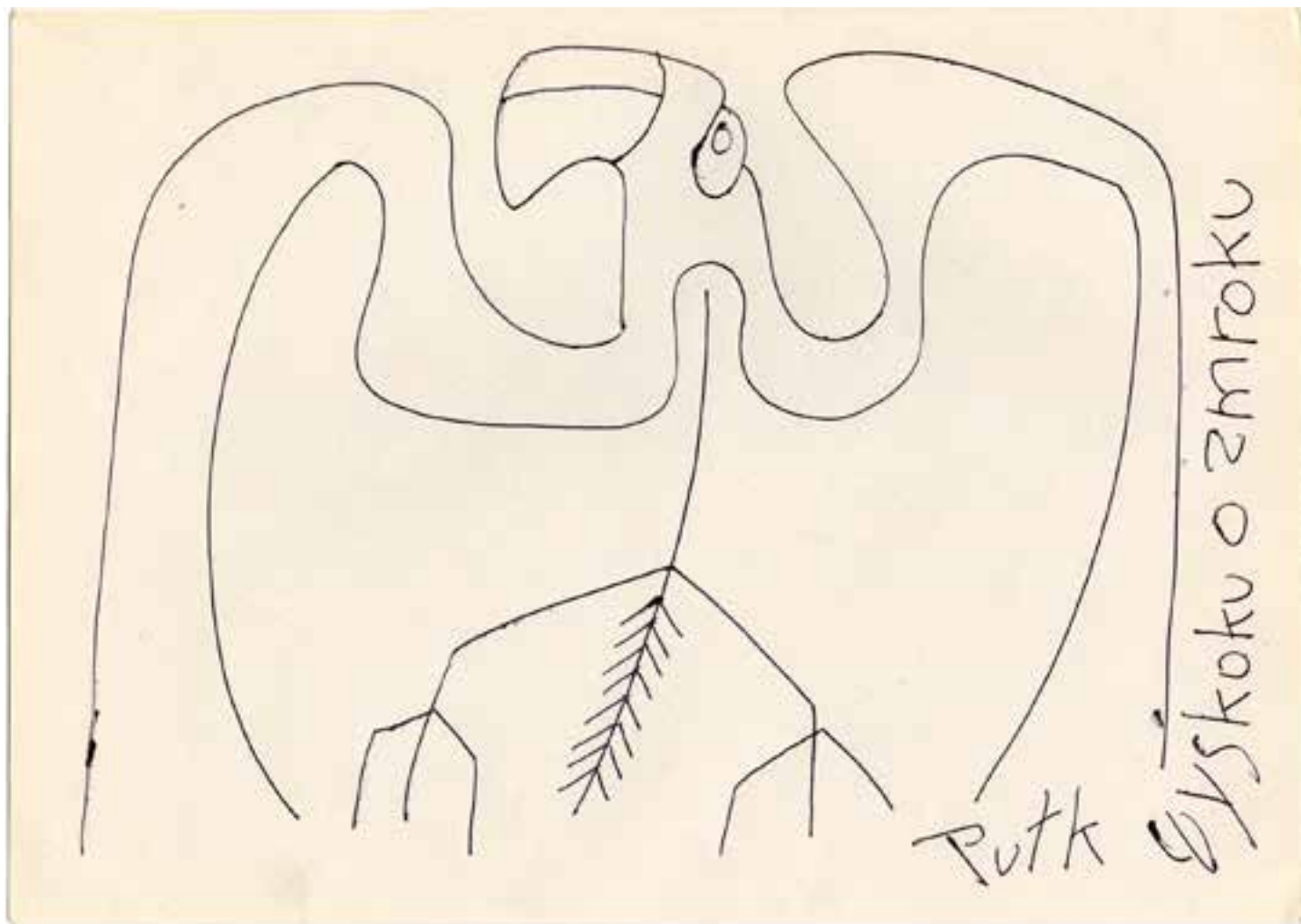
17. *Półk wyrzutni w czasie klótni*; rysunek, długopis; papier maszynowy; wym. 29,7 × 21 cm; nr inw. Gr.2960.



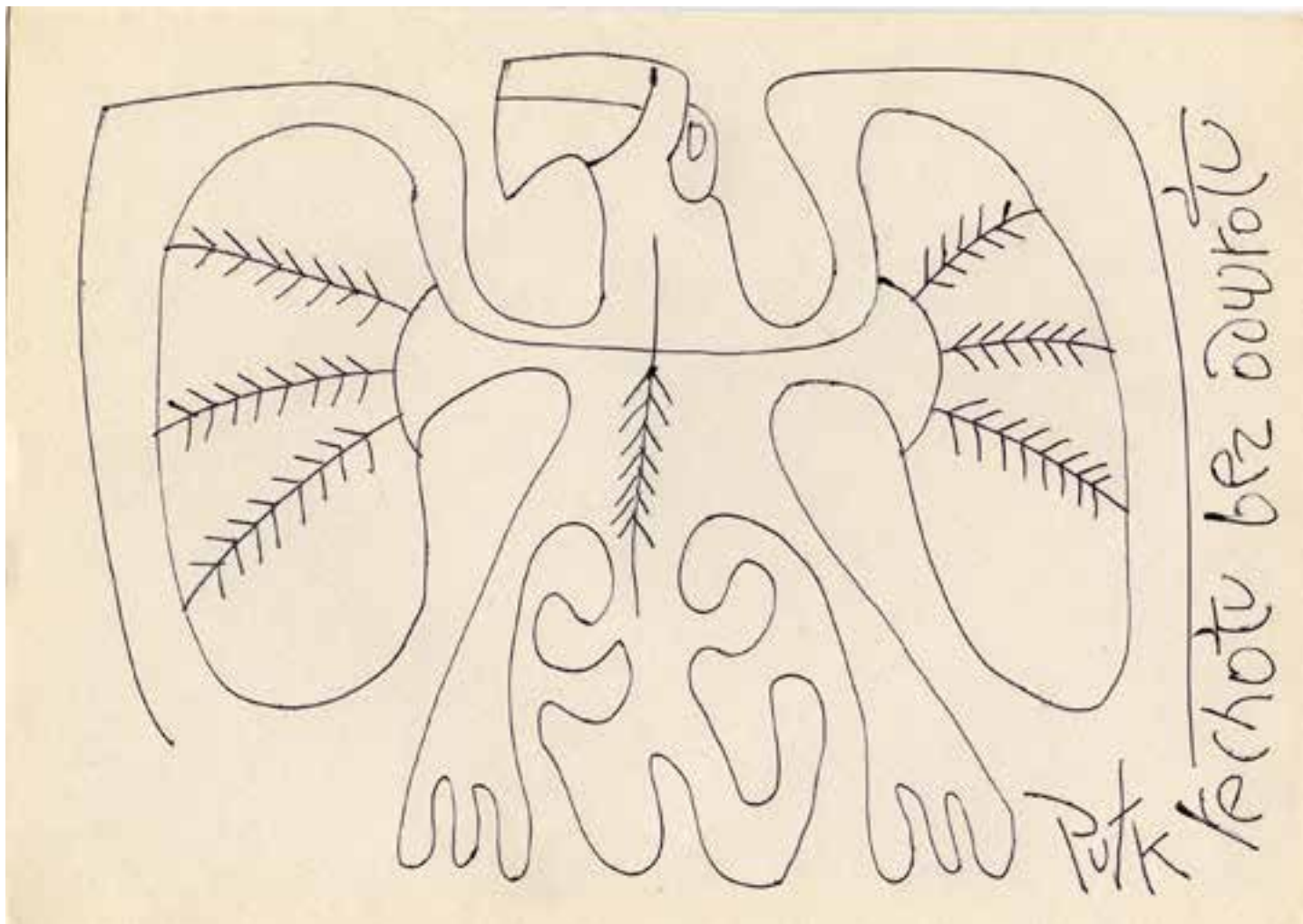
18. *Pulk bez wikt i konflikta*; rysunek, długopis; papier maszynowy; wym. 29,7 × 21 cm; nr inw. Gr.2961.



19. Pułk wybrańców i przebiegłców; rysunek, długopis; papier maszynowy; wym. 29,7 × 21 cm; nr inw. Gr.2962.



20. *Putk wyskoku o zmroku*; rysunek, długopis; papier maszynowy; wym. 29,7 × 21 cm; nr inw. Gr.2963.



21. *Pułk rechotu bez odwrotu*; rysunek, długopis; papier maszynowy; wym. 29,7 × 21 cm; nr inw. Gr.2964.



22. Trzy razy T. Antropomorficzny totem z trzema literami T; druk; karton różowy; wym. 49,5 × 70 cm; nr inw. Gr.2975.

23. *Wędrowcy z osłem*; druk; karton; wym.
70 × 49,5 cm; nr inw. Gr.2976.



24. *Koza kozie po nawozie*; druk; karton; wym.
70 × 49,5 cm; nr inw. Gr.2977.





25. *Totem*; druk; karton niebieski; wym. 49,5 × 70 cm; nr inw. Gr.2978.



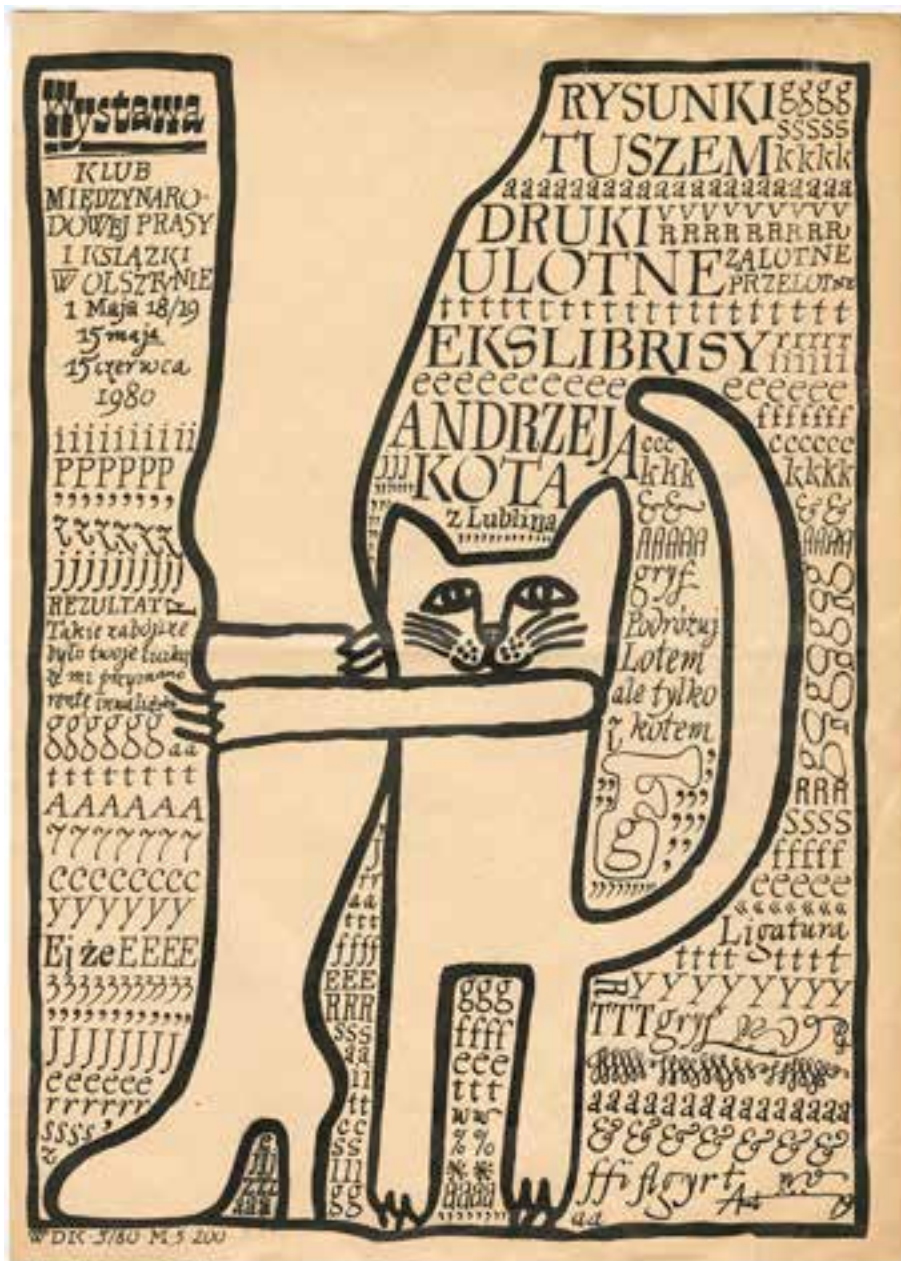
26. *Kobieta-diabeł*; druk; karton żółty; wym.
70 × 49,5 cm; nr inw. Gr.2979.

27. *Brodaty król lub błazen*; druk; karton różowy; wym. 70 × 49,5 cm; nr inw. Gr.2980.

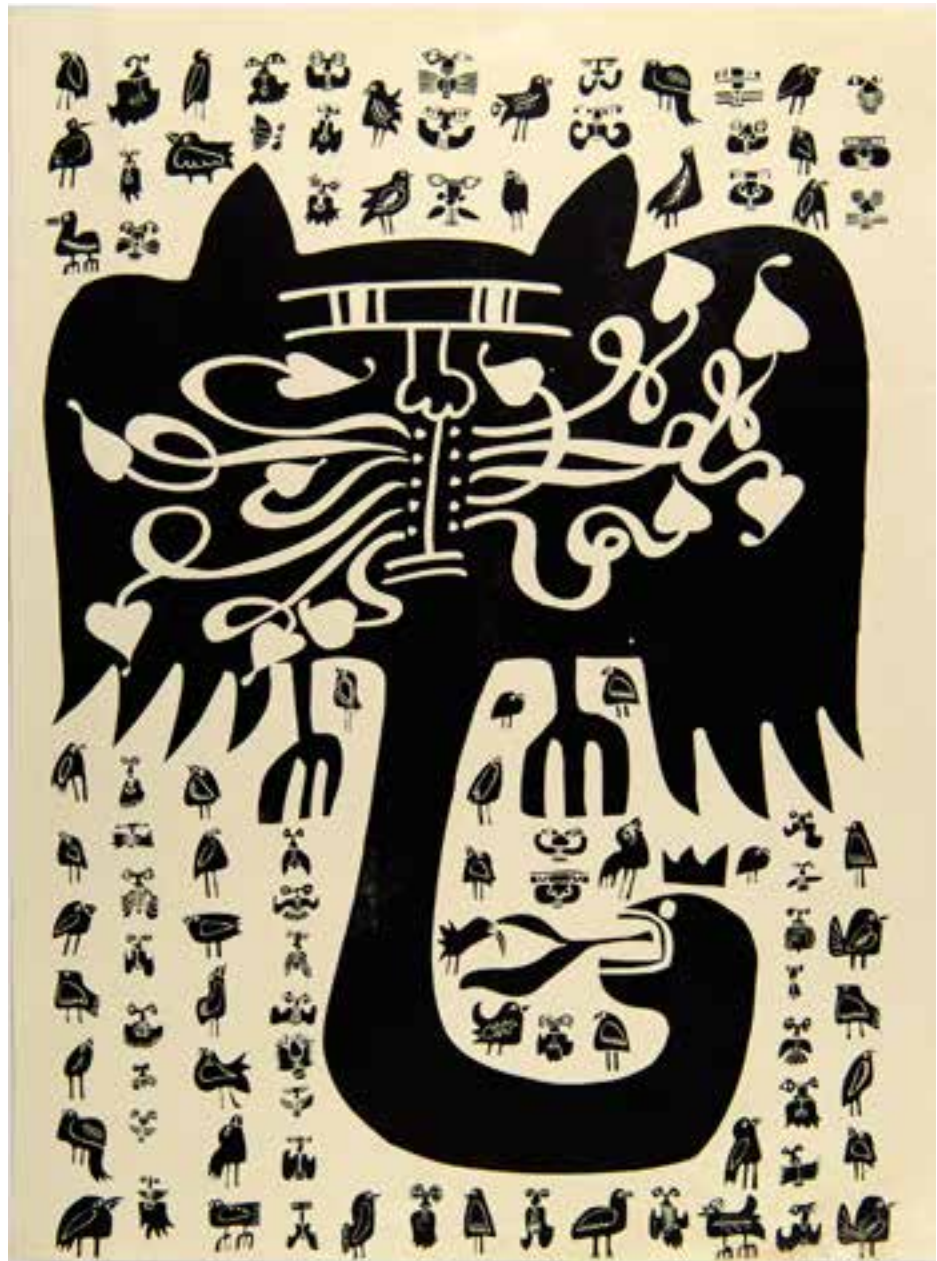




28. *Schab – dziewczyna et stonina et dolina*; druk; karton wrzosowy; wym. 37,7 × 51,5 cm; nr inw. Gr.2981.



29. Wystawa, Klub Międzynarodowej Prasy i Książki w Olsztynie, ul. 1 Maja 18/19, 15 maja-15 czerwca 1980, „Takie zabójcze było Twoje liczko, że mi przyznano rentę inwalidzką”. Rysunki tuszem, druki ulotne (zalatne, przelotne), ex-librisy Andrzeja Kota z Lublina; druk; papier maszynowy; wym. 41,5 × 29,5 cm; nr inw. Gr.2983.



30. Litera „T”; druk; brystol kremowy;
wym. 74 × 54 cm; nr inw. Gr.2984.



32. *Kocur i Kotka*; druk; brystol kremowy;
wym. 70 × 50 cm; nr inw. Gr.2986.



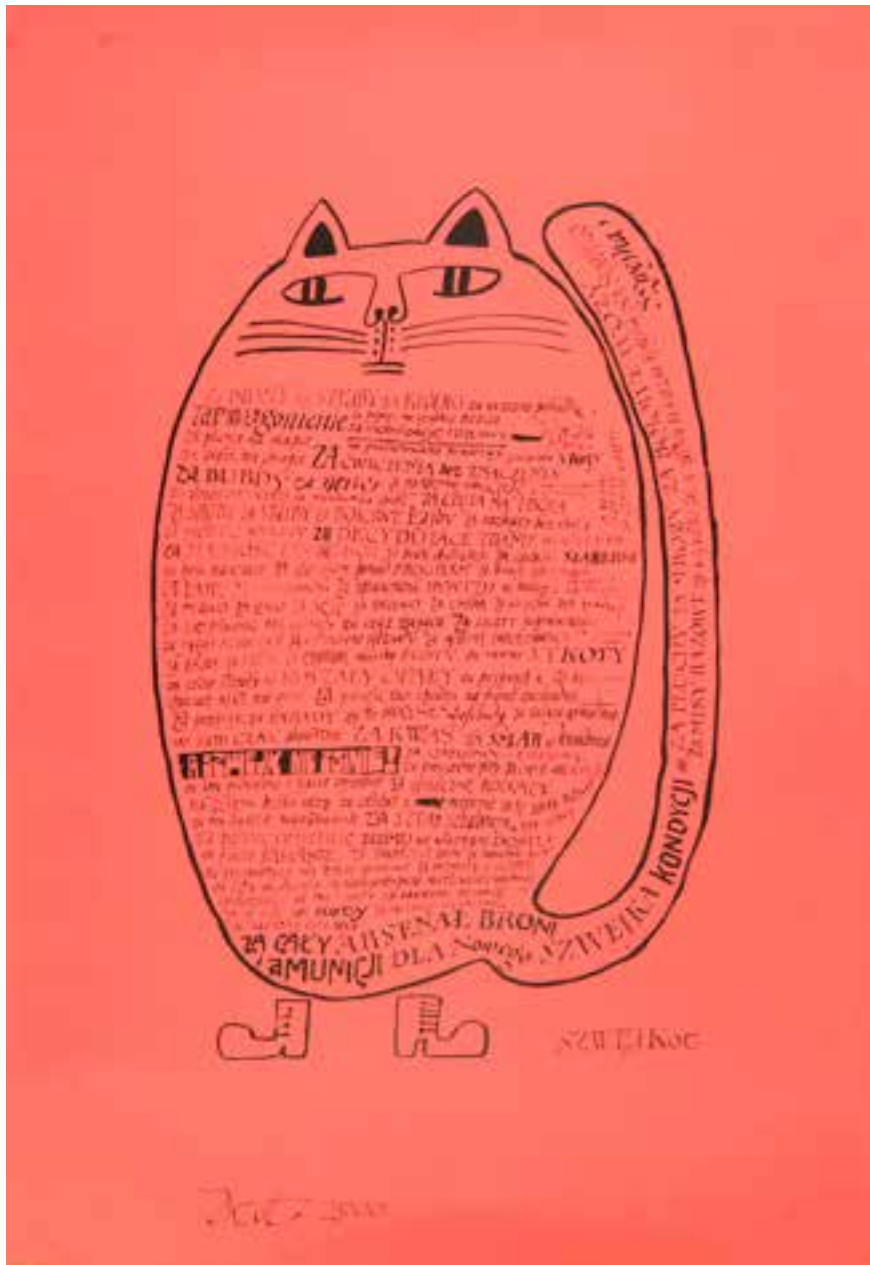
33. *Ex-libris Julia Romeo Homeo*; druk; brystol szary; wym. 100 × 70 cm; nr inw. Gr.2987.



34. *Ex-libris muzycznych, plastycznych, erotycznych Ex-Kuleszki*; druk; brystol kremowy; wym. 100 × 70 cm; nr inw. Gr.2988.



35. Litera „T”; druk; brystol pomarańczowy;
wym. 100 × 70 cm; nr inw. Gr.2989.



36. Szwejkot; tusz; brystol różowy; wym. 100 × 70 cm; nr inw. Gr.2995.



37. *Iza ciąg dalszy*; tusz; brystol; wym. 100 × 70 cm; nr inw. Gr.2996.



38. *Sześć postaci w formie trzech*; wycinanie; linoleum; matryca linorytnicza; wym. 39,8 × 49,7 cm; nr inw. Mp.739.



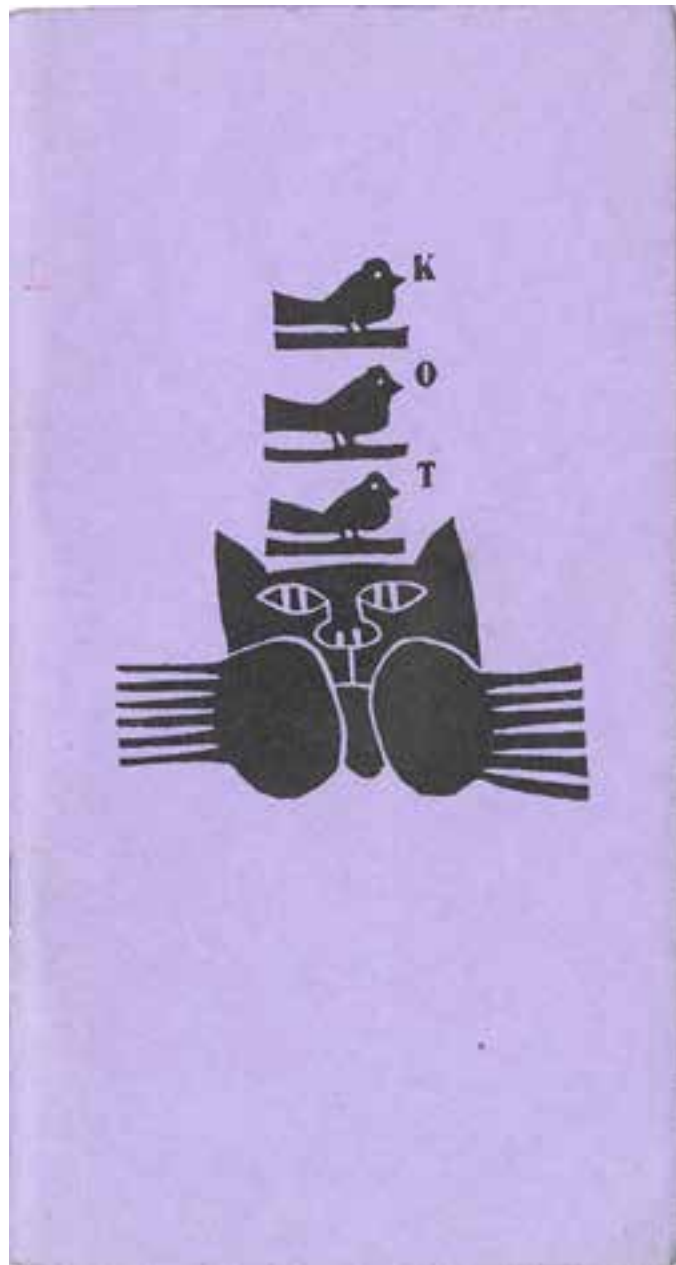
39. *Totem (twarz z treflami)*; wycinanie; linoleum; matryca linorytnicza; wym. 35 × 32 cm; nr inw. Mp.746.



40. Orzeł ze skrzydłami jak choinki; wycinanie; linoleum;
matryca linorytnicza; wym. 42 × 45 cm; nr inw. Mp.750.



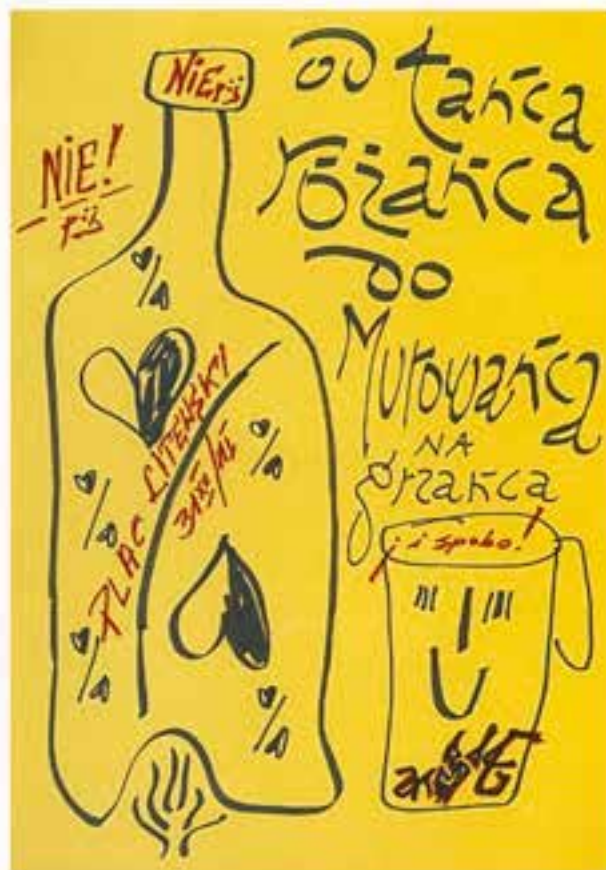
41. *Łabędź z kwiatem*; wycinanie; linoleum; matryca linorytnicza; wym. 27 × 8,5 cm; nr inw. Mp.758.



42. Folder „Kot Rym & grafika”; 56 stron; druk; papier; wym. 20,8 × 11 cm; nr inw. I.137.

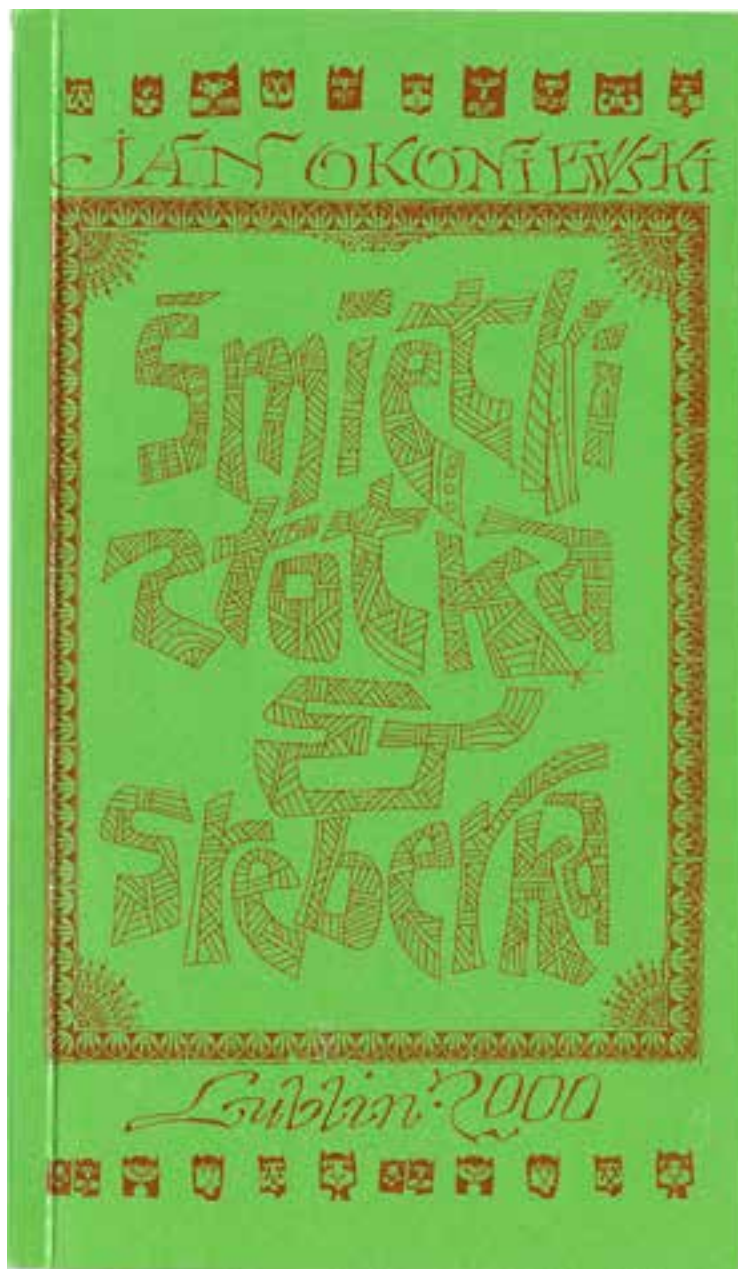


43. Folder „A harmonia bez przerwy niech gra”; 4 strony; druk; papier; wym. 21 × 14,8 cm; nr inw. I.138.

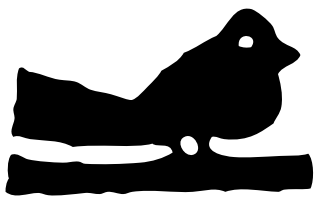


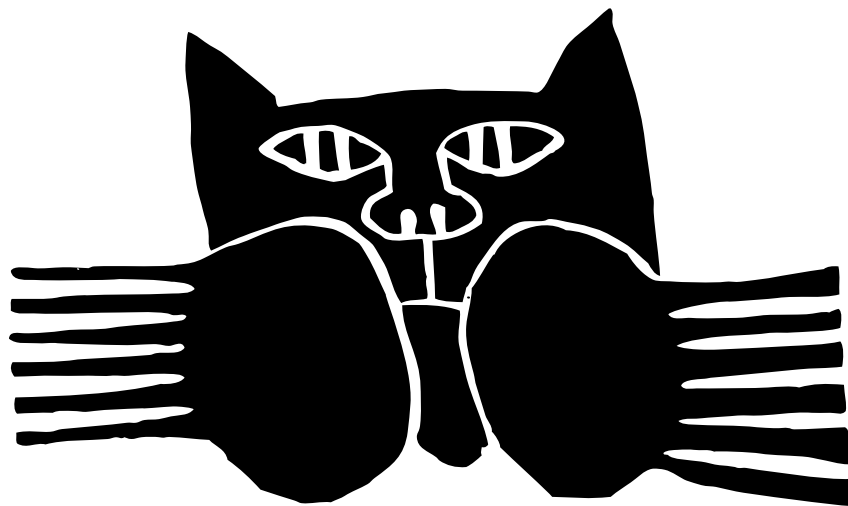
DO SIEGO ROKU ŻYCZY FUNDACJA WILLA POLONIA

44. Ulotka „Do siego roku życzy Fundacja Willa Polonia”; druk; papier kredowy; wym. 20,5 × 14,8 cm; nr inw. I.139/1-2.



45. Tomik poezji, Jan Okoniewski
Śmietki, złotka & sreberka; druk;
papier; wym. 20 × 11,8 cm; nr inw.
I.140.





**Inne prace artysty
w zbiorach Muzeum Niepodległości**



46. *Festiwal Kapel i Śpiewaków Ludowych. Kazimierz 1985*; ulotka; druk; karton; wym. 15 × 10,5 cm; nr inw. Gr.2916.



47. *Na gwiazdkę, na Wilję, na Boże Narodzenie, na Nowy KOT*; karta świąteczna; druk; papier; wym. 10,3 × 15,2 cm; nr inw. Gr.2917.



48. *Ptak - wersja 14*; rysunek, pastel olejny; papier szary (koperta pocztowa); wym. 18 × 23,5 cm; nr inw. Gr.2927.



49. *Ptak - wersja 13*; rysunek, pastel olejny; papier szary (koperta pocztowa); wym. 18 × 23,5 cm; nr inw. Gr.2928.



50. *Ptak - wersja 12*; rysunek, pastel olejny; papier szary (koperta pocztowa); wym. 18 × 23,5 cm; nr inw. Gr.2929.



51. *Ptak - wersja 11*; rysunek, pastel olejny; papier szary (koperta pocztowa); wym. 18 × 23,5 cm; nr inw. Gr.2930.



52. *Ptak - wersja 10*; rysunek, pastel olejny; papier szary (koperta pocztowa); wym. 18 × 23,5 cm; nr inw. Gr.2931.



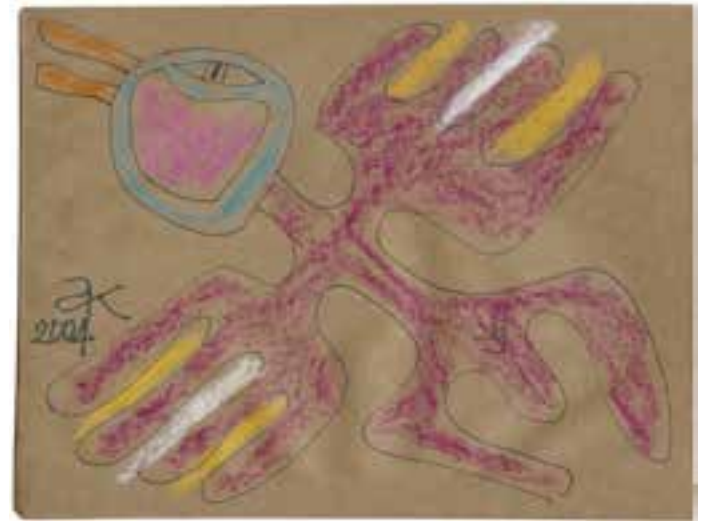
53. *Ptak - wersja 9*; rysunek, pastel olejny; papier szary (koperta pocztowa); wym. 18 × 23,5 cm; nr inw. Gr.2932.



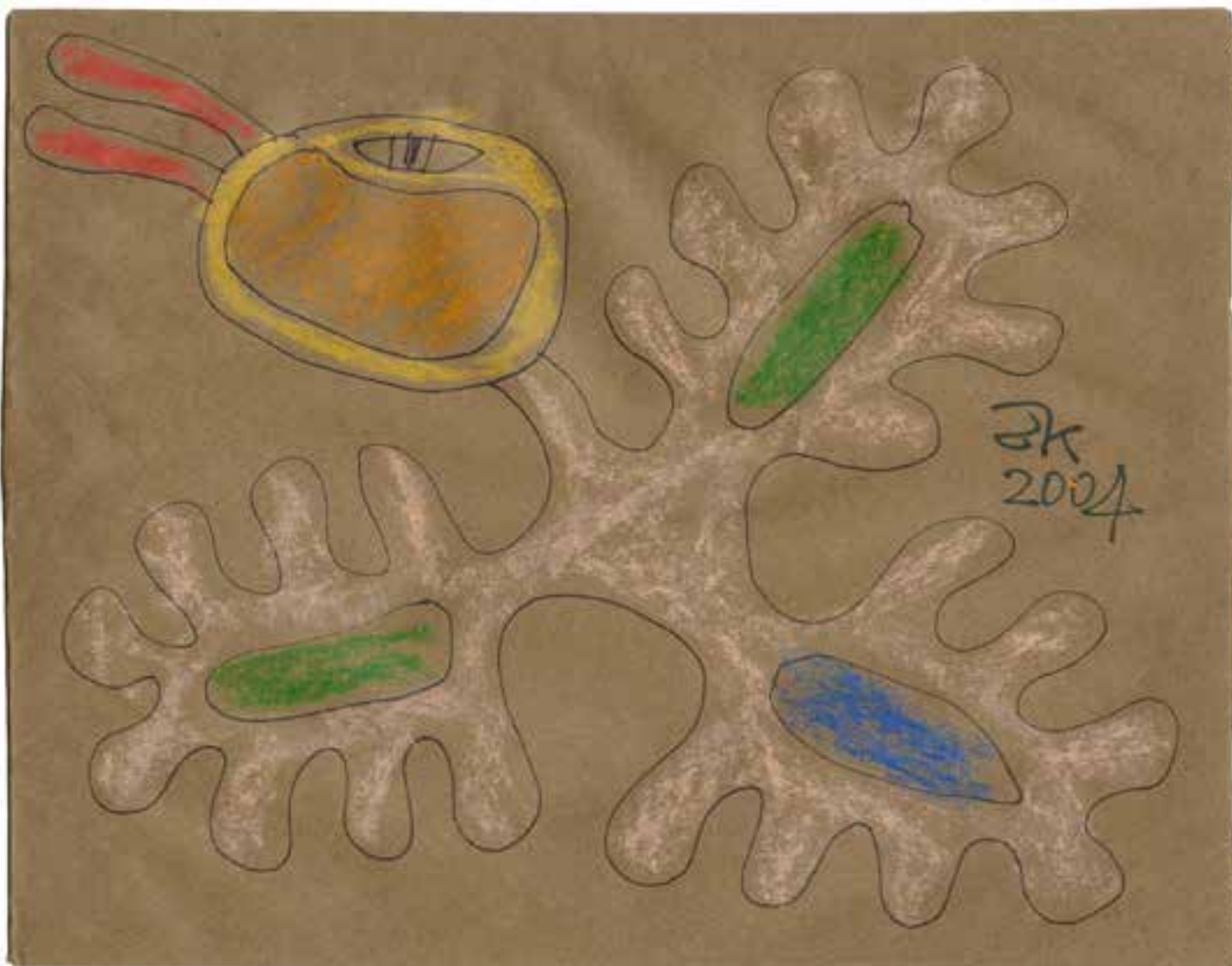
54. *Ptak - wersja 7*; rysunek, pastel olejny; papier szary (koperta pocztowa); wym. 18 × 23,5 cm; nr inw. Gr.2934.



55. *Ptak - wersja 6*; rysunek, pastel olejny; papier szary (koperta pocztowa); wym. 18 × 23,5 cm; nr inw. Gr.2935.



56. *Ptak - wersja 4*; rysunek, pastel olejny; papier szary (koperta pocztowa); wym. 18 × 23,5 cm; nr inw. Gr.2937.



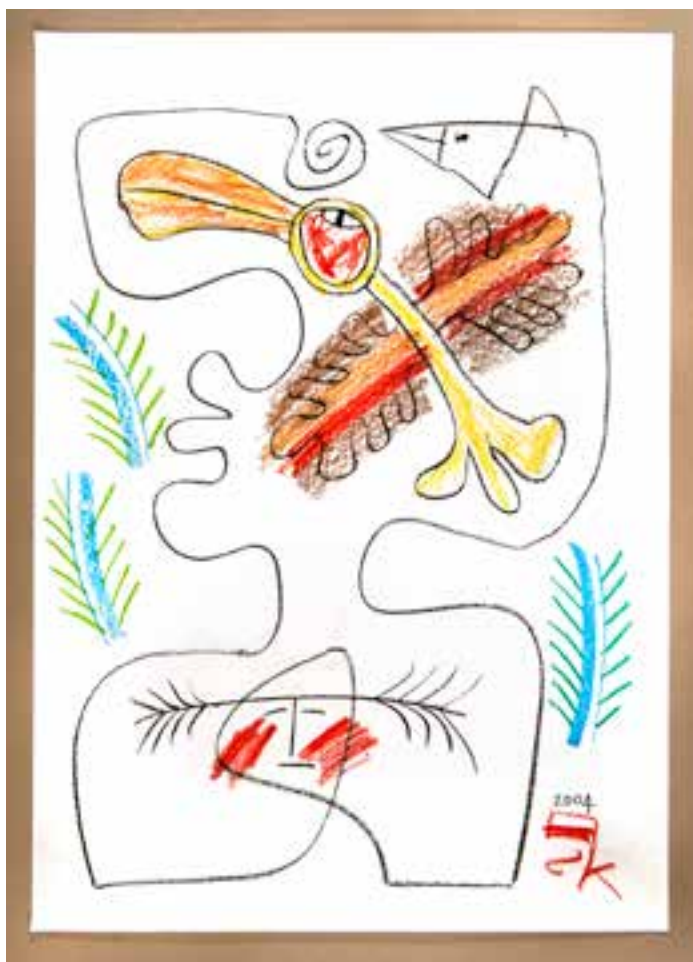
57. *Ptak - wersja 2*; rysunek, pastel olejny; papier szary (koperta pocztowa); wym. 18 × 23,5 cm; nr inw. Gr.2939.



58. *Ptaka - wersja 1*; rysunek, pastel olejny; papier szary (koperta pocztowa); wym. 18 × 23,5 cm; nr inw. Gr.2940.



59. *Ptak-totem - wersja 2*; rysunek, pastel;
papier maszynowy; wym. 85,5 × 61 cm; nr
inw. Gr.2941.



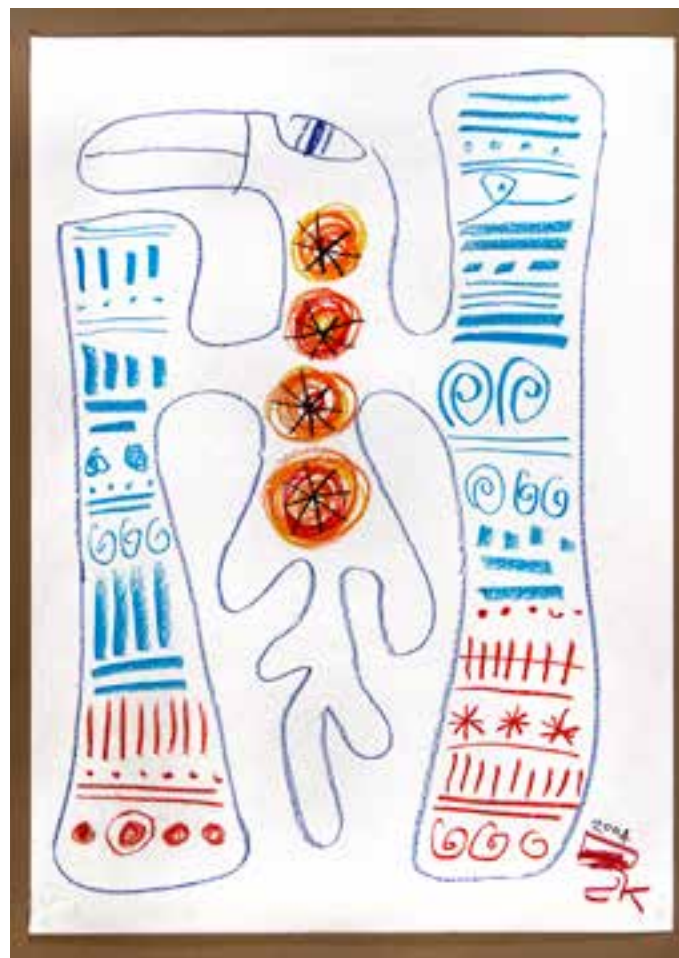
60. *Ptak-totem - wersja 1*; rysunek, pastel; papier maszynowy;
wym. 85,5 × 61 cm; nr inw. Gr.2942.



61. *Orzeł z rybami - wersja 2*; rysunek, pastel; papier maszynowy;
wym. 85,5 × 61 cm; nr inw. Gr.2943.



62. Orzeł z rybami - wersja 1; rysunek, pastel; papier maszynowy; wym. 85,5 × 61 cm; nr inw. Gr.2944.



63. Orzeł totem; rysunek, pastel; papier maszynowy; wym. 85,5 × 61 cm; nr inw. Gr.2945.



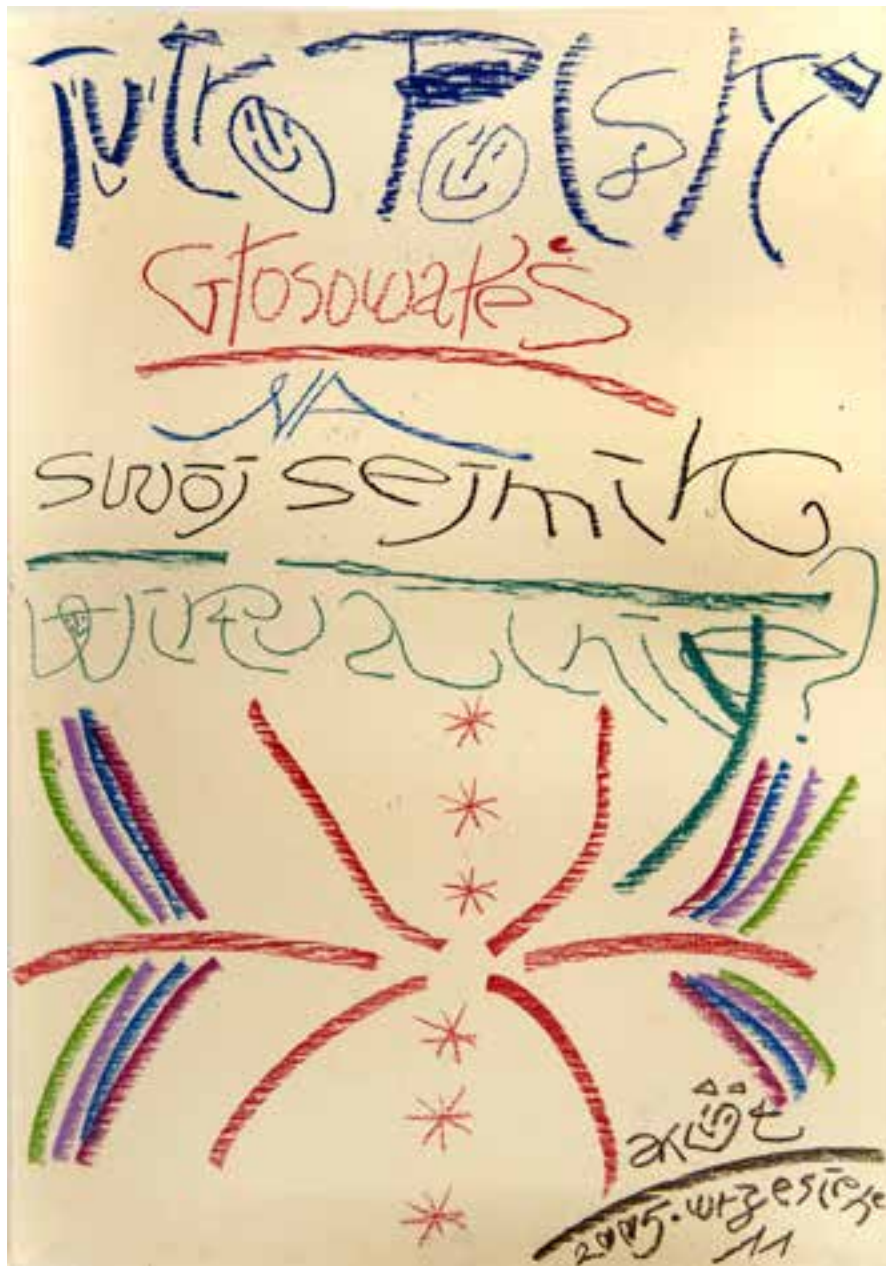
64. *Kot w kapeluszu i ptak*; rysunek, pastel; papier maszynowy; wym. 85,5 × 61 cm; nr inw. Gr.2946.



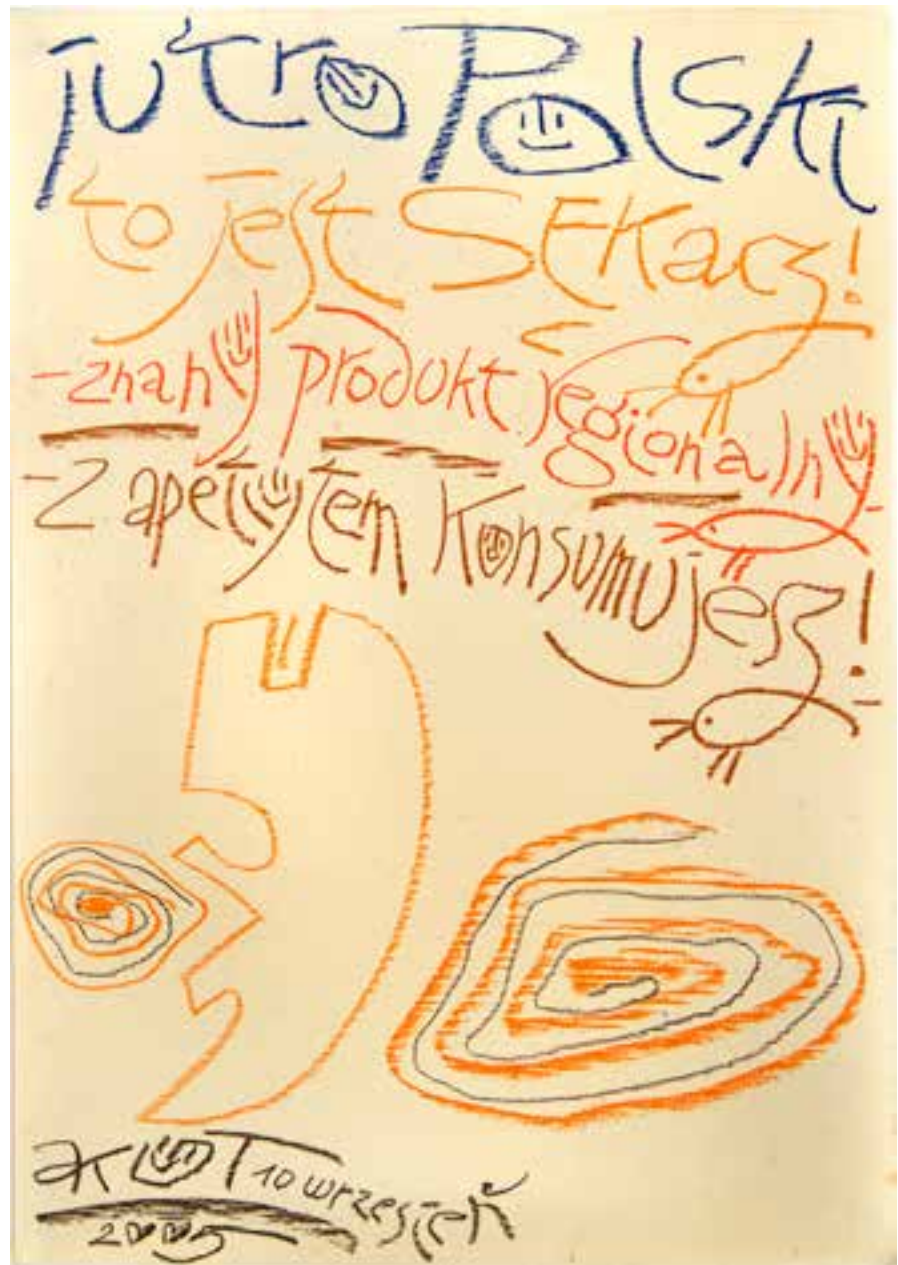
65. *Kot z rybami – wersja 3*; rysunek, pastel; papier maszynowy; wym. 85,5 × 61 cm; nr inw. Gr.2947.



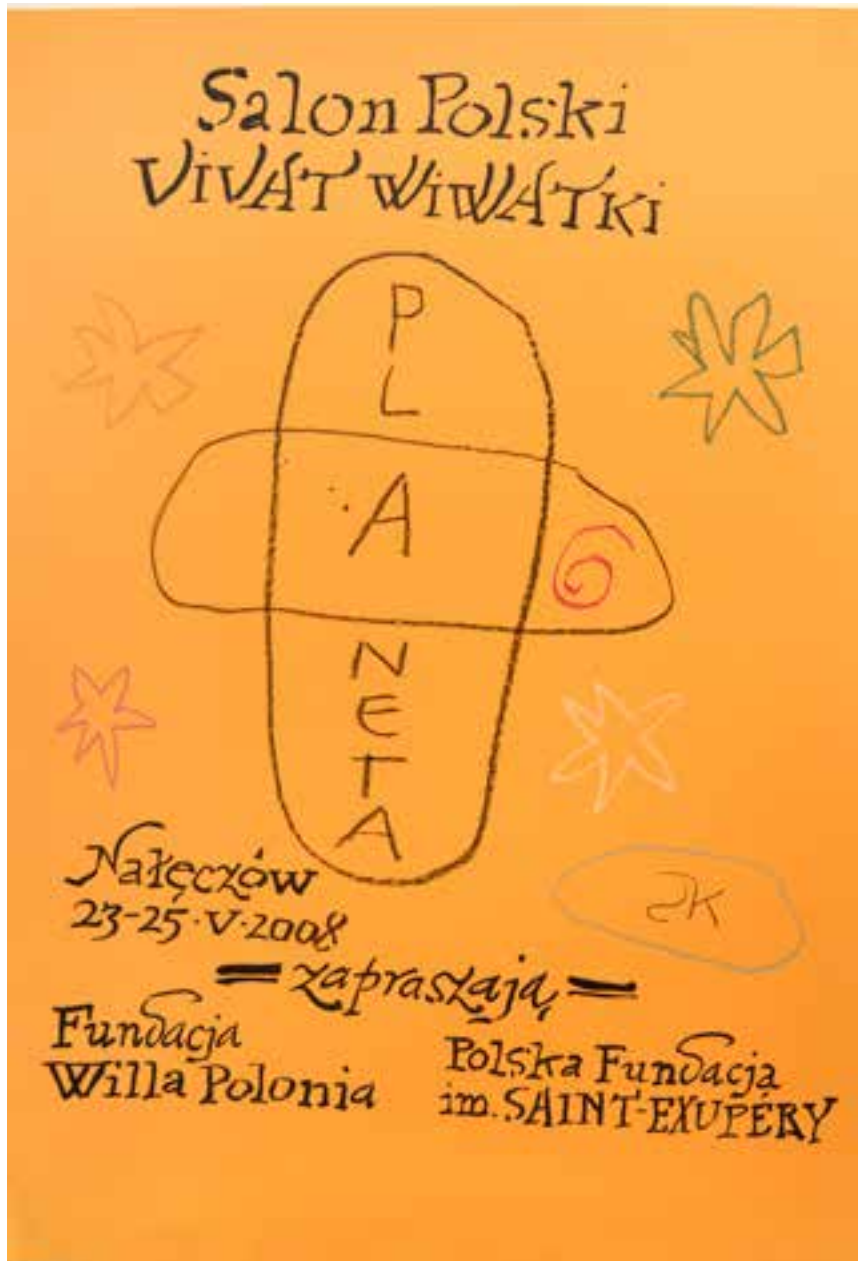
66. *Kot z rybami – wersja 1*; rysunek, pastel;
papier maszynowy; wym. 85,5 × 61 cm; nr
inw. Gr.2949.



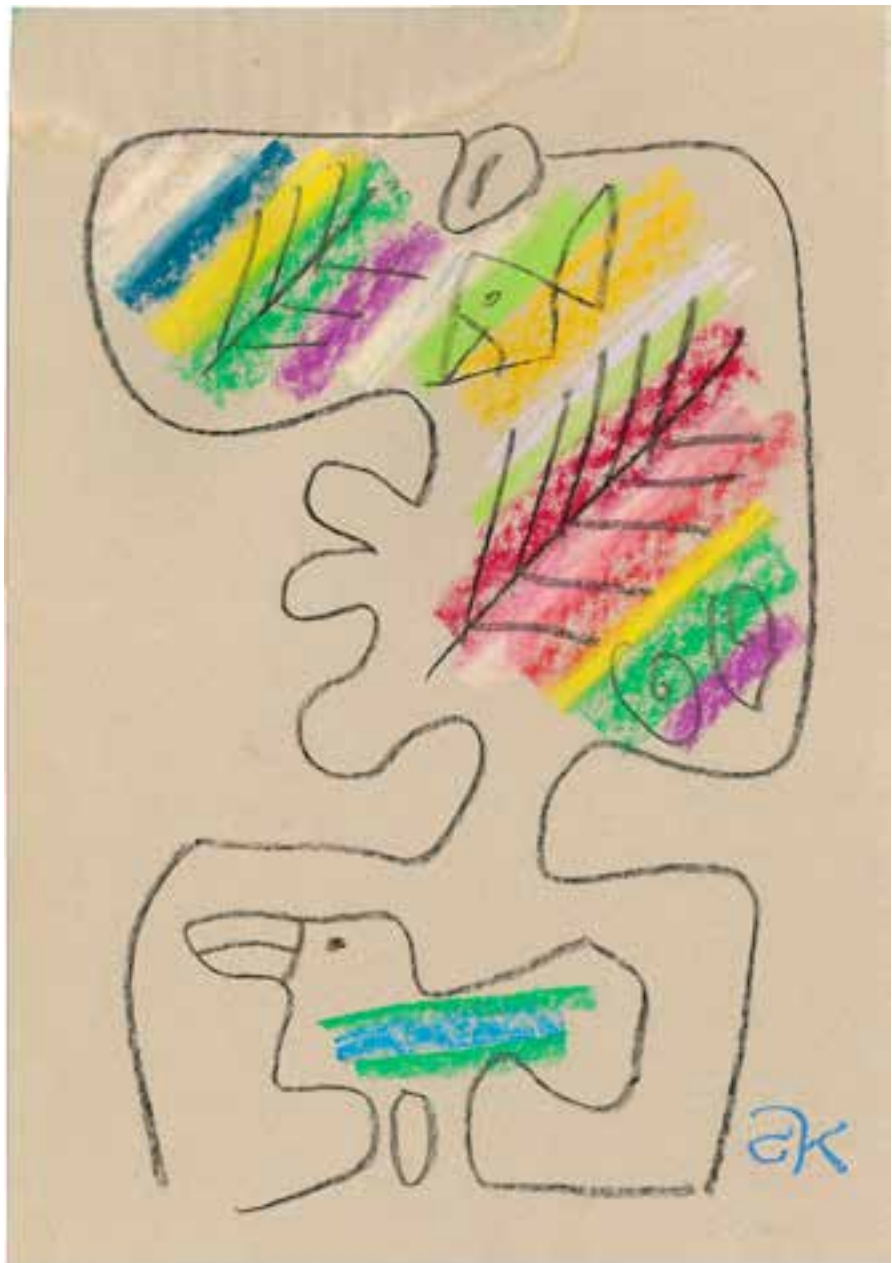
67. Jutro Polski. Głosowałeś na swój sejmik wirtualnie(y); rysunek, pastel; karton kremowy; wym. 100 × 70 cm; nr inw. Gr.2952.



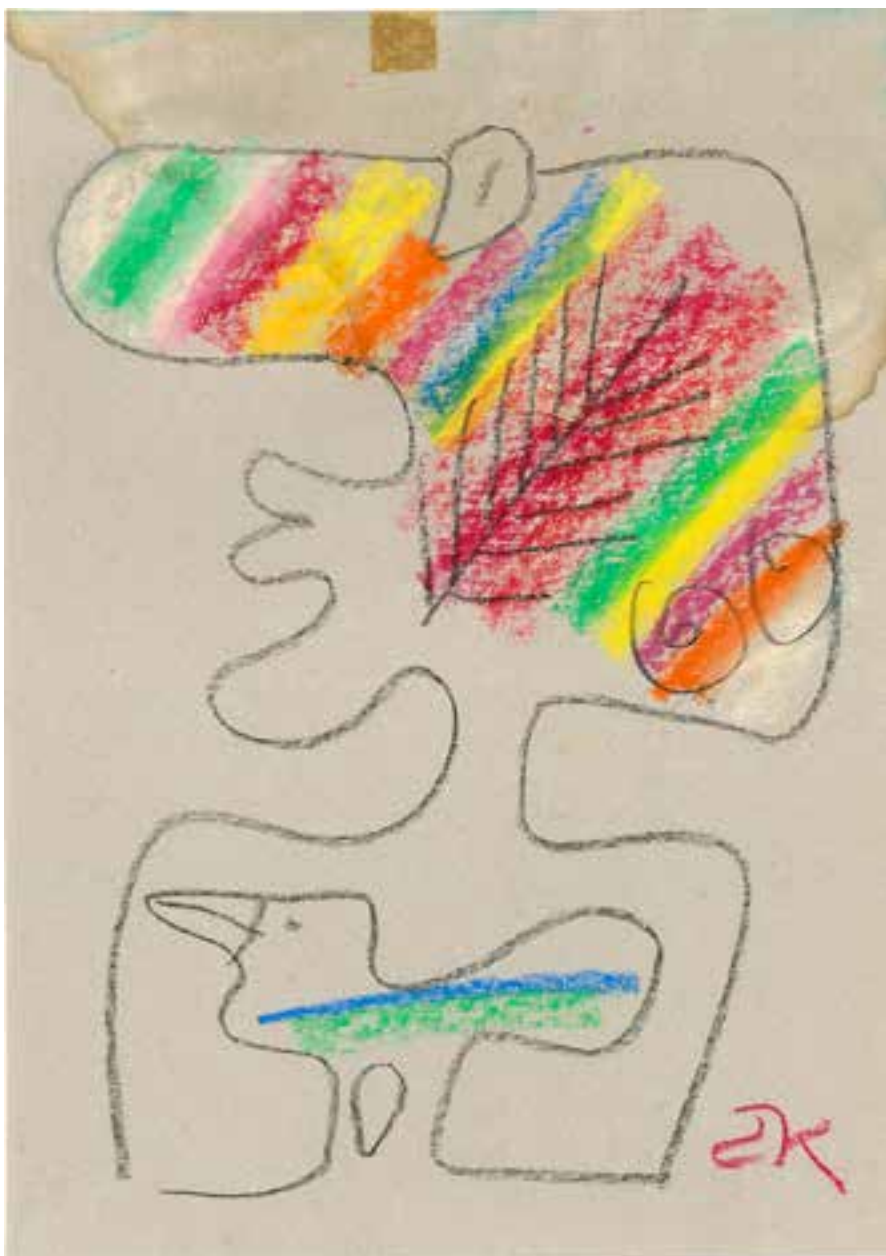
68. *Jutro Polski to jest sękaćz – znany produkt regionalny z apetytem konsumujesz.* 10 września 2005; rysunek, pastel; karton kremowy; wym. 100 × 70 cm; nr inw. Gr.2953.



69. Plakat „Salon Polski Vivat Wiwatki, planeta, Nałęczów 23-25 V 2008, Zapraszają Fundacja Willa Polonia i Polska Fundacja im. Saint Exupery'ego”; rysunek, tusz, suczy pastel; brystol pomarańczowy; wym. 100 × 70 cm; nr inw. Gr.2954.



70. *Totem 2*; pastel suchy; karton szary; wym.
49 × 34 cm; nr inw. Gr.2955.



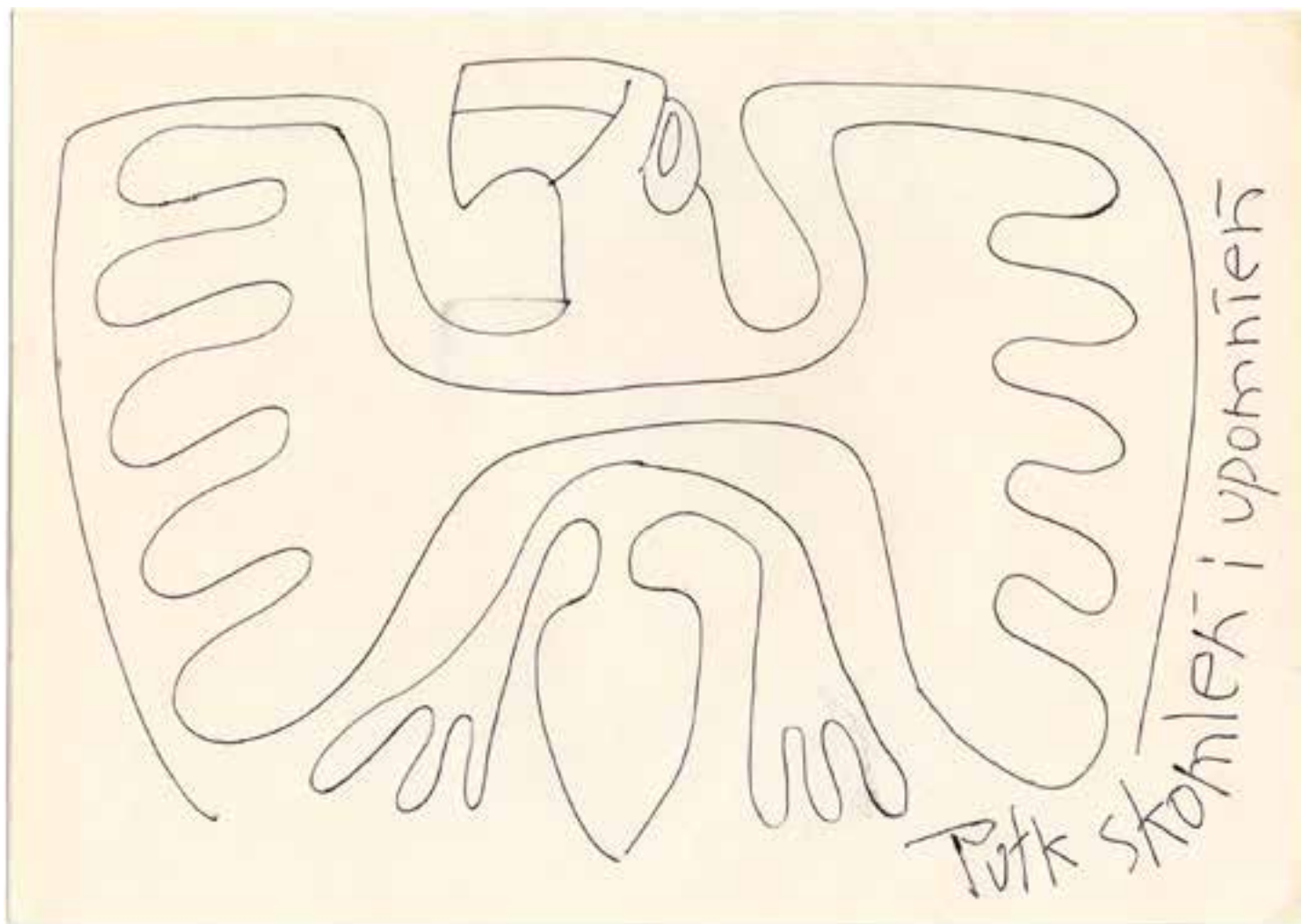
71. *Totem*; pastel suchy; karton szary; wym.
49 × 34 cm; nr inw. Gr.2956.



72. *Pełnym potokiem Lubelszczyzny*; rysunek, długopis, pastel; brystol pomarańczowy; wym. 29,7 × 21 cm; nr inw. Gr.2957.



73. Zawratem ze słowackim bratem przez Murowaniec do Kotańca, Kocie słowo przez Rusinowo; rysunek, długopis, pastel; brystol zielony; wym. 29,7 × 21 cm; nr inw. Gr.2958.



74. *Pułk skomleń i upomnień*; rysunek, długopis; papier maszynowy; wym. 29,7 × 21 cm; nr inw. Gr.2965.



75. *Pułk podłączeń i wykończeń*; rysunek, długopis; papier maszynowy; wym. 29,7 × 21 cm; nr inw. Gr.2966.



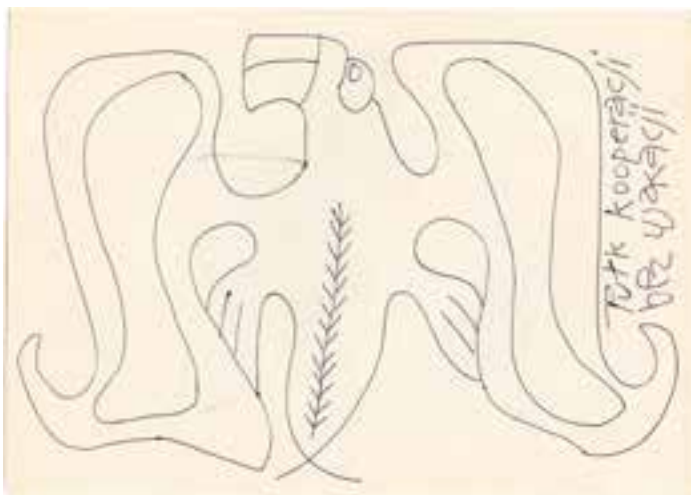
76. *Pułk skażeń i obrażeń*; rysunek, długopis; papier maszynowy; wym. 29,7 × 21 cm; nr inw. Gr.2967.



77. *Pułk łamańców i wybrańców*; rysunek, długopis; papier maszynowy; wym. 29,7 × 21 cm; nr inw. Gr.2968.



78. *Pułk szczekań i narzekań*; rysunek, długopis; papier maszynowy; wym. 29,7 × 21 cm; nr inw. Gr.2969.



79. *Pulk kooperacji bez wakacji*; rysunek, długopis; papier maszynowy; wym. 29,7 × 21 cm; nr inw. Gr.2970.



80. *Pulk manifestu bez aresztu*; rysunek, długopis; papier maszynowy; wym. 29,7 × 21 cm; nr inw. Gr.2971.



81. *Pulk rowerowo-pocztowy*; rysunek, długopis; papier maszynowy; wym. 29,7 × 21 cm; nr inw. Gr.2972.



82. *Pulk wibracji bez racji*; rysunek, długopis; papier maszynowy; wym. 29,7 × 21 cm; nr inw. Gr.2973.



83. *Galeria A' co procent ma. Jeżeli masz chęć Zielna 5*; druk; papier pomarańczowy; wym. 29,7 × 21 cm; nr inw. Gr.2974.



84. Projekt grafiki; tusz, marker, korektor,
ołówek; karton; wym. 42,5 × 29,5 cm; nr
inw. Gr.2982.



85. *Ex-libris Zbigniewa Kota*; druk; brystol błękitny; wym. 11,3 × 12,5 cm; nr inw. Gr.2990.



86. *Ex-libris Rafała Sędzimira*; druk; brystol błękitny; wym. 10,5 × 10,5 cm; nr inw. Gr.2991.



87. Ex-libris Zbigniewa Ogińskiego; druk; papier niebieski; wym. 9,5 × 7,7 cm; nr inw. Gr.2992.



88. Ex-libris Zbigniewa Wojciechowskiego; druk; brystol błękitny; wym. 8,5 × 11,4 cm; nr inw. Gr.2993.



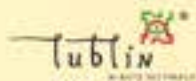
89. *Ex-libris dr W. Barthelmes*; druk; brystol błękitny; wym. 9,5 × 7,0 cm; nr inw. Gr.2994.



90. *Orzeł*; tusz; brystol pomarańczowy;
wym. 100 × 70 cm; nr inw. Gr.2997.



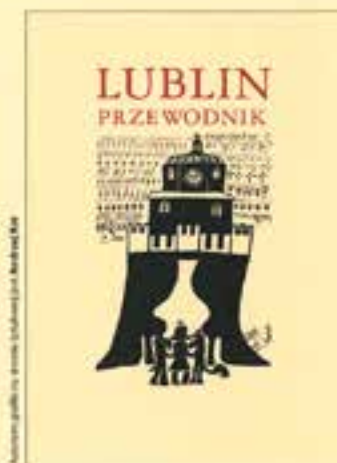
91. *Sowa*. Fragment kompozycji przedst. słońce i księżyc (w oczach sowy); druk; brystol; wym. 28 × 50 cm; nr inw. Gr.2998.



Wydawnictwo Test
oraz
Wojewódzka Biblioteka Publiczna
im. Hieronima Łopacińskiego w Lublinie

serdecznie zapraszają na promocję publikacji
Lublin. Przewodnik

Publikację zaprezentują Autorzy
Spotkanie poprowadzi Bernard Nowak



Po spotkaniu będzie można kupić Przewodnik w promocyjnej cenie


30 października 2014 r. , godz. 17⁰⁰

**Czytelnia Naukowa WBP
Lublin, ul. G. Narutowicza 4**

92. Ulotka „Wydawnictwo Test oraz Wojewódzka Biblioteka Publiczna...”; druk; papier; wym. 20,9 × 14,7 cm; nr inw. I.141.

Blioko czterystutysięczny Lublin nie ma wielu zabytków klasy światowej. Wyjątek stanowią: Stare Miasto oraz greycko-renaansowa kaplica pw. Świętej Trójcy. Mimo tak skromnej ilości cennych obieków, jest Kosci Gród dla lublinian miejscem ważnym i bliskim.

W naszym odczuciu, jego mieszkańców, jest Lublin miastem akurat na miarę człowieka. Dostatecznie dużym, by można się w nim skryć i dostatecznie małym, byśmy mogli się tu odnaleźć.


lublin
MIASTO INSPIRACJI

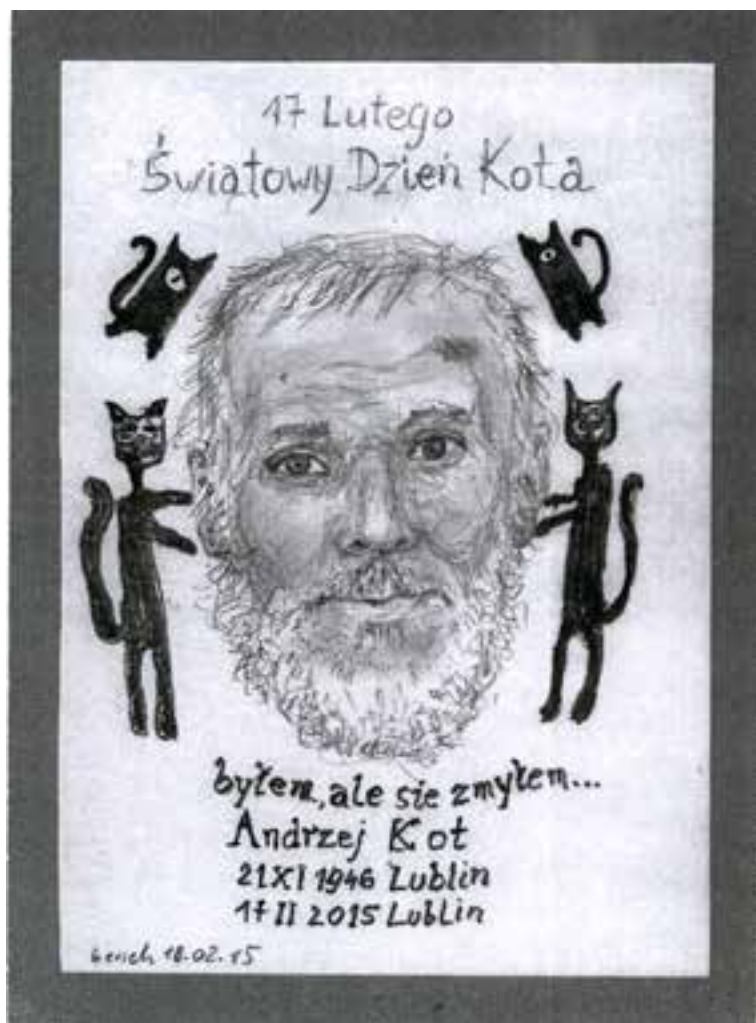


ZAPROSZENIE

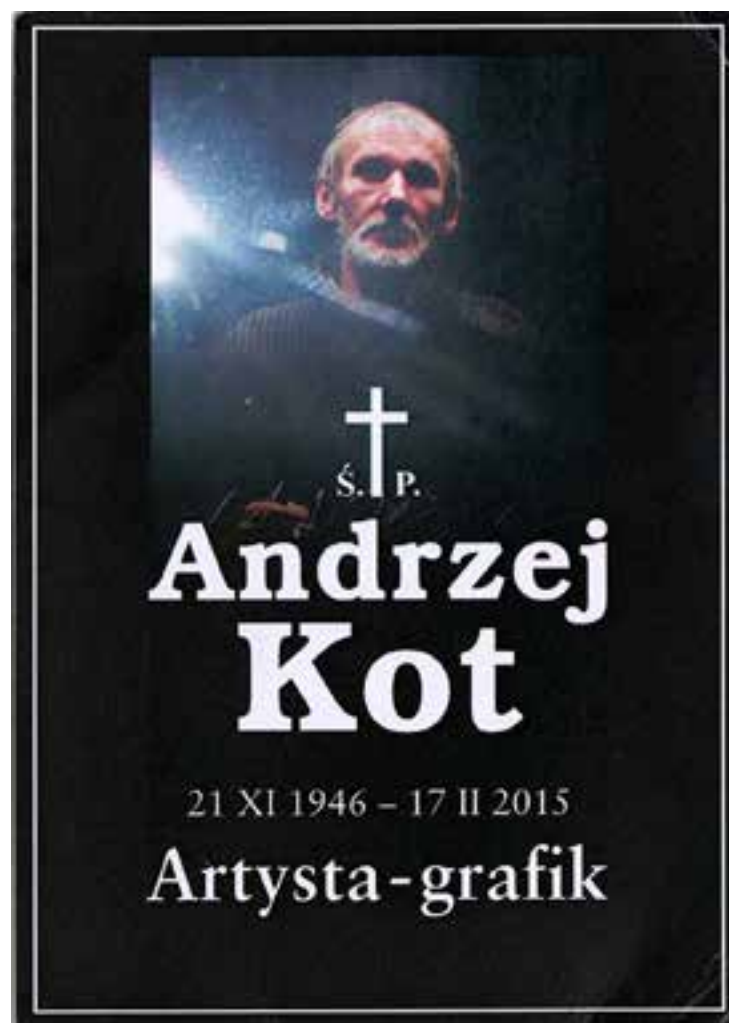
93. Zaproszenie na promocję nowego wydania bedekera „Lublin. Przewodnik”; 4 strony; druk; papier; wym. 20,9 × 14,7 cm; nr inw. I.142.



94. ZOOM Lubelski Informator Kulturalny, 03/2015; druk; papier; wym. 21 × 11 cm; nr inw. I.143.



95. Karta „17 lutego Światowy Dzień Kota”; ksero; papier; wym. 13,6 × 10 cm; nr inw. I.144.



96. Klepsydra „Ś.P. Andrzej Kot”; druk; papier; wym. 14 × 10 cm; nr inw. I.145.



97. Wydruk zdjęcia z planu filmowego w mieszkaniu Andrzeja Kota (?); druk; papier; wym. 21 × 29,5 cm; nr inw. I.146.



98. *Syrenka*; wycinanie; lino-
leum; matryca linorytnicza;
wym. 58 × 41,5 cm; nr inw.
Mp.715.



99. *Twarz solarna*; wycinanie; linoleum;
matryca linorytnicza; wym. 61,4 × 44,7
cm; nr inw. Mp.716.



100. Diabeł. „Na radość ducha dobra dziewczucha, na radość ciała dobra gorzata” (KOTerie);; wycinanie; linoleum; matryca linorytnicza; wym. 33 × 61,4 cm; nr inw. Mp.717.



101. *Maska otoczona liśćmi w ubraniu z twarzą*; wycinanie; linoleum; matryca linorytnicza; wym. 64,4 × 42,6 cm; nr inw. Mp.718.

102. *Profil mężczyzny w kapeluszu*; wycinanie; linoleum; matryca linorytnicza; wym. 49,6 × 53,2 cm; nr inw. Mp.719.







103. *Twarz z rogami w kształcie kwiatów*; wycinanie; linoleum; matryca linorytnicza; wym. 27,7 × 45 cm; nr inw. Mp.720.



104. *Głowa z oczami jak słońce*; wycinanie; linoleum; matryca linorytnicza; wym. 26,6 × 39,9 cm; nr inw. Mp.721.



105. *Mały totem (kwadratowa twarz)*; wycinanie;
linoleum; matryca linorytnicza; wym. 30,8 × 18,5 cm;
nr inw. Mp.722.



106. *Kwadratowa głowa z liśćmi (totem)*; wycinanie;
linoleum; matryca linorytnicza; wym. 41,2 × 43,6 cm;
nr inw. Mp.723.

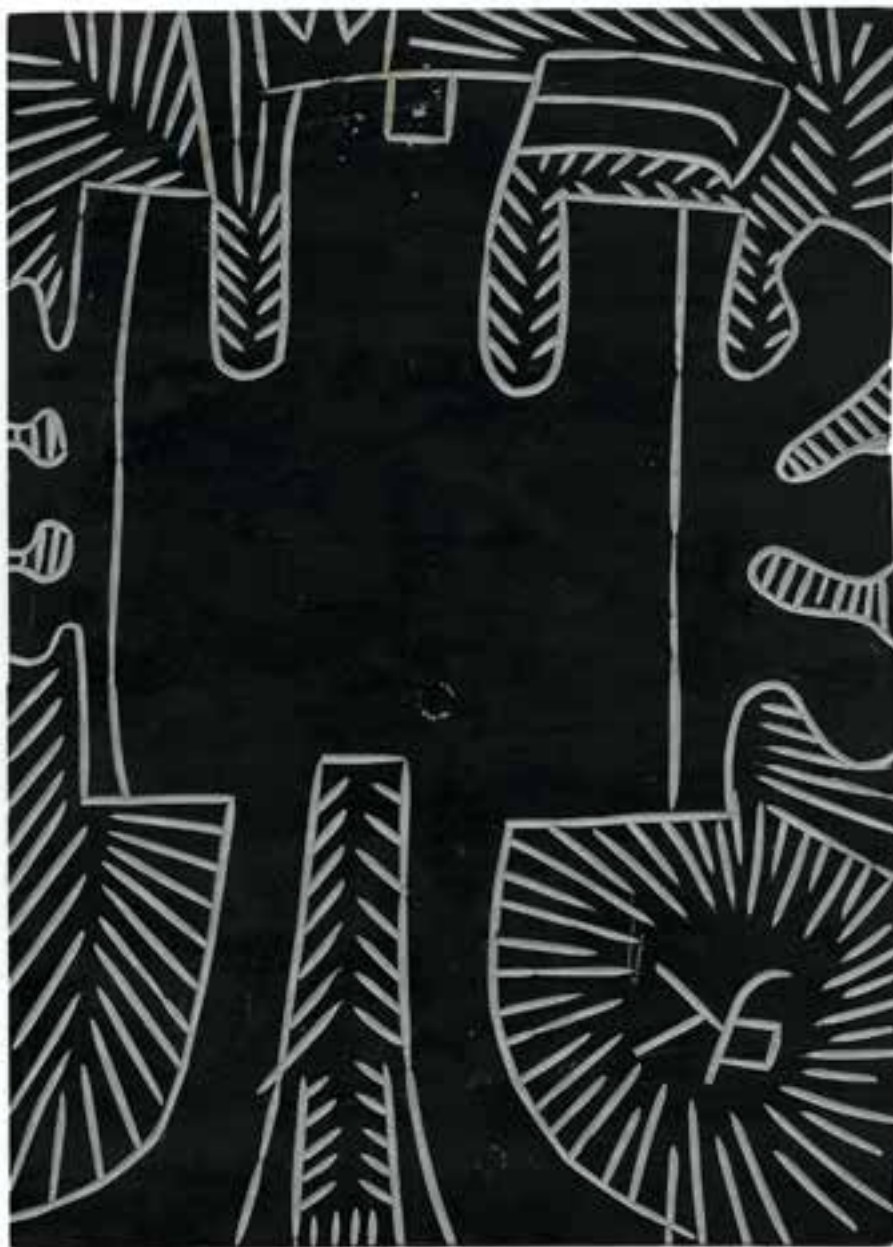




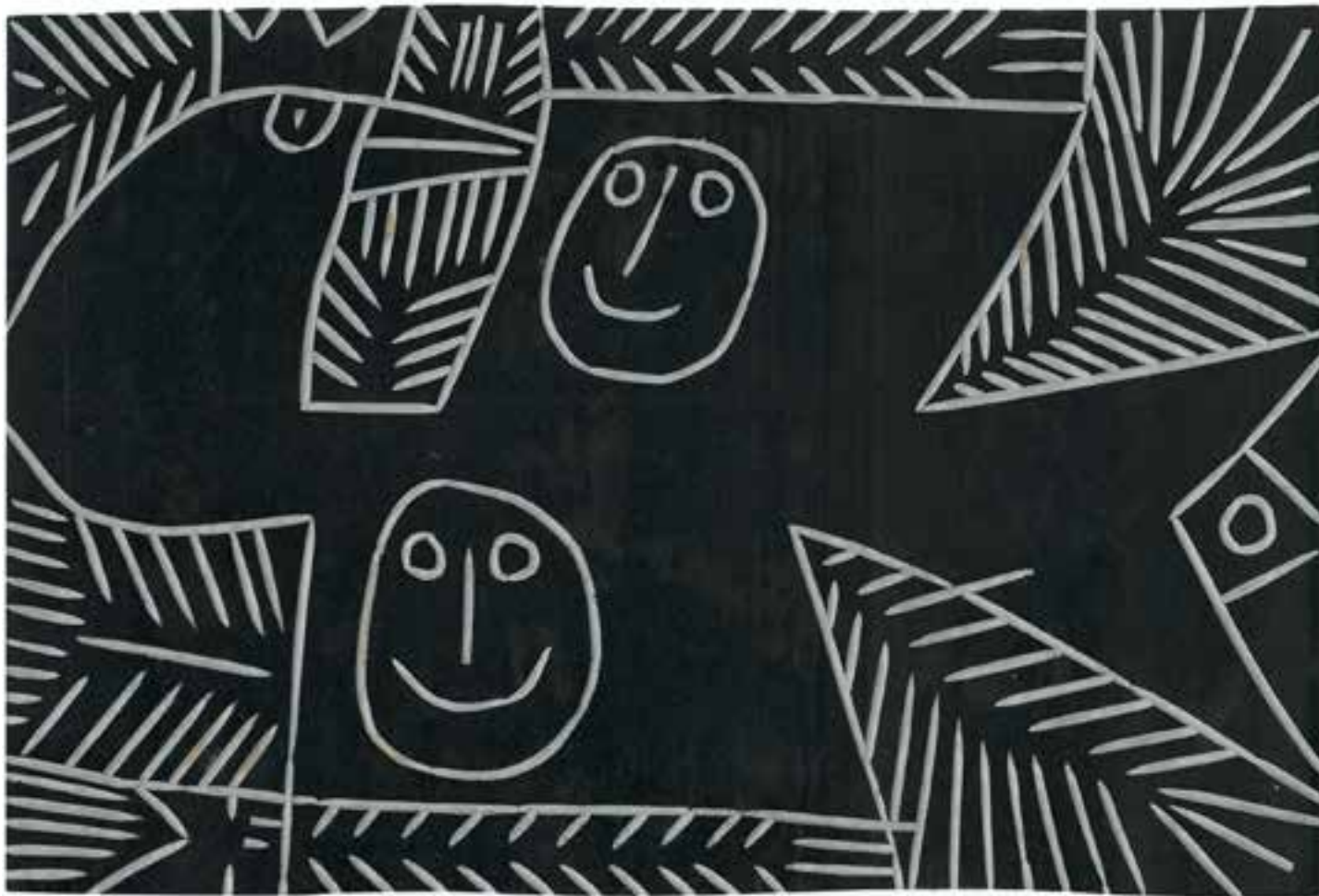
107. *Orzeł w koronie*; wycinanie; linoleum; matryca lino-rytnicza; wym. 38 × 28 cm; nr inv. Mp.724.



108. *Ptaka z głową człowieka na grzbiecie*; wycinanie; linoleum; matryca linorytnicza; wym. 33,2 × 41,6 cm; nr inw. Mp.725.



109. *Orzeł w koronie 2*; wycinanie; linoleum;
matryca linorytnicza; wym. 37,8 × 28 cm; nr
inw. Mp.726.

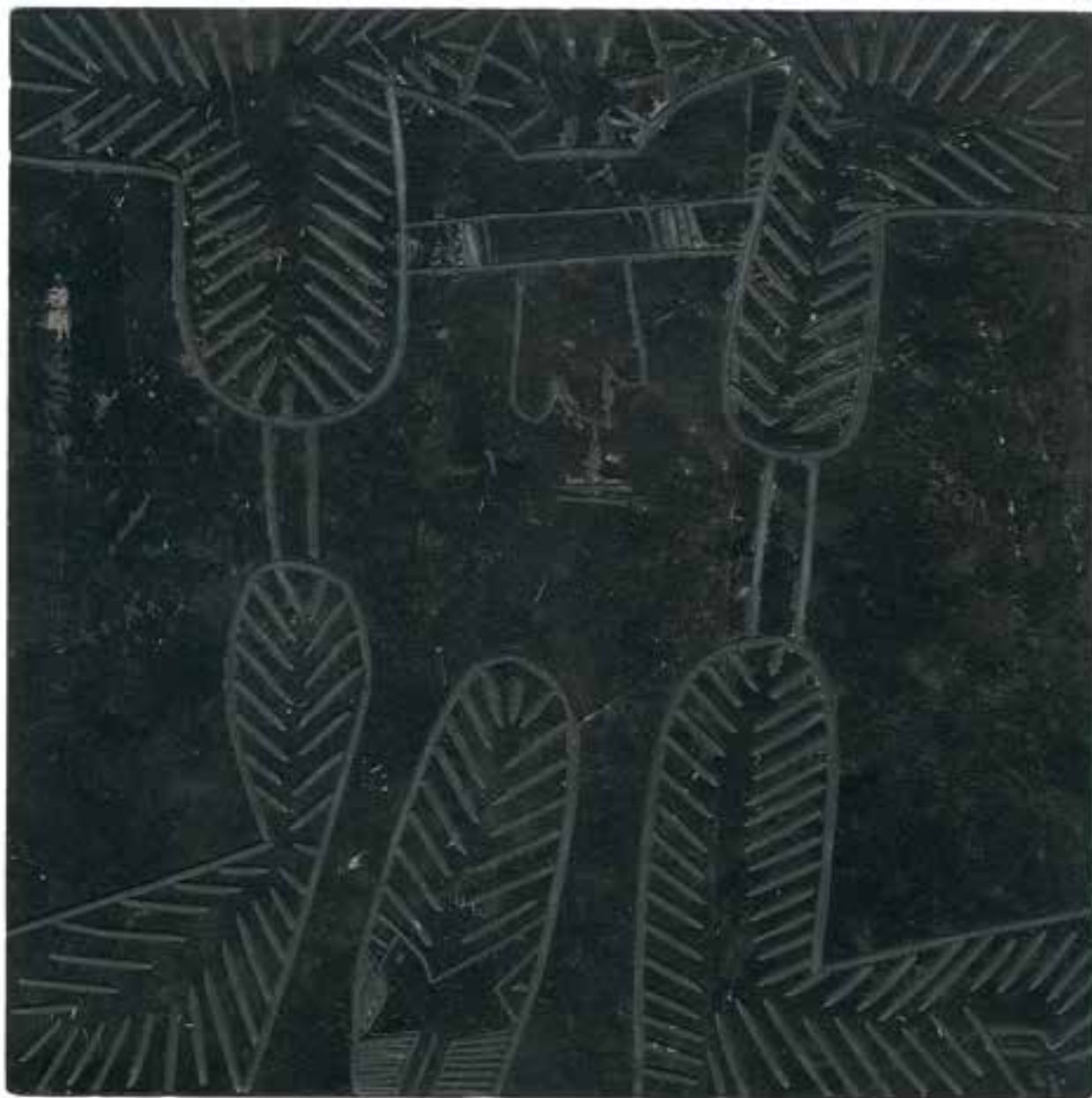


110. *Ptak z dwiema twarzami na skrzydłach*; wycinanie; linoleum; matryca linorytnicza; wym. 25,4 × 38 cm; nr inw. Mp.727.



111. *Trzy koty vel
trzej królowie vel trzej
kociokanci z ludzką
twarzą pomiędzy*; wy-
cinanie; linoleum;
matryca linorytni-
cza; wym. 32 × 29,3
cm; nr inw. Mp.728.

112. *Kot między palmami*;
wycinanie; linoleum;
matryca linorytnicza;
wym. 30 × 30 cm; nr
inw. Mp.729.





113. *Kot w butach*; wycinanie; linoleum;
matryca linorytnicza; wym. 57,4 × 41,7 cm;
nr inw. Mp.730.



114. *Trzech mężczyzn*; wycinanie; linoleum;
matryca linorytnicza; wym. 56,4 × 38,5 cm; nr
inw. Mp.731.



115. *Dwa koty*; wycinanie; linoleum; matryca linorytnicza; wym. 58 × 43 cm; nr inw. Mp.732.



116. *Brodacz z oczami jak słońca*; wycinanie; linoleum; matryca linorytnicza; wym. 25,4 × 39,1 cm; nr inw. Mp.733.



117. *Kot z brodą i czapką*
biażna; wycinanie; lino-
leum; matryca linoryt-
nicza; wym. 35,2 × 33,4
cm; nr inw. Mp.734.



118. *Dwie twarze, kozioł i słońce*; wycinanie; linoleum; matryca linorytnicza; wym. 55,5 × 37,7 cm; nr inw. Mp.735.



119. *Ptak w butach i z grzebieniem*; wycinanie; linoleum; matryca linorytnicza; wym. 44 × 38,2 cm; nr inw. Mp.736.

120. *Ptako-koto-świnia*; wycinanie; linoleum; matryca linorytnicza; wym. 33,5 × 35,4 cm; nr inw. Mp.737.





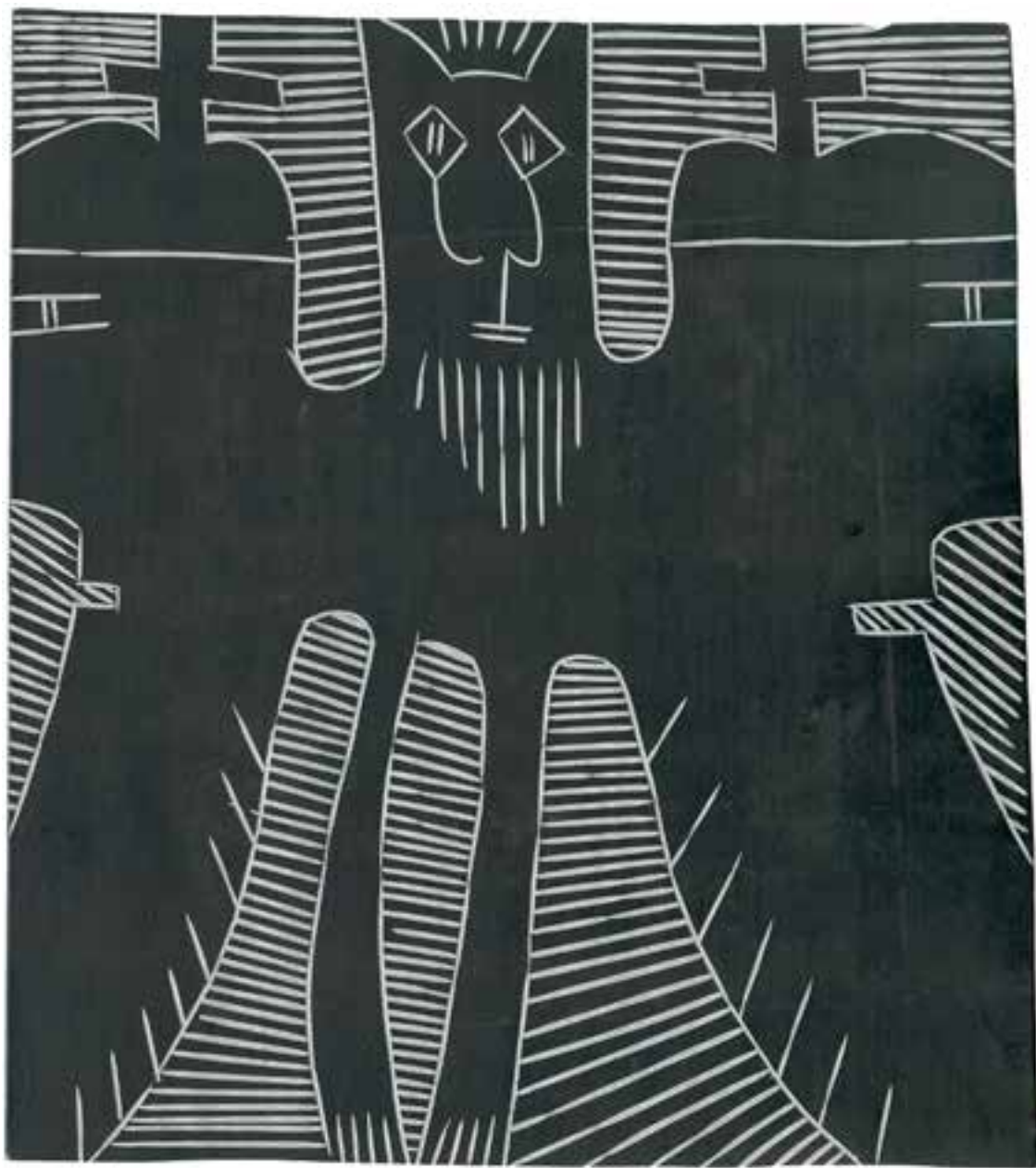




121. *Dwie ryby*; wycinanie; linoleum; matryca; wym. 31,4 × 31,7 cm; nr inw. Mp.738.



122. *Orzeł ze skrzydłami jak węże*; wycinanie; linoleum; matryca linorytnicza; wym. 38,3 x 44 cm; nr inw. Mp.740.



123. *Koto orzeł lub koto motyl ze skrzydłami, z krzyżami na skrzydłach*; wycinanie; linoleum; matryca lino-rytnicza; wym. 43,2 × 38,9 cm; nr inw. Mp.741.



124. *Ptāk z koroną z twarzą*; wycinanie; linoleum; matryca linorytnicza; wym. 27,5 × 26,4 cm; nr inw. Mp.742.



125. *Głowa z brodą i w kapeluszu*; wycinanie; linoleum;
matryca linorytnicza; wym. 28 × 17 cm; nr inw. Mp.743.



126. *Głowa kozła z rogami i brodą*; wycinanie; linoleum; matryca linorytnicza; wym. 10 × 16,5 cm; nr inw. Mp.744.

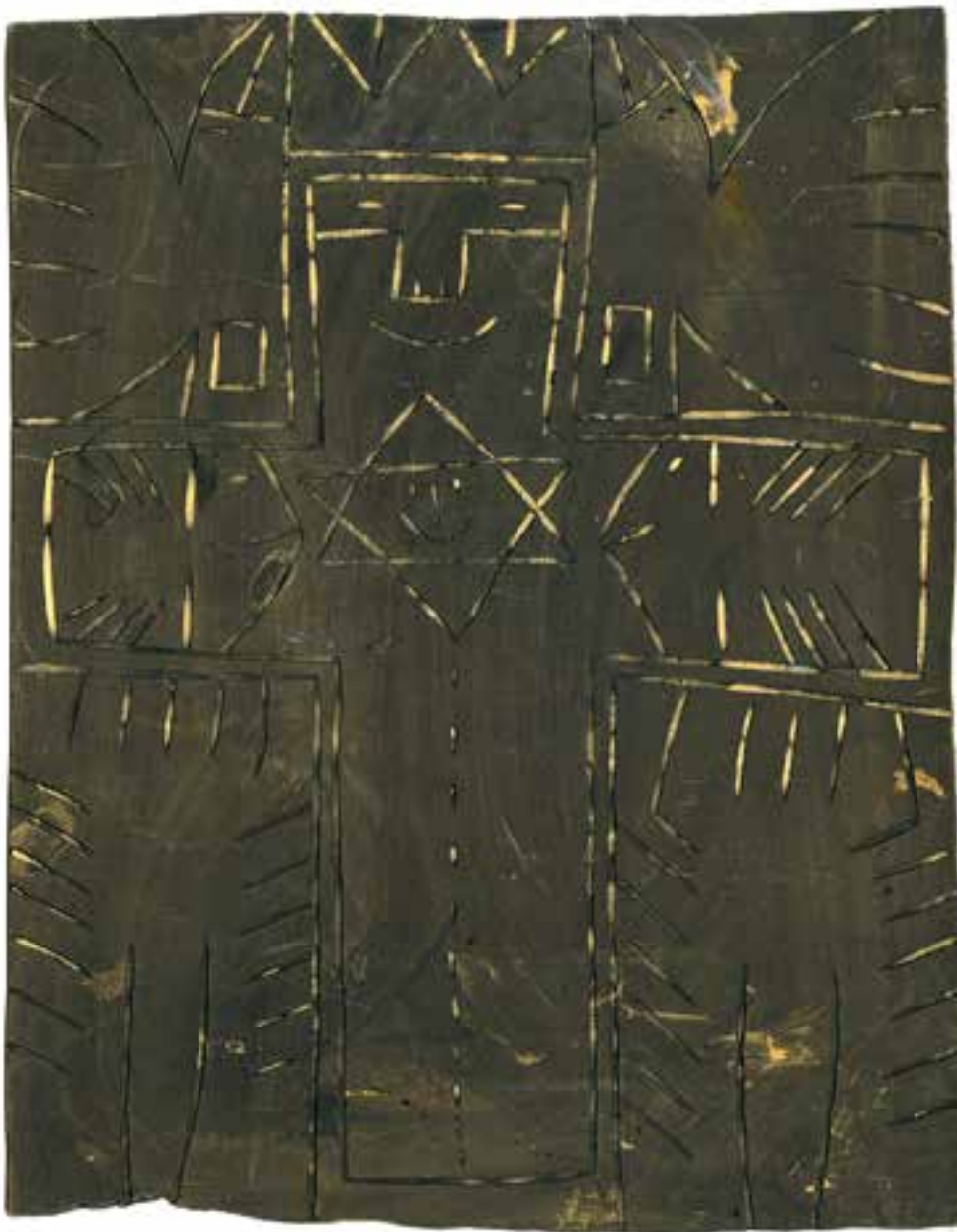


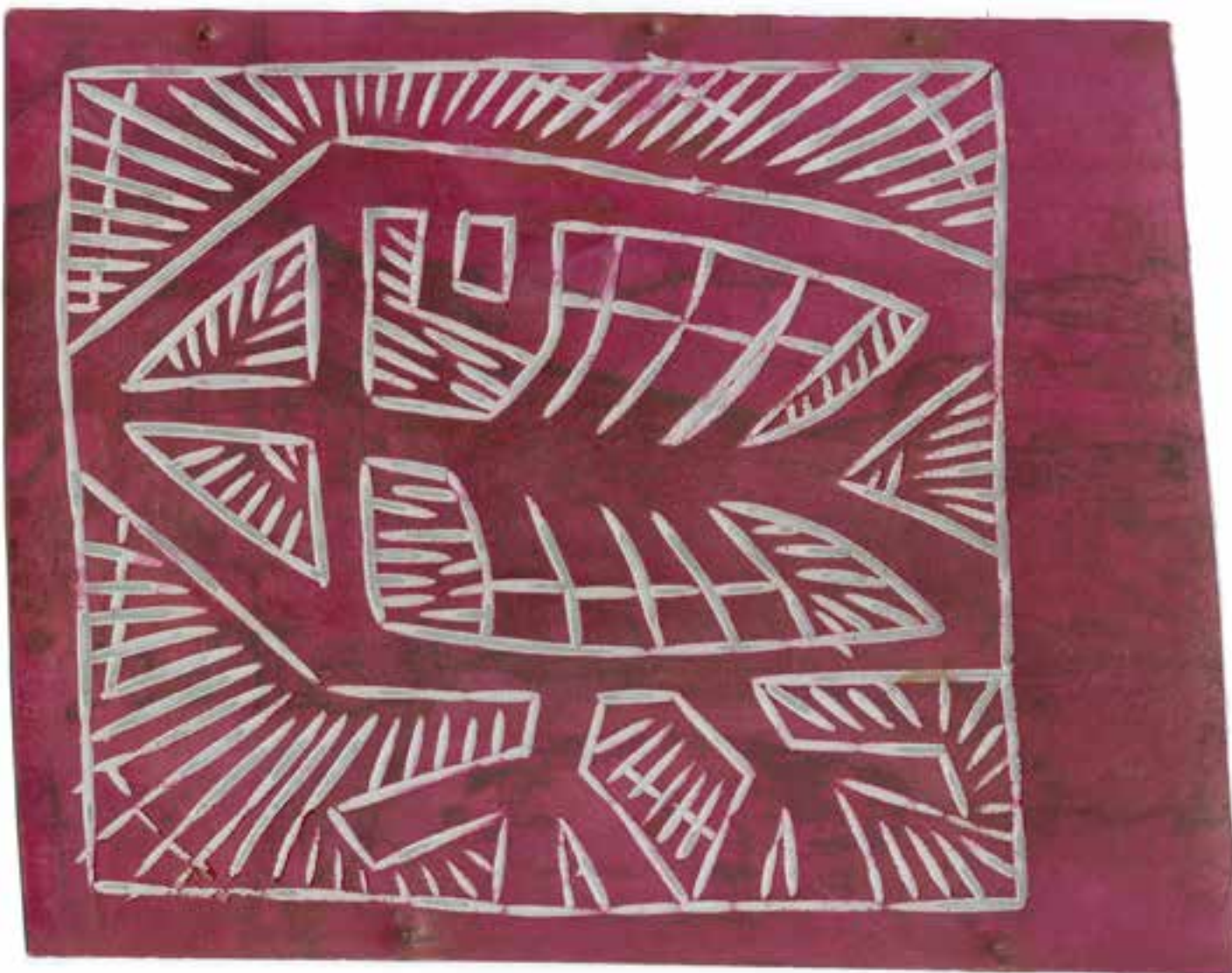
127. *Orzeł vel tukan z ogonem w kształcie pika (koloru w kartach)*; wycinanie; linoleum; matryca linorytnicza; wym. 23 × 14,5 cm; nr inw. Mp.745.



128. *Ręka krzyż*; wycinanie; linoleum; matryca linorytnicza; wym. 51 × 22,3 cm; nr inw. Mp.747.

129. Człowiek wpisany w krzyż;
wycinanie; linoleum; matryca
linorytnicza; wym. 43 × 33,3 cm; nr
inw. Mp.748.





130. *Ptakoryba*; wycinanie; linoleum; matryca linorytnicza; wym. 20,4 × 25,6 cm; nr inw. Mp.749.



131. *Twarz z okrągłymi uszami w kształcie twarzy*; wycinanie; linoleum; matryca linorytnicza; wym. 56,5 × 31,5 cm; nr inw. Mp.751.



132. *Twarz z dwiema palmami na głowie*; wycinanie; linoleum; matryca linorytnicza; wym. 38,6 × 22,6 cm; nr inw. Mp.752.



133. *Kocia głowa i kozioł*; wycinanie;
linoleum; matryca linorytnicza; wym.
50,6 × 39 cm; nr inw. Mp.753.

134. *Człowieko-wężo-ręka*; wycinanie;
linoleum; matryca linorytnicza;
wym. 47 × 50,4 cm; nr inw. Mp.754.







135. *4 koty vel koty w lesie vel las kotów*; wycinanie; linoleum; matryca linorytnicza; wym. 30,5 × 42,7 cm; nr inw. Mp.755.

136. *Ptaka w locie skosem (w sukience)*; wycinanie; linoleum; matryca linorytnicza; wym. 38 × 26,7 cm; nr inw. Mp.756.





137. *Pies lub kozioł*; wycinanie; linoleum;
matryca linorytnicza; wym. 54,3 × 62,7
cm; nr inw. Mp.757.



138. *Ptak*; wycinanie; linoleum; matryca linorytnicza;
wym. 33 × 37,3 cm; nr inw. Mp.759.



139. *Brodacz w kapeluszu*; wycinanie;
linoleum; matryca linorytnicza;
wym. 26 × 19,5 cm; nr inw. Mp.760.



140. *Choinka z napisem Wesołych Świąt;*
wycinanie; linoleum; matryca linorytni-
cza; wym. 40 × 37,5 cm; nr inw. Mp.761.



141. *Ptak z liściastymi skrzydłami*; wycinanie,
linoleum; matryca linorytnicza; wym.
30 × 30 cm; nr inw. Mp.762.



142. *Sowa z dwiema twarzami po bokach*; wycinanie;
linoleum; matryca linorytnicza; wym. 42 × 30,6
cm; nr inw. Mp.763.



142. *Orzeł ze skrzydłami jak wieżowce;*
wycinanie; linoleum; matryca linoryt-
nicza; 28,7 × 21,9 cm; nr inw. Mp.764.



143. *Twarz z twarzami na policzkach*; wycinanie;
linoleum; matryca linorytnicza; wym. 30 × 30 cm; nr
inw. Mp.765.

Spis prac Andrzeja Kota w zbiorach Muzeum Niepodległości

Spis prac prezentowanych na wystawie

1. <i>Exlibris Andrzeja Kota</i> ; nr inw. Gr.2918.	40
2. <i>Exlibris Jana Sęka</i> ; nr inw. Gr.2919.	41
3. <i>Życzenia „Żeby mleko dla kota, siły i spełniona tęsknota...”</i> ; nr inw. Gr.2920.	42
4. <i>Wesołych Świąt</i> ; karta z życzeniami; nr inw. Gr.2921.	43
5. <i>Exlibris Andrzeja Kota</i> ; nr inw. Gr.2922.	44
6. <i>Ptak – wersja 15</i> ; nr inw. Gr.2926.	45
7. <i>Ptak – wersja 8</i> ; nr inw. Gr.2933.	46
8. <i>Ptak – wersja 5</i> ; nr inw. Gr.2936.	47
9. <i>Ptak – wersja 3</i> ; nr inw. Gr.2938.	47
10. <i>Kot Totem – wersja 3</i> ; nr inw. Gr.2923.	48
11. <i>Kot Totem – wersja 2</i> ; nr inw. Gr.2924.	49
12. <i>Kot Totem – wersja 1</i> ; nr inw. Gr.2925.	49
13. <i>Kot z rybami – wersja 2</i> ; nr inw. Gr.2948.	50
14. <i>Czworokot</i> ; nr inw. Gr.2950.	51
15. <i>Orzeł 1</i> ; nr inw. Gr.2951.	52
16. <i>Pułk zrywu bez motywu</i> ; nr inw. Gr.2959.	53
17. <i>Pułk wyrzutni w czasie kłótni</i> ; nr inw. Gr.2960.	54
18. <i>Pułk bez wikt i konfliktu</i> ; nr inw. Gr.2961.	55
19. <i>Pułk wybrańców i przebierańców</i> ; nr inw. Gr.2962.	56
20. <i>Pułk wysokoju o zmroku</i> ; nr inw. Gr.2963.	57
21. <i>Pułk rechotu bez odwrotu</i> ; nr inw. Gr.2964.	58
22. <i>Trzy razy T. Antropomorficzny totem z trzema literami T</i> ; nr inw. Gr.2975.	59
23. <i>Wędrowcy z ostem</i> ; nr inw. Gr.2976.	60
24. <i>Koza kozie po nawozie</i> ; nr inw. Gr.2977.	61

25. Totem; nr inw. Gr.2978.	62
26. Kobieta-diabeł; nr inw. Gr.2979.	63
27. Brodaty król lub błazen; nr inw. Gr.2980.	64
28. Schab – dziewczyna et słonina et dolina; nr inw. Gr.2981.	65
29. Wystawa, Klub Międzynarodowej Prasy i Książki w Olsztynie, ul. 1 Maja 18/19, 15 maja – 15 czerwca 1980, „Takie zabójcze było Twoje liczko, że mi przyznano rentę inwalidzką”. Rysunki tuszem, druki ulotne (zalotne, przelotne), ex-librisy Andrzeja Kota z Lublina; nr inw. Gr.2983.	66
30. Litera „T”; druk; nr inw. Gr.2984.	67
31. Ex-Libris Milenki; nr inw. Gr.2985.	68
32. Kocur i Kotka; nr inw. Gr.2986.	69
33. Ex-libris Julia Romeo Homeo; nr inw. Gr.2987.	70
34. Ex-libris muzycznych, plastycznych, erotycznych Ex-Kuleszki; nr inw. Gr.2988	70
35. Litera „T”; nr inw. Gr.2989.	71
36. Szwejkot; nr inw. Gr.2995.	72
37. Iza ciąg dalszy; nr inw. Gr.2996.	73
38. Sześć postaci w formie trzech; nr inw. Mp.739.	74
39. Totem (twarz z treflami); nr inw. Mp.746.	75
40. Orzeł ze skrzydłami jak choinki; nr inw. Mp.750.	76
41. Łabędź z kwiatem; nr inw. Mp.758.	77
42. Folder „Kot Rym & grafika”; nr inw. I.137.	78
43. Folder „A harmonia bez przerwy niech gra”; nr inw. I.138.	79
44. Ulotka „Do siego roku życzy Fundacja Willa Polonia”; nr inw. I.139/1-2.	80
45. Tomik poezji, Jan Okoniewski, „Śmietki, złotka & sreberka” nr inw. I.140.	81

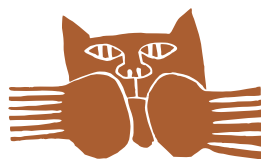
Inne prace artysty w zbiorach Muzeum Niepodległości

46. Festiwal Kapel i Śpiewaków Ludowych. Kazimierz 1985; nr inw. Gr.2916.	84
47. Na gwiazdkę, na Wilję, na Boże Narodzenie, na Nowy KOT; nr inw. Gr.2917.	85
48. Ptak – wersja 14; nr inw. Gr.2927.	86
49. Ptak – wersja 13; nr inw. Gr.2928.	87
50. Ptak – wersja 12; nr inw. Gr.2929.	87
51. Ptak – wersja 11; nr inw. Gr.2930.	87
52. Ptak – wersja 10; rysunek, nr inw. Gr.2931.	87
53. Ptak – wersja 9; nr inw. Gr.2932.	88
54. Ptak – wersja 7; nr inw. Gr.2934.	88
55. Ptak – wersja 6; nr inw. Gr.2935.	88
56. Ptak – wersja 4; nr inw. Gr.2937.	88
57. Ptak – wersja 2; nr inw. Gr.2939.	89
58. Ptak – wersja 1; nr inw. Gr.2940.	90
59. Ptak-totem – wersja 2; nr inw. Gr.2941.	91
60. Ptak-totem – wersja 1; nr inw. Gr.2942.	92
61. Orzeł z rybami – wersja 2; nr inw. Gr.2943.	92
62. Orzeł z rybami – wersja 1; nr inw. Gr.2944.	93
63. Orzeł totem; nr inw. Gr.2945.	93
64. Kot w kapeluszu i ptak; nr inw. Gr.2946.	94
65. Kot z rybami – wersja 3; nr inw. Gr.2947.	94
66. Kot w rybami – wersja 1; nr inw. Gr.2949.	95
67. Jutro Polski głosowałeś na swój sejmik wirtualnie(y); nr inw. Gr. 2952.	96
68. Jutro Polski to jest sekacz – znany produkt regionalny z apetytem konsumujesz. 10 września 2005; nr inw. Gr. 2953.	97
69. Plakat Salon Polski Vivat Wiwatki, planeta, Nałęczów 23-25 V 2008, Zapraszają Fundacja Willa Polonia i Polska Fundacja im. Saint Exupery’ego; nr inw. Gr. 2954.	98

70. Totem 2; nr inw. Gr. 2955.	99
71. Totem; nr inw. Gr. 2956.	100
72. Pełnym potokiem Lubelszczyzny; nr inw. Gr. 2957.	101
73. Zawratem ze słowackiem bratem przez Murowaniec do Kotańca, Kocie słowo przez Rusinowo; nr inw. Gr. 2958.	102
74. Pułk skomleń i upomnień; nr inw. Gr. 2965.	103
75. Pułk podłączeń i wykończeń; nr inw. Gr. 2966.	104
76. Pułk skażeń i obrażeń; nr inw. Gr. 2967.	104
77. Pułk łamańców i wybrańców; nr inw. Gr. 2968.	104
78. Pułk szczekań i narzekań; nr inw. Gr. 2969.	104
79. Pułk kooperacji bez wakacji; nr inw. Gr. 2970.	105
80. Pułk manifestu bez aresztu; nr inw. Gr. 2971.	105
81. Pułk rowerowo-pocztowy; nr inw. Gr. 2972.	105
82. Pułk wibracji bez racji; nr inw. Gr. 2973.	105
83. Galeria A' co procent ma. Jeżeli masz chęć Zielna 5; nr inw. Gr. 2974.	106
84. Projekt grafiki; nr inw. Gr. 2982.	107
85. Ex-libris Zbigniewa Kota; nr inw. Gr.2990.	108
86. Ex-libris Rafała Sędzimira; nr inw. Gr.2991.	109
87. Ex-libris Zbigniewa Ogielskiego; nr inw. Gr.2992.	110
88. Ex-libris Zbigniewa Wojciechowskiego; nr inw. Gr.2993.	110
89. Ex-libris dr W. Barthelmes; nr inw. Gr.2994.	111
90. Orzeł; nr inw. Gr.2997.	112
91. Sowa. Fragment kompozycji przedst. (w oczach sowy) słońce i księżyc; nr inw. Gr.2998.	113
92. Ulotka „Wydawnictwo Test oraz Wojewódzka Biblioteka Publiczna...”; nr inw. I.141.	114
93. Zaproszenie na promocję nowego wydania bedekera „Lublin. Przewodnik”; nr inw. I.142.	115
94. ZOOM Lubelski Informator Kulturalny, 03/2015; nr inw. I.143.	116
95. Karta „17 lutego Światowy Dzień Kota”; nr inw. I. 144.	117
96. Klepsydra „Ś.P. Andrzej Kot”; nr inw. I.145.	117

97. Wydruk zdjęcia z planu filmowego w mieszkaniu Andrzeja Kota (?); nr inw. I.146.	118
98. <i>Syrenka</i> ; nr inw. Mp.715.	119
99. <i>Twarz solarna</i> ; nr inw. Mp.716.	120
100. <i>Diabeł. „Na radość ducha dobra dziewczucha, na radość ciała dobra gorzała”</i> (KOTerie); nr inw. Mp.717.	121
101. <i>Maska otoczona liśćmi w ubraniu z twarzą</i> ; nr inw. Mp.718.	122
102. <i>Profil mężczyzny w kapeluszu</i> ; nr inw. Mp.719.	123
103. <i>Twarz z rogami w kształcie kwiatów</i> ; nr inw. Mp.720.	124
104. <i>Głowa z oczami jak słońce</i> ; nr inw. Mp.721.	125
105. <i>Mały totem (kwadratowa twarz)</i> ; nr inw. Mp.722.	126
106. <i>Kwadratowa głowa z liśćmi (totem)</i> ; nr inw. Mp.723.	127
107. <i>Orzeł w koronie</i> ; nr inw. Mp.724.	128
108. <i>Ptak z głową człowieka na grzbiecie</i> ; nr inw. Mp.725.	129
109. <i>Orzeł w koronie 2</i> ; nr inw. Mp.726.	130
110. <i>Ptak z dwiema twarzami na skrzydłach</i> ; nr inw. Mp.727.	131
111. <i>Trzy koty vel trzej królowie vel trzej kociokanci z ludzką twarzą pomiędzy</i> ; nr inw. Mp.728.	132
112. <i>Kot między palmami</i> ; nr inw. Mp.729.	133
113. <i>Kot w butach</i> ; nr inw. Mp.730.	134
114. <i>Trzech mężczyzn</i> ; nr inw. Mp.731.	135
115. <i>Dwa koty</i> ; nr inw. Mp.732.	136
116. <i>Brodacz z oczami jak słońca</i> ; nr inw. Mp.733.	137
117. <i>Kot z brodą i czapką błazna</i> ; nr inw. Mp.734.	138
118. <i>Dwie twarze, kozioł i słońce</i> ; nr inw. Mp.735.	139
119. <i>Ptak w butach i z grzebieniem</i> ; nr inw. Mp.736.	140
120. <i>Ptako-koto-świnia</i> ; nr inw. Mp.737.	141
121. <i>Dwie ryby</i> ; nr inw. Mp.738.	142
122. <i>Orzeł ze skrzydłami jak węże</i> ; nr inw. Mp.740.	143
123. <i>Koto orzeł lub koto motyl ze skrzydłami, z krzyżami na skrzydłach</i> ; nr inw. Mp.741.	144

124. <i>Ptaka z koroną z twarzą; nr inw. Mp.742.</i>	145
125. <i>Głowa z brodą i w kapeluszu; nr inw. Mp.743.</i>	146
126. <i>Głowa kozła z rogami i brodą; nr inw. Mp.744.</i>	147
127. <i>Orzeł vel tukan z ogonem w kształcie pika (koloru w kartach); nr inw. Mp.745.</i>	148
128. <i>Ręka krzyż; nr inw. Mp.747.</i>	148
129. <i>Człowiek wpisany w krzyż; nr inw. Mp.748.</i>	149
130. <i>Ptakoryba; nr inw. Mp.749.</i>	150
131. <i>Twarz z okrągłymi uszami w kształcie twarzy; nr inw. Mp.751.</i>	151
132. <i>Twarz z dwiema palmami na głowie; nr inw. Mp.752.</i>	151
133. <i>Kocia głowa i kozioł; nr inw. Mp.753.</i>	152
134. <i>Człowieko-wężo-ręka; nr inw. Mp.754.</i>	153
135. <i>4 koty vel koty w lesie vel las kotów; nr inw. Mp.755.</i>	154
136. <i>Ptaka w locie skosem (w sukience); nr inw. Mp.756.</i>	155
137. <i>Pies lub kozioł; nr inw. Mp.757.</i>	156
138. <i>Ptaka; nr inw. Mp.759.</i>	157
139. <i>Brodacz w kapeluszu; nr inw. Mp.760.</i>	158
140. <i>Chojnka z napisem Wesółych Świół; nr inw. Mp.761.</i>	159
141. <i>Ptaka z liściastymi skrzydłami; nr inw. Mp.762.</i>	160
142. <i>Sowa z dwiema twarzami po bokach; nr inw. Mp.763.</i>	161
143. <i>Orzeł ze skrzydłami jak wieżowce; nr inw. Mp.764.</i>	162
144. <i>Twarz z twarzami na policzkach; nr inw. Mp.765.</i>	163



Koordinacja pracy redakcyjnej katalogu
Janina Tomczyk

Promocja
Dorota Panowek

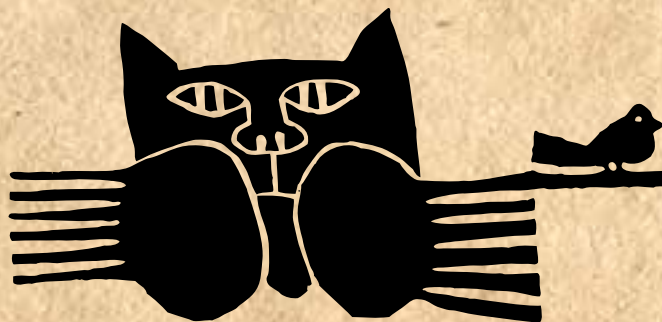
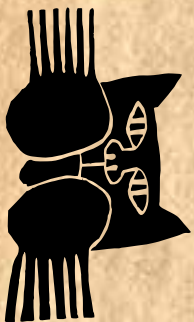
Administracja
Dorota Dobrońska

ISBN 978-83-67398-70-1
Wydawnictwo Muzeum Niepodległości
(identyfikator wydawnictwa naukowego 42 700)
al. Solidarności 62; 00-240 Warszawa
wydawnictwo@muzn.pl
tel. 22 826 90 91 w. 41

ISBN 978-83-7847-909-3
Wydawnictwo Muzyczne Polihymnia
ul. Deszczowa 19; 20-832 Lublin
tel. 81 746 97 17; e-mail: poczta@polihymnia.pl

Realizacja poligraficzna
Wydawnictwo Muzyczne Polihymnia

Nakład 200 egz.



PATRONATY HONOROWE:

PATRON HONOROWY:



Marszałek
Województwa
Mazowieckiego



Patronat Marszałka
Województwa Lubelskiego
Jarostawa Stawiarskiego



ORGANIZATORZY:



PATRONI MEDIALNI:



PARTNER:



Muzeum Niepodległości w Warszawie jest Instytucją Kultury Samorządu Województwa Mazowieckiego